DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 16 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja Administracja: Toruń Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315 | Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk. Kaszubski Rynek 21. tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4 tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V. Toruń, niedziela 19 lutego 1933 Nr. 41

Co mówi prezydent Roosevelt
o zamachu na jego życie?

Prezydent Roosevelt w czasie podróży **pociągiem do Nowego Jorku,** mówiąc o zamachu dokonanym na niego, oświadczył: **„Zamach miał miejsce w chwili, gdy informowano mnie o treści pewnej długiej depeszy.** Nagle posłyszałem huk, który wziąłem początkowo za wybuch petardy. Huk powtórzył się kilkakrotnie. Człowiek, z którym rozmawiałem cofnął się, szofer mój puścił auto w ruch. **Odwróciłem się i zobaczyłem burmistrza Czermaka, zgiętego we dwoje i panią Gill, padającą na ziemię.** Krzyknąłem na szofera, żeby stanął — byliśmy w tej chwili w odległości 4 metrów od ofiar, ale obecny detektyw kazał szoferowi jechać naprzód. Automobil zatrzymał się powtórnie dopiero trochę dalej po wyjściu z tłumu. Burmistrza Czermaka właśnie wynoszono. Kazałem go umieścić w swoim wozie i podtrzymywałem go w czasie drogi do szpitala. Na stopniach samochodu stanęli detektywi, obaj ranni, jeden w rękę, a drugi w oko.

Prezydent Roosevelt został otoczony czujną opieką.

Szef policji nowojorskiej oświadczył: „Niewiadomo, co się może zdarzyć, nie można być zbyt ostrożnym". **Zangara mógłby znaleźć naśladowców.** Ochronę osoby prezydenta Roosevelta i innych wybitnych osobistości powierzono specjalnym agentom.

Trzeba zauważyć, że **prezydent Hoover otrzymywał ostatnio dość często listy z pogróżkami, natomiast Roosevelt nie otrzymał dotychczas takich listów.**

Co czeka Zangarę?

Zangara został umieszczony w celi, **znajdującej się na 21-em piętrze** drapacza nieba, w którym mieści się więzienie. Grozi mu kara 20 lat więzienia za napaść z bronią w ręku w zamiarze popełnienia zabójstwa. **Jeżeli umrze którakolwiek z ofiar zamachu, Zangarze będzie groziła kara śmierci.**

Miami, 18. 2. (Pat). Postawienie sprawcy zamachu Józefa Zangary w formalny stan oskarżenia odroczone zostało do dziś. Obrońcy zostali już wyznaczeni. Główny obrońca postanowił się domagać, aby Zangara zbadany został przez lekarzy-psychjatrów, którzy będą się musieli wypowiedzieć co do poczytalności oskarżonego.

Sprawca zamachu Zangara stanął przed trybunałem karnym, który zbadał oskarżonego. Obrońcą Zangary będzie jeden z najlepszych adwokatów miejscowych.

Szef policji tajnej w Waszyngtonie **zna Zangarę, jako anarchistę**, którego prototypem jest Leon Czegosoz, zabójca prezydenta Makkinleya w r. 1901.

Czermak wyleczy się z ran

Miami 18. 2. (PAT). Według zapewnień lekarzy, **burmistrz Czermak, o ile nie zajdą komplikacje, wyleczy się z ran.** W chwili obecnej lekarze nie zamierzają dokonywać operacji.

Miami 18. 2. (PAT). Według oświadczenia lekarzy, **stan zdrowia burmistrza Czermaka jest bardzo zadawalający.** Ubiegłej nocy ranny mniej cierpiał, zasypiając od czasu do czasu.

Wojna Kolumbji z Peru
mimo „nakazów" i telegramów Ligi Narodów

RZĄD KOLUMBJI ODWOŁAŁ SWEGO POSŁA Z LIMY, WRĘCZAJĄC JEDNOCZEŚNIE PASZPORT POSŁOWI PERU W BOGOCIE.

Delegat Kolumbji przy Lidze Narodów zakomunikował urzędowo sekretarzowi Generalnemu Ligi, że flotylla kolumbijska, płynąca do Letycji, celem przywrócenia suwerenności Kolumbijskiej i usunięcia napastników peruwiańskich, do czego była upoważniona przez Radę Ligi, została **zbombardowana przez samoloty peruwiańskie.** Delegat Kolumbji podkreślił, że rząd peruwiański pogwałcił w sposób jaskrawy ostrzeżenia Rady Ligi i zapowiada, że **Kolumbja poweźmie zarządzenia, których wymagać będzie bezpieczeństwo jej terytorjów** i skuteczność przedsięwziętej akcji.

Przewodniczący komitetu Rady zażądał telegraficznie od rządu peruwiańskiego natychmiastowych wyjaśnień, celem przedłożenia ich radzie.

Japonja odrzuciła zlecenia Ligi Narodów

Tokjo 18. 2. (PAT). Rada Ministrów postanowiła odrzucić zalecenie komitetu 19 tu i utrzymywać stanowisko, wyrażone w uwagach japońskich, dotyczących sprawozdania Lyttona. W razie gdyby sprawozdanie to zostało przyjęte przez Zgromadzenie Ligi, delegaci japońscy odjechaliby do Londynu lub Paryża, gdzie oczekiwaliby dalszych instrukcji z Tokjo.

W Rumunji zapanował spokój

Bukareszt 18. 2. (PAT). W dniu wczorajszym nie zanotowano żadnych zajść. W całym kraju panuje spokój. Jedynie w Ploeszti 80 robotników rafinerji naftowej przystąpiło do strajku, usiłując pozostać na miejscu pracy. Ewakuowanie ich jednak nie dało powodu do żadnych incydentów. Praca w rafinerji podjęta została niezwłocznie.

Niemcy w obawie przed „zdradą stanu"

Berlin, 18. II. (PAT). „Deutsche Allgemeine Ztg." donosi, że rząd Rzeszy w najbliższym czasie wyda nowe zaostrzone zarządzenia ustawowe przeciwko zdradzie kraju. Przewidziane dotychczas w ustawie karnej ciężkie więzienie do lat 15 zostanie znacznie przedłużone.

Mała Ententa - nierozerwalną całością
Austrja niezadowolona z paktu genewskiego

Białogród 18. 2. (PAT). Prasa jugosłowiańska bardzo szeroko omawia podpisanie nowego paktu Małej Ententy.

Dziennik „Politika" zaznacza, iż fakt ten ma bardzo poważne znaczenie w stosunkach międzynarodowych. W przyszłości liczyć się będzie trzeba z Małą Ententą jako nierozdzielną całością, która w tej części Europy reprezentować będzie wielką potęgę. Kierowana wzniosłemi zasadami konsolidacji stosunków międzynarodowych Mała Ententa, jako konstrukcyjny czynnik polityki europejskiej pozostawia innym możność przystąpienia do niej Jest prawdopodobne, że apel ten nie pozostanie daremnym.

„Zagrzebski Obzor" podkreśla, że trzy sprawy wysuwają się obecnie na czoło: wzrost propagandy rewizjonistycznej w związku z dojściem do władzy Hitlera, sprawa Hirtenbergu i stosunki z Włochami. Punkt widzenia Małej Ententy może być tylko antyrewizjonistyczny W kwestji stosunków z Włochami nowy pakt wywoła również oddźwięk w szczególności Rumunja, która przedłużyła na 6 miesięcy swój traktat z Włochami, będzie mogła go przedłużyć lub zawrzeć nowy pod warunkiem uprzedniej zgody Małej Ententy.

Wiedeń 18. 2. (PAT). Zawarcie przymierza między państwami Małej Ententy wywołało w prasie wiedeńskiej komentarze naogół nieprzychylne. „Neue Freie Presse" nazywa przymierze demonstracją przeciwko dążeniom zmierzającym do sprawiedliwszego uporządkowania stosunków w Europie środkowej.

„Neues Wiener Tageblatt" upatruje źródło naprężenia panującego w Europie w antagoniźmie francusko - włoskim.

„Reichspost" nazywa nowe przymierze gestem demonstracyjnym, który jednak nie zmieni w niczem sytuacji. Ani Jugosławja, ni Czechosłowacja ani Rumunja nie będą mogły pod względem wojskowym sprostać swym przeciwnikom. Droga z Pragi do Lublany lub do Zagrzebia prowadzi przez Austrję. Droga ta jest zamknięta. Tylko pośrednio może nastąpić połączenie przez Ruś Podkarpacką ewentualnie przez Polskę i Bukowinę. Co do konsekwencyj wysiłku skrócenia tej drogi nikt się nie łudzi Przemiana Małej Ententy w pewnego rodzaju związek państw nie zmieni sytuacji. Mała Ententa utrzyma nadal swą przewagę nad Węgrami, atoli do dalej idącej akcji będzie ona tylko większą figurą w grze w szachy, ale nie [illegible] figurą bardzo ważną.

„Wiener Neueste Nachrichten" wyraźnie wskazują, że nowe przymierze skierowane jest przeciwko Austrji.

Jednomyślność polska w sprawie Pomorza
przykładem dla Czechów

Praga 18. 2. (PAT). Premjer Malypetr wygłosił na posiedzeniu wydziału wykonawczego stronnictwa agrarnego obszerne przemówienie, w którem omówił zarówno sytuację zagraniczną, jak i zagadnienia wewnętrzne. W przemówieniu swojem oświadczył on m. in. „Żyjemy w poważnych czasach i w czasach takich musimy prowadzić nasz naród i tak rządzić swojemi sprawami, abyśmy byli wewnętrznie silni i przygotowani także na niebezpieczeństwa z zewnątrz. **PIĘKNY PRZYKŁAD TEJ ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ I PEWNOŚCI DALI NAM WŁAŚNIE TERAZ POLACY SWOJEM JASNEM STANOWISKIEM W SPRAWIE POMORZA.**

Pomorze zamieszkują Polacy
stwierdza dziennik rumuński

Bukareszt 18. 2. (PAT). Wywiad kanclerza Hitlera w „Sunday Ekspress" na temat rewizji traktatu wersalskiego spotkał się z energiczną odprawą na łamach „Curentula", który twierdzi, że wbrew twierdzeniu kanclerza Rzeszy **POMORZE ZAMIESZKANE JEST NIE PRZEZ NIEMCÓW, LECZ PRZEZ POLSKI SZCZEP KASZUBÓW**, którego znaczna część cierpi ucisk pod panowaniem niemieckiem w granicach Rzeszy.

Dalej artykuł charakteryzuje Prusy Wschodnie jako kolonję niemiecką, zgermanizowaną przez teutoński „Drang nach Osten" i wykazuje, że rdzenną ludność tego kraju stanowią Mazurzy pochodzenia polskiego. Artykuł wykazuje, że 32 miljonowego narodu polskiego nie można odciąć od jego naturalnego wylotu na morze, którem jest ujście Wisły.

A co na to traktat wersalski?
Okręt lądowisko zakupiła Lufthansa dla komunikacji lotniczej Niemcy — Ameryka Południowa

Berlin 18. 2. (PAT). Nabyty przez Lufthansę parowiec „Westfalien" przebudowany został na okręt lądowisko, pływające dla samolotów, kursujących między Europą a Ameryką Południową. Parowiec ten zwiedzili wczoraj liczni przedstawiciele rządu Rzeszy i sfer lotniczych.

„Westfalien" ma pojemności 5.000 ton i jest wyposażony we wszystkie urządzenia techniczne, niezbędne do lądowania i startowania samolotów. „Westfalien" ulokowany będzie na południowym Atlantyku pomiędzy Hiszpanją a Ameryką Południową. Dyrektor Lufthansy zapowiedział, że w następnym roku zorganizowana będzie stała komunikacja lotnicza pocztowa pomiędzy Niemcami a Ameryką Południową, przyczem przesyłki pocztowe do miejsca przeznaczenia dochodzić będą w ciągu 5 dni.

Minister Reichswehry na pancerniku „Deutschland"

Berlin 18. 2. (PAT). Minister Reichswehry generał Blomberg odbył wizytację floty niemieckiej w Kilonji, gdzie zwiedził m. in. nowo-zbudowany pancernik „Deutschland" Generał Blomberg wypowiedział z tej okazji przemówienie do żołnierzy, w którem zaznaczył, że dumny jest z udziału w rządzie, za którym stoją miljony narodowo myślących Niemców. „Naród niemiecki — mówił gen. Blomberg — przeżywa obecnie wyjątkowy okres. Cały świat patrzy na nas, a specjalnie na naszą siłę zbrojną. Dla armji nie istnieją jednak partje — jej zadanie mieści służba ojczyźnie.

W zgodzie z całym narodem

Równą miarą odpłacimy Niemcom

Zwięzły i pełen treści przegląd aktualnych zagadnień polskiej polityki zagranicznej, dokonany przez ministra Józefa Becka przed forum sejmowej komisji spraw zagranicznych, daje pełny obraz zapatrywań rządu polskiego na problemy międzynarodowe, rozwijające się na **wielkiej linji politycznej LONDYN — PARYŻ — GENEWA — BERLIN — WARSZAWA — MOSKWA.**

Z miarodajnej strony usłyszeliśmy przedewszystkiem zapewnienie, że rząd polski przypisuje wielkie znaczenie zawartym niedawno traktatom **polsko-sowieckim o nieagresji** i o postępowaniu koncyljacyjnem tembardziej, że analogiczne traktaty zawarte zostały z naszym najbliższym sąsiadem wschodnim przez Francję i przez trzy państwa bałtyckie. W tej ocenie rząd nasz jest **najzupełniej zgodny z całą opinją publiczną Polski, bez względu na dzielące ją zapatrywania.** Realne znaczenie paktów polsko-sowieckich dla utrwalenia pokoju w Europie i zadeklarowana przez ich zawarcie zdecydowana wola utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich znalazły właściwe uznanie również i zagranicą.

To jest pozycja wybitnie **dodatnia w bilansie polskiej polityki zagranicznej** i to pozycja o takim ciężarze gatunkowym, że podkreślanie jej nigdy nie będzie zbyteczne.

Głośnem echem odbije się napewno oświadczenie ministra Becka w sprawie narad, czy — jak kto woli — **konwentyklów "pięciu mocarstw"**, których rezultatem jest ogłaszanie pewnych deklaracyj w rodzaju tej, jaka ujrzała światło dzienne w dniu 11-ym grudnia 1932 roku i mówiła **o uznaniu równouprawnienia dla Rzeszy Niemieckiej w dziedzinie zbrojeń.** Stanowisko Polski jest tutaj całkiem jasne i niepodlegające dyskusji: — Polska może uznać **tylko takie postanowienia dotyczące jej interesów**, w których dyskutowaniu i **STANOWIENIU SAMA BRAŁA UDZIAŁ** — choćby to uchwaliło sobie sto razy stu Anglików, Francuzów czy Włochów.

Nic, co Polski dotyczy i co bez niej postanowione, nie może jej obowiązywać. To wynika z zasady suwerenności państwowej i właśnie z postulatu... równouprawnienia. Temu swemu stanowisku dała Polska niedwuznacznie wyraz w deklaracji, złożonej przez delegata polskiego, min. Edw. Raczyńskiego, na posiedzeniu prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej, natychmiast po ogłoszeniu znanej deklaracji i to stanowisko Polski zostało uznane. Ostatnie dwa wystąpienia publiczne ministra spraw zagranicznych Francji Paul-Boncour'a w Genewie dają temu dobitny wyraz.

Minister Beck poparł deklarację genewską min. Raczyńskiego stanowczem stwierdzeniem, że państwa czy mocarstwa, wielkie czy małe decydować mogą o sprawach najróżniejszych, ale zawsze tylko takich, które **TYLKO** decydujących obchodzą. Decyzje te, które będą Polskę obowiązywać, mogą być **TYLKO PRZY JEJ UDZIALE** i za jej przyzwoleniem podejmowane. Taka będzie nasza zasadnicza wytyczna. Polska, przy poparciu reszty przytłaczającej większości państw reprezentowanych w Genewie, **przeciwstawi się próbom tworzenia „koncertu mocarstw" jako instytucji wyrastającej ponad głowę Ligi Narodów, czy Konferencji Rozbrojeniowej.** Z zadowoleniem można przyjąć w tym stanie rzeczy oświadczenie ministra Becka, iż **otrzymał ze strony miarodajnych czynników zapewnienie, iż obecnie próby takie nie mają miejsca.**

Zdecydowane akcenty pokojowe zawarł minister Beck w tym ustępie przemówienia swego, w którym wspomniał o **Konferencji Rozbrojeniowej.** Kierownik polskiej polityki zagranicznej zapewnił, że **pokojowość Polski jest uczuciem pozytywnem, czynnem i wynikającem z najbardziej istotnych cech charakteru narodu polskiego.** Polska pragnie pokoju i dlatego nie życzy sobie, ażeby Konferencja Rozbrojeniowa, **która** ma na celu utrwalić dzieło pokoju, **zakończyła się sromotną klęską.** Po linji tych dążeń idzie też **śmiała inicjatywa polska**, podjęta przed tygodniem w Genewie, a zmierzająca do **skierowania Konferencji Rozbrojeniowej na tory, wiodące ją do szczęśliwego zakończenia przeciągających się ponad wszelką miarę obrad.** Delegacja polska wypowiada się za zakończeniem Konferencji Rozbrojeniowej przez zawarcie **skromnej, ale realnej umowy** o ograniczeniu zbrojeń, gdyż marzenia o szerokich programach rozbrojeniowych, uwarunkowanych bezpieczeństwem, którego w tej chwili zagwarantować pewne państwa nie chcą — mogą się zakończyć tylko rozbiciem wielkiego zjazdu genewskiego ku godnemu pożałowania wzrostowi zniechęcenia i obniżeniu zaufania.

Gorący oklask członków komisji odpowiedział ministrowi Beckowi na jego krótką **deklarację o niemieckich wystąpieniach przeciwko obecnemu podziałowi terytorjalnemu Europy.**

Minister Beck znalazł słowa spokojne i zimne dla zobrazowania stosunku rządu polskiego do niemieckich agitacyjnych wycieczek słownych nad Wisłę...

— **KTO MA CZAS I PIENIĄDZE** — mówił minister Beck — **MOŻE ROBIĆ PROPAGANDĘ, JAKĄ CHCE, I ZAWSZE ZNAJDZIE PEWNĄ ILOŚĆ KLIENTÓW, ALE SŁOWAMI NIKT JESZCZE ZMIAN TERYTORJALNYCH NIE DOKONAŁ.**

Również mocne i twarde a spokojne były dalsze końcowe słowa ministra Becka, te słowa, które były ostrzeżeniem w pierwszym rzędzie dla Niemiec jak i dla całego świata:

„NASZ STOSUNEK DO NIEMIEC I ICH SPRAW BĘDZIE DOKŁADNIE TAKI SAM, JAK STOSUNEK NIEMIEC DO POLSKI."

Mowa ministra Becka rozlega się dziś głośnem i szerokiem echem po całym świecie. Społeczeństwo polskie oświadczenie kierownika naszej polityki zagranicznej przyjęło z uznaniem. Póki z Berlina ostrzeliwują granice pomorskie słowami i pogróżkami, my mamy jedną odpowiedź, którą rzucił z trybuny sejmowej poseł Miedziński, powtarzając słowa generała Cambronne'a: **PRZYJDŹCIE I SPRÓBUJCIE WZIĄĆ.**

A gdy po tych słowach będzie potrzeba czynów — to staną się **ONE CZYNEM NASZEJ ZBIOROWEJ DECYZJI I WOLI.** Polska trwa w pogotowiu obronnem. Naród cały i armja czuwają na wielkim froncie pomorskim i w tem czuwaniu zdwajają się tylko i krzepną nasze siły zbiorowe.

Międzynarodowe obrady kolejowe w Warszawie

W dniu 16-ym b. m. zakończyła swe prace odbywająca się w Warszawie polsko-austrjacka konferencja kolejowa w sprawie bezpośredniej taryfy węglowej. Ostateczne decyzje w tej sprawie zapadną prawdopodobnie w ciągu miesiąca na konferencji, która odbędzie się w Wiedniu. Również odbyła się austrjacko-rumuńska konferencja kolejowa. Tego samego dnia obradowała niemiecko-rumuńska konferencja kolejowa. W obu tych komunikacjach koleje polskie zainteresowane są jako koleje tranzytowe.

W dniu 17-ym b. m. obradować będzie w ministerstwie komunikacji konferencja polsko-rumuńsko-lewantyńska.

Francja obcięła budżet wojskowy

Czy jednak nie będzie musiała wkrótce się dozbroić?

W dniu 15 lutego po historycznie długiem (najdłuższem od czasu Wielkiej Rewolucji 37 godzinnem posiedzeniu, **parlament francuski uchwalił sanację budżetu i udzielił gabinetowi Daladier'a votum zaufania.**

W ciągu dyskusji wyłoniły się momenty z polskiego punktu widzenia niezmiernie interesujące, bo tyczące się **redukcji zbrojeniowych** sojuszniczki naszej Francji Sanację budżetu, która jak wiadomo spowodowała upadek poprzedniego rządu Paul - Boncoura, gdyż oszczędności przeszło 10 miljardowych nie chciał parlament uchwalić — przeprowadzono częściowo **kosztem redukcyj wydatków wojskowych.**

W związku z tem wygłoszone zostały bardzo znamienne przemówienia, o których wspominaliśmy pobieżnie przed paru dniami.

Budżet wojskowy Francji wynosił 14 miljardów franków. Z tej to astronomicznej cyfry wedle propozycji socjalistów należało skreślić **półtora miljarda.** Poseł Chouffet w dłuższem przemówieniu podkreślił z naciskiem, co warto, by zapamiętali nasi rodzimi socjaliści, odmawiający państwu rekruta, — że **socjaliści francuscy nigdy nie zamierzali sabotować obrony narodowej. Jeśli proponują kompresję półtora miljarda to tylko dla tego że są pewni iż nie zaszkodzi to bezpieczeństwu Francji.** Objęcie władzy przez Hitlera jest „poważnem niebezpieczeństwem". Mówca ma jednak nadzieję, że wszystko pomyślnie się ułoży. Co powie w Genewie rząd Hitlera? Czy powie **„rozbrójcie się — a jeśli nie, to my się dozbroimy!"**

W rezultacie parlament francuski **uchwalił** zredukowanie 5000 oficerów do 1 stycznia 1938 roku. **W tym samym czasie liczba koni wojskowych ma być zmniejszona o 10.000.**

Premjer i minister wojny omawiając te redukcje, uzasadniał ich konieczność podkreślając że **oficerowie rezerwy stanowią od czasu Wielkiej wojny kadry najbardziej wykwalifikowane i doświadczone** stopniowe więc zmniejszenie ilości oficerów będzie właściwie minimalną stratą.

Ostro natomiast sprzeciwiał się tej koncepcji pułkownik Fabry, o którego mowie pisaliśmy już przed paru dniami. Omówiwszy zbrojenia lotnicze Italji i objęcie władzy w Niemczech przez Hitlera pułkownik Fabry (**nie tylko w polskim sejmie przemawiają pułkownicy!**) przewodniczący komisji wojskowej oświadczył, że Francja już od lat ośmiu czyni **gesty szlachetne** wskazując na swe pokojowe dążenia tymczasem Niemcy **opuściły** Konferencję Rozbrojeniową, by powrócić **do niej triumfalnie**, grożąc że znowu może odejdą od stołu obrad. „Czyż mamy milczeć i czekać aż **staniemy wobec brutalnych faktów?** — wołał mówca. — W dwóch sąsiadujących z nami państwach tworzą się **rządy, które koncentrują wszystkie siły w rękach jednego człowieka i rozwijają system militarny, którego celem może być brutalna ofenzywa.**

W chwili obecnej — wołał w zakończeniu pułk. Fabry — trzeba zorganizować pogotowie alarmowe, bo alarm na czas usłyszany **udaremni ataki.**

„Nieszkodliwa" redukcja zbrojeń francuskich została jednak uchwalona..

W Czechosłowacji o Pomorzu

Nie może być żadnych rozmów międzynarodowych

Cała prasa czechosłowacka podkreśla stanowczą odpowiedź opinji polskiej na znany wywiad Hitlera odnośnie Pomorza. Najpoczytniejsze pismo czechosłowackie „Narodni Politika" zamieszcza telegram własny z Paryża, w którym m. in. pisze:

„**Jak prasa francuska donosi z Warszawy, przejawiła się tam pełna wola odrzucenia wszelkich prób uczynienia Pomorza przedmiotem rozmów międzynarodowych.** Pod tym względem zgodne są stanowiska rządu francuskiego i polskiego. Polacy chcą czekać, czy i jak Hitler zamierza wyświetlić co uważa za „bezprawie". Z tą chwilą rząd polski zdecydowany jest uważać całą sprawę **za bezpośrednio godzącą w interesy Polski i rozwinie akcję dyplomatyczną.**

Dalej „Narodni Politika" podaje, że zdaniem kierowniczych osobistości francuskich Pomorze (prasa czeska niestety dotychczas używa słowa „korytarz" zamiast Pomorze) staje się **bezpośredniem niebezpieczeństwem dla stosunków niemiecko-polskich, ponieważ rząd polski nie tylko ze względu na swój prestiż ale i ze względu rzeczowych nie może odstąpić od Pomorza.** Pomorze przypadło Polsce według prawa historycznego, pomijając już to, że przynależność Pomorza do Polski jest dla niej polityczną i gospodarczą koniecznością, która powstała jako bezpośredni i naturalny skutek wojny i niemieckiej klęski.

Zerwanie maski

Profesor Uniwersytetu Poznańskiego o wolności nauki

Na łamach „Dziennika Poznańskiego" profesor uniwersytetu **Stanisław Nowakowski** ogłasza artykuł p. t. **„Zrywam maskę"**, w którym szeroko omawia zagadnienie nowej ustawy o szkołach akademickich, wskazując przytem **na perfidję wystąpień t. zw. „obozu narodowego", głoszącego szczytne hasła wolności nauki, i pod tym płaszczykiem dopuszczającego się niecnych nieraz czynów.**

„My za wolność nauki" — „my za autonomję uniwersytetu" — „jeżeli nie zwyciężymy, nauka upadnie" — „nauka w niebezpieczeństwie" — i t. d. W imię tych haseł obrzucono błotem i jajami profesorów wszechnic polskich. W imię wolności nauki głoszono hasła nienawiści rasowej. W imię wolności nauki podnoszą ręce na nauczycieli zasłużonych, a nieraz i sędziwych. W imię wolności nauki bito kolegów.

„Wolność nauki — pisze dalej prof. Nowakowski — **to nietylko wolność wykładania i nauczania, lecz wolność myślenia,** wolność posiadania **tego** lub innego światopoglądu, wolność wypowiadania **się zgodnie z tym światopoglądem, wolność „wyznania naukowego".** Ponadto prawdziwa **wolność** nauki wymaga jeszcze czegoś więcej, a mianowicie szacunku do cudzych wyznań, cudzych myśli i przekonań — bądź naukowych, bądź społeczno - politycznych, bądź religijnych lub ateistycznych".

„Czy przykłady z niedalekiej przeszłości świadczą o tem, że pojęcie wolności jest tak a nie inaczej pojmowane przez dzisiejszych obrońców wolnej nauki? **Życie aż nadto dobitnie potwierdza, iż te hasła, jakie ostatnio rzucone są przez „Stronnictwo Narodowe", to puste frazesy, to fałsz, to obłuda".**

Te i inne fakty — kończy prof. Nowakowski — aż nadto świadczą, iż „szlachetny" odruch młodzieży „narodowej" jest w masce, gdyż od pierwszego dnia swego istnienia nie wykazała ona najmniejszego szacunku do przekonań i wiary swych kolegów, nie wykazała prawdziwego zrozumienia wolności nauki. „Więc zrywam tę maskę, pokazuję **prawdziwe oblicze tych, którzy, bijąc profesorów, tępią swą działalnością wszystko to, co prawdziwie zwane jest wolną myślą i mają bezczelność kalać tak święte** słowa **jak wolność nauki".**

Spadek cyfry upadłości w Polsce

Liczba upadłości w Polsce w r. ub. znacznie się zmniejszyła. Według danych GUS ogłoszono w ciągu r. ub. ogółem 545 upadłości wobec 769 w roku 1931. Z powyższej **cyfry** przypada na woj. centralne 334 (w r. 1931 — 432), woj. wschodnie 13 (12), zachodnie 124 (197), południowe 74 (128).

Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw to ogłoszono w r. 1932—31 upadłości w spółkach akcyjnych (w r. 1931 — 40), 64 w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (109), 66 w **spółdzielniach (50), 75 w spółkach firmowych i komandytowych (113), 309 w przedsiębiorstwach jednoosobowych (w r. 1931-457).**

W piętnastą rocznicę Rarańczy

Protest krwi i oręża na „czwarty rozbiór Polski"

Luty 1918 roku... Jakże głębokie wspomnienia! Komendant Pisudski w więzieniu w Magdeburgu, oficerowie i legjoniści za drutami Szczypiorna i Benjaminowa... W Warszawie Beseler, a w Brześciu przy zielonym stole obrad pruski generał Hofman i austrjacki dyplomata Czernin układają się z wysłannikiem Sowietów, Joffem, o warunki pokoju: odcięcie Chełmszczyzny, wydanie ziemi, uświęconej wiekowem męczeństwem, jest jednym z warunków tego pokoju...

Wieść o tym „czwartym rozbiorze Polski" — bo tak instynkt społeczeństwa odrazu zrozumiał pokój brzeski — dociera do II Brygady Legjonów, znajdującej się po raz drugi na pograniczu ziem polsko-rumuńskich, na Bukowinie, na tym samym terenie, na którym na wzgórzach Rarańczy i Rokitny rozegrała się w maju 1915 roku słynna szarża ułanów rotmistrza Zbigniewa Wąsowicza.

Tragiczne losy II Brygady mają się dopełnić. Przetrwała niemal 4 lata ta „Żelazna" ta „Karpacka" Brygada. A teraz coraz bardziej uświadamia sobie jak gęboki sens był, gdy przed rokiem, Józef Piłsudski rzucił hasło: odmówić przysięgi mocodawcom Hofmana i Czernina! Teraz bielmo z oczu spada i zahartowany w wieloletnich, chlubnych bojach żołnierz II Brygady widzi przed sobą otchłań hańby: pokój brzeski, sprzeniewierzenie się obietnicom mocarstw centralnych, że z chaosu wojny wyłoni się wolna Polska...

Z dusz zrozpaczonych, bólem najwyższym trawionych, wydziera się jedno tylko pragnienie: pomścić krzywdę, wykazać wobec świata całego, że niema żołnierza polskiego, któryby nie porwał za broń i nie począł strzelać, gdy wrogowie ROZDZIERAJĄ POŁAĆ KRAJU OJCZYSTEGO.

Cała brygada w tych przełomowych dniach lutowych jest potężnym akumulatorem siły wybuchowej i szykuje się do walnej przeprawy. Do kwater zimowych na pograniczu Bukowiny dochodzą wieści: het daleko, na południu Rosji, gromadzą się polskie siły... Tam na zgliszczach armji carskiej powstają polskie dywizje. tam P. O. W. wskrzesza ośrodki siły.

15-go lutego zbiorowa wola II Brygady wyraża się już w jednem tylko: przyłączyć się do tych sił! przejść przez okopy! sprzymierzyć się z uzbrojonymi Polakami w Rosji i wspólnie uderzyć na niemieckie i austrjackie oddziały.

Oto psychologiczne tło tego potężnego odruchu, tej wielkiej manifestacji, tego rzucenia się w wir walki, jakiem była Rarańcza.

Niestety, nie wszystkim udało się wykonanie planu... Rzućmy dziś, w chwili uroczystej święta, obchodzonego przez Legjonistów, zasłonę na to, dlaczego wtedy nie wszystko poszło tak, jak zamierzano...

Wśród silnych zmagań, zwalczając przemoc austrjacką, przedarły się przez front dwa pułki... Maszerowały kilkaset kilometrów i stały się ideowym ośrodkiem dla polskich oddziałów, sformowanych na terenie Rosji. One to zapobiegły kapitulacji Dowbora przed Niemcami, one krwawiły pod Kaniowem, z nich powstała epopeja syberyjskiej dywizji gen. Czumy, one zawędrowały aż na Murman...

A reszta? Przypadł reszcie zaszczyt: stanowili ostatnią kroplę w kielichu martyrologji polskiej przed wskrzeszeniem niepodległego państwa. Byli ostatnimi więźniami ideowymi między r. 1772 a 1918... Od porwania biskupa Sołtyka i tych Polaków, co protestowali przeciw pierwszemu rozbiorowi — po kaźń w Marmaros Sziget, Huszt, Dulfalva — ciągnie się jedno wielkie pasmo martyrologji polskiej Roman Górecki i jego współwięźniowie, zwolnieni z więzień tuż przed listopadem 1918, byli ostatnimi, którzy zalegli cele więzienne państw zaborczych.

Był to rok 1918-ty, w którym najlepszych synów Polski zdobił strój więzienny. Magdeburg i Werl, Szczypiorna i Benjaminów, Zegrze i Brześć, Moskwa i Kraków — wszędzie ci, którzy porwali za broń, by dla Polski zdobyć wolność.

Dziś II Brygada obchodzi swe święto. Składa hołd pamięci tych, którzy w krwawych zmaganiach młode swe życie oddali, — a z uwielbieniem i miłością spogląda ku temu, który jest symbolem Niepodległości. Z serc Legjonistów, gdy wspominają drogę, po której szli poprzez pola bitewne i cele więzienne do wolnej Polski, wyrywa się okrzyk:

— Cześć twórcy Wolności, Wielkiemu Budowniczemu Polski!

Krzyże harcerskie dla bohaterów Rarańczy

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego postanowiło nadać stopnie honorowych harcerzy Rzeczypospolitej śp. płk. Szuli i śp. kpt. Brandysowi, w związku ze sprowadzeniem zwłok bohaterów do kraju w 15-tą rocznicę Rarańczy.

W imieniu naczelnictwa ZHP krzyże harcerskie na trumnach płk. Szuli i kpt. Brandysa złoży ks. Mauersberger.

Warszawa w pamiętnych dniach 1918 r.

Z osobistego dziennika adjutanta Rady Regencyjnej

Od Reprezentacji II Brygady Legjonów Polskich otrzymaliśmy odpis osobistego dziennika adjutanta Rady Regencyjnej, ówczesnego rtm. dr. Stanisława Rostworowskiego. Wyjątki, które poniżej z tego dziennika podajemy, obrazują w charakterystycznym skrócie pamiętne dla Polski — dni Rarańczy. (Red.).

6 lutego 1918. Do Warszawy nadchodzą wiadomości o **utworzeniu się potężnej armji polskiej w Rosji z wojskowych Polaków.** Dodatki nadzwyczajne gazet głoszą o zdobyciu przez oddziały polskie **Mińska, Mohylowa, Rogaczewa i Orszy.** Budzi to powszechny **entuzjazm.** W kołach politycznych głowią się nad pytaniem, kto i z jakim celem prowadzi te kampanje.

Dla nas — legjonistów każda wieść o nowym czynie orężnym polskim budzi radość. Wszak wcześniej, czy później **połączymy się.**

„BOMBA PĘKŁA".

10 lutego. Rano nadeszły telegramy o zawarciu pokoju z Rosją i Ukrainą **kosztem Chełmszczyzny.** Treść paktu o 5-ej znaną już była Rządowi. Oto **nowy rozbiór Polski. Oburzenie wzbiera — jak fala.**

Ks. Regent Lubomirski wysuwa **konieczność abdykacji.** Regent Ostrowski powstrzymuje go narazie.

Gabinet Kucharzewskiego podaje się do dymisji. Mógł pracować dla kraju — ale nie za cenę „rozbiorów".

Dłużej już trudno wytrzymać w mundurze polskim, gdy **bezczynnie trzeba patrzeć na rozbiór nowy Ojczyzny.** Zwołano zebranie starszych oficerów legjonowych i Zjazd Centrum obraduje.

13 lutego. (Popielec). Rada Regencyjna pisze odezwę, którą jutro rano ma ogłosić Monitor.

W Warszawie wre. Na jutro zapowiedziany **strajk generalny.** Garnizon niemiecki gwałtownie wzmacnia się.

SZARŻA Z POD PAŁACU STASZYCA.

14 lutego Rano melduje się jak codzień u Regenta. Zawiadamiam go, że strajk jest ogólny. Sklepy zamknięte, ruch uliczny ustał. Wobec tego Ks. Regent odsyła samochód i decyduje się iść piechotą na Krak. Przedmieście.

Wychodzimy we trzech z sekretarzem osob. p. Kozłowskim, z Frascatti. Na placu św. Aleksandra zaczynają ludzie poznawać Regenta, rozumieć jego gest i łączyć się w gromadę, idącą za nim. Przy wejściu w Nowy Świat — tłum rośnie — budzą się okrzyki na cześć Ks. Lubomirskiego z pod pałacu Staszyca wysuwa się **pluton pruskich ułanów i zbiera się do szarży z lancami na nas.** Co za ulga — **Niemcy jadą na nas,** a tłum Warszawy idzie za nami! Wysuwamy się naprzód z p. Kozłowskim, by nie dopuścić ułanów do Księcia. Na widok oficera w mundurze rozjeżdżają się w prawo i w lewo, ale szarżują w tłum. Pada kilku rannych, jeden czy dwóch akademików zabitych.

ODEZWA REGENTÓW.

Wieczorem Regenci podpisują przygotowaną przez nas odezwę. Idzie w nocy do druku w „Monitorze".

Pierwszych kilkanaście egzemplarzy rozdzielamy między dowódców oddziałów **Polskiej Siły Zbrojnej,** delegację Naczpolu, kurjerów, którzy zawiozą je do Polsk. Korp. Pos. do Rarańczy i Bolechowa (2 p. uł.).

Pierwszy to raz pismo władzy polskiej idzie pod tak różnymi adresami.

KONFISKATA.

15 lutego. „Monitor Polski" z odezwą Rady Regencyjnej do wojska **został skonfiskowany,** jak również „Wiarus", który je przedrukował. Ciekawy, ale charakterystyczny dla obecnego położenia fakt konfiskaty „polskiego organu rządowego".

PIERWSZA WIADOMOŚĆ.

Tuż przed południem przybywa do Rady Regencyjnej chor. Hartleb z Czerniowiec. Wiezie listy od płk. Hallera, ppłk. Żymirskiego: Polski Korpus Posiłkowy zdecydował przejść przez front austrjacki i połączyć się z Korpusami Wschodniemi.

Jako datę ustalono noc z 15 na 16 lutego. O przejściu ma zawiadomić **umówiona depesza.**

16 lutego. Cały dzień oczekiwaliśmy wieści od płk. Hallera. Depesza nie nadchodzi. Czyżby przejście przez front zostało zaniechane?

17 lutego. Przygotowuje się trzydniowy strajk.

DECYZJA WIEDNIA.

18 lutego. Przyjazd do Wiednia. W polskich kołach parlamentarnych zamieszanie. Już są wieści z Bukowiny — ale niejasne, bo ze źródeł rządowych „Bunt" Legjonistów został stłumiony. **Legjony rozbrojone.** Przywódcy aresztowani i jako zdrajcy stanu mają być **rozstrzelani.**

Generał Rozwadowski protestuje. Uzyskał z trudem audjencję u Cesarza i wysłanie depeszy nakazującej zamianę **sądu doraźnego na zwykły sąd wojskowy.**

ROZWIĄZANIE LEGJONÓW.

19 lutego. Wychodzi rozkaz — rozwiązujący Polski Korpus Posiłkowy. **Tak więc** poza kilku oddziałami „Polskiej Siły Zbrojnej" w Warszawie i okolicy — **Legjony na terenie kraju przestały już istnieć. Biją się za to na dalekich kresach.**

EDWARD SŁOŃSKI.

Żelaznej Brygadzie

Z legjonowej spuścizny poetyckiej po ś. p. poecie Edwardzie Słońskim podajemy wiersz poniższy poświęcony „Żelaznej Brygadzie".

Pod ogniem dział huraganowym,
Światu rzuciliście pod stopy —
Bunt przed podziałem Polski nowym,
We krwi wleczony przez okopy.

A choć pod ogniem i żelazem
Szliście przez front z płonącym lontem,
Front był ten sam, bo i tym razem
Wróg Polski stał przed Waszym frontem

Duch dostojnego Więźnia stanu,
Hetmanił wam, jak dawniej w bojach,
Wiódł was za Dniepr z nad brzegów Sanu,
I straż gdzieś trzymał na postojach.
Z Jego to myślą, z Jego słowem,
Z jego wiarami zwycięskiemi,
Szliście krwią stwierdzić pod Kaniowem,
Prastarą polskość Chełmskiej ziemi.

— — — — — — —

Rok cały minął... skroń wawrzynem
Wieńczą zwycięzcom na bulwarach
Gdzież wieńce dla was?... krwi rubinem,
Szlak wasz w stepowych płonie jarach

Gdzież wieńce dla was?... Polska żywa
Drży pod salwami armatniemi,
I Śląsk was wzywa, Śląsk was wzywa,
Wczorajszym krzykiem chełmskiej ziemi.

Czech mu przygrywa na basetli,
I smuci, zamiast rozweselać...
Jakże będziemy wieńce pletli,
Kiedy musimy jeszcze strzelać!?

Akcjonarjusze Banku Polskiego

W roku 1932 w Banku Polskim przepisano 24.904 sztuk akcyj dla 228 akcjonarjuszów. — Na imię zagranicznych akcjonarjuszów, zapisanych jest 122.304 akcyj, tj. o 4.756 akcyj mniej, niż w końcu roku poprzedniego.

Do końca roku ubiegłego nie przedstawiono do opłaty kuponów dywidendowych od akcyj Banku Polskiego na sumę 828 245 zł. W księgach Banku Polskiego na 31 grudnia roku ubiegłego zapisanych było 90.489 akcjonarjuszów, tj. o 2.460 akcjonarjuszów mniej niż w roku poprzednim. Akcyj na okaziciela Bank wydał 15.937, tj. 2.888 sztuk więcej, niż było w końcu roku ubiegłego; pozatem skarb państwa posiada całą II emisję w ilości 500 tys. sztuk akcyj.

Polski eksport naftowy

Prace nad projektem rządowym statutu nowej organizacji wywozowej przemysłu naftowego, która ma powstać p. n. „Polski Eksport Naftowy", znajdują się już na ukończeniu.

Kurs dla dyrektorów szkół średnich

Staraniem ministerstwa oświaty rozpoczął się IX kurs wychowawczy dla dyrektorów zakładów średnich. Ogółem ze wszystkich okręgów szkolnych na kurs przybyło zgórą 50 osób. Kierownikiem kursu jest dr. Józef Mirski, autor znanych rozpraw z dziedziny psychologji i wychowania.

Uczestnicy kursu zorganizowali się w samorząd, na którego czele stanął „starosta" kursu dyr. Kardasz z Krosna, „starościna" dyr. Szczepkowska z Radomia, na czele sekcji naukowej — dyr. Bergrünówna z Krakowa; obowiązki kronikarza kursu objął dyr. Jedliński z Turki n. Stryjem. Kurs pomyślany jest jako 5-ciotygodniowy i potrwa do połowy marca r. b.

Ci, którzy polegli na polu chwały

Ze wspomnień o trzech bohaterach drugiej Brygady

W ramach warszawskich uroczystości w 15-tą rocznicę Rarańczy i ku uczczeniu 15-lecia czynów zbrojnych Polskich Organizacyj Wojskowych na Wschodzie odbędzie się w stolicy pogrzeb trzech bohaterskich legjonistów, którzy życie swoje złożyli Ojczyźnie w ofierze. W dniu, kiedy zwłoki ich w uroczystym pogrzebie spoczną w grobach honorowych, należy się kilka słów, poświęconych ich pamięci i ich zbrojnym czynom.

Ś. P. BOGUSŁAW SZUL.

Ś. p. ppłk. Bogusław Szul (ur. w r. 1895 w Lipinkach, pow. Gorlice) b. Sokół, wstąpił do Legjonów 12 sierpnia 1914 r. W marcu 1917 r. objął adjutanturę 3 p. p. Służył w legjonach do ich rozwiązania w dniu 16 lutego 1918 r.

Ś. p. ppłk. Szul poległ pod Hajsynem. Był to prześliczny typ młodziutkiego oficera (rówieśnik ś. p. Lisa Kuli) o wybitnych zdolnościach wojskowych i niezwykłych rysach charakteru, a przytem nieprzeciętny talent poetycki. Ten najbardziej żołnierski z żołnierskich poetów, znał jak nikt duszę żołnierza i jak nikt, umiał przekazać ją wiecznej pamięci, w formie niezliczonych piosenek okolicznościowych, wesołych, beztroskich, śpiewanych w marszu i na każdym postoju, czy biwaku. **Pochowany w Tulczynie na terenie dzisiejszej Bolszewji został sprowadzony staraniem macierzystego Koła Trzeciaków.**

Ś. P. WŁADYSŁAW GNIADY.

Ś. p. major Władysław Gniady, student politechniki we Lwowie, od roku 1906 pracował w tajnych organizacjach niepodległościowych młodzieży, w drużynach strzeleckich we Lwowie, zajmował wybitne stanowisko w Komendzie Naczelnej.

Z chwilą wybuchu wojny światowej wyruszył wraz z drużynami strzeleckimi do Legjonów Polskich. W dniu 15 lutego 1918 r. był jednym z inicjatorów przejścia II Brygady przez front austrjacki. W II. Korpusie Wschodnim pełnił specjalne funkcje polityczne jako delegat **Korpusu do armji rumuńskiej**, dostał się **na dwór króla rumuńskiego**, gdzie przyczynił się i spowodował znaną deklarację przedstawicieli państw Ententy na dworze rumuńskim, w której ambasadorowie Francji, Anglji, Włoch i Stanów Zjednoczonych oficjalnie uznali **Niepodległą Polskę z dostępem do morza.**

Bezpośrednio przed bitwą pod Kaniowem wysłany został w specjalnej misji do Rady Regencyjnej w Warszawie, gdzie dowiedziawszy się, że Korpus został rozbity i rozbrojony przez Niemców zachorował na grypę, i po trzech dniach zmarł w Warszawie

Ś. P. RUDOLF BRANDYS.

Ś. p. kapitan Brandys Rudolf, odbył kampanje: karpacką, bukowińską, bessarabską i wołyńską Był jednym z najzdolniejszych oficerów II. Brygady.

W dniu bitwy kaniowskiej pierwszy stanął na forpocztach na południowy - zachód od Kozina, odpierając ataki Niemców. I tutaj nastąpił fakt **nadzwyczajnego wprost fantastycznego bohaterstwa.** Ś. p. kapitan Brandys po kilku salwach z garstką żołnierzy swej kompanji, rzucił się w ataku **na bagnety na grupę Niemców** znajdujących się po prawej stronie drogi i, pokonawszy **ich odebrał im broń i karabiny maszynowe**, które zaraz skierował na nieprzyjaciela. Widząc to, Niemcy, nadciągający z lewej strony, postanowili poświęcić swych rodaków i otworzyli **morderczy ogień karabinów maszynowych** w stronę żołnierzy ś. p. kpt. Brandysa zmieszanych już prawie z żołnierzami niemieckimi z prawej strony — wycinając **ich wszystkich co do nogi** — poczem ciężko rannego ś. p. kapitana Brandysa, mszcząc się, dobili Niemcy **bagnetami, zadając mu kilkadziesiąt ran kłutych.**

Jeden wielki front w pogotowiu

Front dawnej braci żołnierskiej

Polacy we Francji zrzeszeni w różnych organizacjach, zdobyli się na szlachetny wysiłek i postanowili złączyć wszystkie organizacje **w jedną, wielką, skupiającą wszystkich rodaków pod sztandarem współpracy z Macierzą,** zwłaszcza dziś, gdy trzeba trwać w karnej jedności i **w pogotowiu** w obliczu **niebezpieczeństwa niemieckiego.**

Od Zarządu Głównego **Stowarzyszenia Weteranów b. Armji Polskiej we Francji** w związku z tem zjednoczeniem wszystkich żywych sił polskich na terenie francuskim otrzymujemy co następuje:

Szeregi muszą być karne

„Pamiętajcie, Koledzy, jak to było w najcięższym okresie wielkiej wojny światowej, kiedy po uwięzieniu Komendanta w Magdeburgu, rozwiązaniu Legjonów, internowaniu Legjonistów **za drutami kolczastymi karnych obozów.** Niemcy sądzili, że są już u celu, że wytrącili **broń z rąk polskich i** sztandary polskie nie pojawią się więcej na polach bitew, na **których walczono o układ rzeczy w przyszłej Europie.** Wtedy zebraliśmy się we Francji. Nadchodzili ochotnicy z zamorskiej Ameryki i z podbiegunowego Murmanu, z regularnych formacji francuskich, angielskich i włoskich, z rozbitych oddziałów polskich w Rosji, z obozów jeńców we Francji, Włoszech i Anglji. Stanęła we Francji **potężna Armja Polska,** złożona z ochotników. Nie chcieliśmy zrzec się Niepodległości **za niemiecki** akt z 6 listopada, sprzedać jej, jak **biblijny Ezaw sprzedał pierworodztwo za miskę soczewicy — i z bronią w ręku daliśmy świadectwo naszym dążeniom,** obficie okupując je krwią — wtedy spełniliśmy swój obowiązek.

Czyż przez to, żeśmy szczytnie wypełnili swój obowiązek żołnierski, ustał już **nasz obowiązek obywatelski wobec Ojczyzny?** Sytuacja jest dziś taka, że **POLSKA MUSI WIEDZIEĆ, NA KOGO MOŻE LICZYĆ.** Szeregi muszą być karne i zorganizowane. **PRZETO I MY MUSIMY SIĘ POLICZYĆ.**

Do pracy tej stanęliśmy późno, później niż uczestnicy innych formacji, ale nie zapóźno, chociaż nasza nieobecność została wyzyskana.

Dajmy świadectwo żołnierskiej prawdzie

Gdy my nie zebraliśmy się w **szeregi karnej zwartej organizacji,** zgrupowali się inni i sobie **przypisując nasze czyny pod ich przykrywką dążą do obcych nam celów.**

To opóźnienie nasze jeszcze czas powetować i można jeszcze naprawić wynikłe stąd zło. Pracę organizacyjną w Stowarzyszeniu Weteranów Armji Polskiej we Francji, **rozpoczęliśmy w roku 1930.** Do wielu tysięcy ludzi, którzy przelewali na polach Francji krew za Polskę, nie dotarła jeszcze świadomość potrzeby organizacji. **NIECH SIĘ OCKNĄ.** Niech stają w szeregach Stowarzyszenia, niech dadzą dziś ponowne **ŚWIADECTWO TEJ PRAWDZIE ZA KTÓRĄ CHWYCILI ZA BROŃ W ROKU 1917.“**

* * *

Ten apel obywatelski Stowarzyszenia Weteranów b. Armji Polskiej we Francji szczególnie dziś, gdy **świętujemy rocznicę Rarańczy ma swą żywą i bezpośrednią wymowę.** Dziś idzie zew po całej Polsce i poza Jej granicami, że **jednoczą się wszyscy rodacy z pod różnych chorągwi wojskowych,** że jednoczą się wszyscy **świadomi niebezpieczeństwa zagrażającego naszej Ojczyźnie.** Dziś niema i nie może być żadnych różnic pośród dawnej braci żołnierskiej. Jeden tylko cel przyświeca: **CZUWAĆ WE WSPÓLNYM, ZWARTYM SZEREGU, ZGODNYM W UCZUCIU I CZYNIE.**



Na pozycji pod Rarańczą.

Nowa radjostacja w Austrji

Austrjacka próbna stacja radjonadawcza **na długiej fali (1250 metrów) nadaje co poniedziałek, środę i piątek od godz. 7 wieczór aż do końca audycji program wiedeński.**

RAJMUND BERGEL.

Przejście II Brygady 15. II. 1918

Po ostatecznem zadecydowaniu o przejściu brygady poza kordon dla połączenia się ze wschodniemi formacjami polskiemi szczegółowe przygotowania poszły w przyspieszonem tempie. Oficjalnie zapowiedziano **wielkie ćwiczenia nocne z 15 na 16 lutego,** w których miały brać udział oba pułki piechoty, artylerja i oddziały pomocnicze Pol. Korp. Posiłk. **Do ułanów** do Bolechowa i polskich pułków austrjackiej armji **wysłano potajemnych emisarjuszy dla wciągnięcia ich w tok planowanej akcji.** Krótkość jednak terminu i rozrzucenie poszczególnych oddziałów przeszkodziły w skutecznem przeprowadzeniu tej roboty. Otrzymawszy dnia poprzedniego dyspozycje, wszystko miało być w przeciągu 24-ch godzin gotowe do odmarszu z uwzględnieniem konieczności stoczenia ciężkiej walki. W tym celu zarządzono przedewszystkiem, by bezwzględnie wszyscy żołnierze byli uzbrojeni, tabory zaś przez zniszczenie niepotrzebnego bagażu miały uzyskać należytą lekkość i sprawność. Każdy żołnierzy otrzymał po 120 naboi i trzydniową rację żywności. Reszta zapasów amunicji i żywności pozostała na furgonach.

Dnia 15 lutego o godz. 6 wieczór brygada stanęła w gotowości do odmarszu z Mamajowiec. Pułk 2-gi otrzymał za zadanie sforsowanie przejścia, pułk 3-ci ubezpieczenie i przeprowadzenie taborów.

SYGNAŁ WALKI.

W straży przedniej ruszył III/2 baon majora Łukoskiego. Do Sadagóry marsz odbył się bez przeszkód. Tutaj dołączyła się do kolumny kompanja techniczna 2 p. p. i ruszono dalej **w kierunku na Rarańczę.** Po kilku kilometrach marszu straż przednia natknęła się w rezerwowych okopach przed Rarańczą **na niespodziewaną przeszkodę.** Okazało się, że Austrjacy zostali jednak częściowo zaalarmowani i mieli zamiar powstrzymać dalszy marsz. Droga była w połowie zamknięta kozłami hiszpańskimi. U wąskiego przejścia stało 3-ch oficerów austrjackich, żądając rozmówienia się z oficerami maszerującego oddziału. Rozegrała się szybka charakterystyczna scena. Po wymianie paru zdawkowych zdań o celu marszu, ćwiczeniach i t. d. Austrjacy zażądali podania nazwisk.

— **Major Łukoski** — przedstawił się dowódca baonu i wyjmując momentalnie Steyera strzelił do pierwszego z brzegu austrjackiego oficera.

— **Porucznik Boruta** — zabrzmiała równocześnie druga prezentacja, zagłuszona hukiem wystrzału.

— **Podporucznik Mierzwiński** — i trzeci oficer austrjacki legł przeszyty kulą rewolwerową.

ZWYCIĘSKI POCHÓD.

Wywiązała się natychmiast gwałtowna walka. Rozjękły granaty ręczne oczyszczające przejścia. Pozbawieni dowódców, zaskoczeni zdecydowanem uderzeniem żołnierze austrjaccy nie dotrzymali placu. Po kilkunastu minutach okopy były już zajęte. Drogi i rowy zaścieliły trupy i liczni ranni. Ustępując przed brawurowym rozmachem polskiego żołnierza, Austrjacy cofnęli się w **zachodnią połać Rarańczy.** Oczyściwszy główną drogę 2-gi pułk przesunął się południowo-wschodnią lizjerą wsi, aż w sam dół jaru. W tem miejscu zarządzono dłuższy spoczynek dla wytchnięcia po denerwującej walce.

Liczne patrole szturmowe wyszły naprzód dla zbadania i oczyszczenia terenu. Na głównych pozycjach austrjackich wystrzelały raz po razu niespokojne światła rakiet — tam czekała ostateczna rozprawa. **Brygadjer Haller** zarządził krótką odprawę dla dowódców oddziałów. **Kości zostały rzucone;** droga, którą przejść trzeba, **jest bezpowrotna.** Jeden może mieć tylko kres: **zwycięstwo — albo... śmierć!**

Falami tyraljerskimi począł 2 p. p. posuwać się ku wzgórzom. Przez kretowiska starych rowów i stanowisk, przez plątaninę drutów pięły się naprzód szeregi. Czerwone, zielone, żółte rakiety wystrzelały co parę minut z głównych okopów, zmuszając do ustawicznego padania na ziemię. Wszyscy byli przygotowanymi na straszliwy, decydujący bój. Jednak do spodziewanej walki na okopach nie doszło. Austrjacka obsada częściowo rozbiegła się na boki, częściowo została przez patrole szturmowe wybita.

W TYSIĄC PIĘĆSET BANGETÓW.

Na okopach. Jeszcze krok jeden.. Szarzało.

Wąskim sznurkiem poczęły się sączyć poprzez druty kompanje piechoty. Po zebraniu

W okresie wielkiej próby gospodarczej

muszą być zespolone siły i środki gospodarki publicznej

Przemówienie wiceministra Korsaka o ustawie samorządowej

Na posiedzeniu sejmowem po dwudniowej dyskusji nad projektem ustawy o ustroju samorządowym i po demonstracyjnej obstrukcji opozycji zabrał głos wiceminister spraw wewnętrznych p. Korsak. Z przemówienia tego podajemy następujące wyjątki:

Dokoła reformy ustroju samorządu powstała wielka dyskusja, w której wybił się niejeden głos zawierający ziarno zdrowej treści, nadewszystko jednak wybiły się głosy, będące odbiciem politycznej postawy dyskutujących.

Partyjne „argumenty"

Przeważały głosy traktujące to państwowe zagadnienie z punktu widzenia partyjnego z uwzględnieniem aspiracji grup, partji i jednostek. Przypomniało mi to ustęp z „Monachomachji" Krasickiego, gdy dwa zwaśnione zakony za formę walki obrały dysputę teologiczną i zaczęły błąkać się jak w lesie w pismach Arystotelesa.

Panowie w wywodach swych strzegli się zająć stanowisko pozytywne i byli dalecy od sformułowania swych poglądów na istotę samorządu, na jego zadania w naszej sytuacji. Powiedział tu ktoś, że chleb opozycji jest gorzki. O nie, ja sam wiele lat byłem w ideowej opozycji do wielu rzeczy. Chleb opozycji ma daleko przyjemniejszy smak, aniżeli chleb odpowiedzialności za byt, życie, rozwój Państwa i za jego pomyślne wyjście z trudności i przeciwieństw.

Trzeba leczyć chore miejsca

Panowie zapominają o tem, że fundamentem administracji publicznej jest gmina i jeżeli ta podstawowa jednostka jest chora, to zachorować musi cała administracja ze stratą materjalną i moralną obywateli.

Dziwiono się pośpiechowi, z jakim Rząd tę sprawę traktuje i przytoczono, że Niemcy mają 23 ustawy, odbijające regjonalne właściwości tych Niemiec, które rzekomo są bardziej jednolite od Polski. W tym efektownym skądinąd wywodzie zapomniano jednak o drobnej okoliczności, że Niemcy mają mnogość ustaw, wydanych przez własne parlamenty i własne rządy, my zaś mamy mnogość ustaw, wydanych przez zaborcze władze ustawodawcze, względnie zakutych w kleszcze zaborczych koncepcyj państwowych. W tem zachodzi subtelna różnica.

Kto bez uprzedzeń wejrzy w zagadnienie gminy zbiorowej, ten stwierdzi, że w brzmieniu artykułu, który mówi o gminie zbiorowej, nie ma śladu pobudek jakich tu się domyślano. Powiedziano tam, że w obszar gminy wchodzi jedno lub kilka osiedli, miasteczek, wsi i że wielkość tego obszaru powinna ile możności odpowiadać naturalnemu zasięgowi wspólnych zainteresowań lokalnych ogółu mieszkańców. Ta spokojna treść powinna każdego poważnego czytelnika odwieść od szukania w niej jakichś podstaw do daleko idących zarzutów.

Pięcioletnia kadencja

Szermowano także zarzutem, że fakt, iż odsyła się szczegółowe przepisy wyborcze decydujące tylko o technice i procedurze do rozporządzenia ministerjalnego, że jest to łamaniem konstytucji. Mała ustawa samorządowa odsyłała w daleko większej ilości wypadków różne sprawy do kompetencji ministra spraw wewnętrznych. Spokojne wniknięcie w sens przepisów wyborczych tego projektu nie da podstawy do twierdzenia, jakoby kryło się w nich uprzywilejowanie, lub pokrzywdzenie jakiejkolwiek grupy politycznej, czy narodowości lub stanu.

Nie można też mówić, ażeby wymóg jednorocznego zamieszkania był wymierzony przeciw jakiejkolwiek grupie. Ten sam cenzus był zresztą przewidziany w projektach ustaw o gminie wiejskiej i miejskiej, opracowanych przez miłych dzisiejszej opozycji ludzi.

Atakowano także pięcioletnią kadencję.

Dobro publiczne według tych zapatrywań stać się winno celem ustawicznych walk, chyba poto, żeby na pewien okres czasu jak najwięcej zeń dla siebie uzyskać. Ten światopogląd nie da się zmieścić w tym projekcie ustawy, która dąży do tego, ażeby wyplenić z życia samorządu polskiego te smutne zjawiska, które występowały w zbyt licznym szeregu wypadków.

W zgodzie z konstytucją

Zarzucano tu w sposób stanowczy, druzgocący, pod względem wokalnym nie pod względem siły argumentacji, — że system nadzoru przekreśla istotę samorządu prowadzi do stanowienia za samorząd, że unicestwia i wykorzenia wszelki samorząd w Polsce. I tu mówcy zapoznali istniejący faktyczny stan rzeczy. Zapomnieli, że poza wszelkiemi intencjami autorów ustawy istnieje już dziś zakres nadzoru nad samorządem unormowany wielu ustawami, wśród których bardzo ważną jest ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Panowie żądacie od nas, żebyśmy teraz, w okresie wielkiej próby gospodarczej, kiedy siły i środki całej gospodarki publicznej, samorządowej i państwowej muszą być koordynowane i zespalane, abyśmy tę jedność, tę możność dawania dyrektyw i dyspozycyj z jednego odpowiedzialnego centrum kierowniczego, przewrócili. Wszystkie nasze ustawy, o których wspomniałem były uchwalone w pełnem poczuciu zgody z konstytucją.

Zapomnienie o tej okoliczności ułatwiło panom wysnuwanie wniosków, które bardziej krewkich i emocjonalnych doprowadziły do określeń takich, jak: policyjny samorząd w policyjnem państwie. Odpieram te twierdzenia z całą stanowczością, bo polegają na takim samym stopniu rozeznania i opanowania tematu, na jakim oparte były twierdzenia o gminie zbiorowej.

Dla wszystkich rzetelna praca jest dostępna

Stwierdzam — zakończył p. wiceminister Korsak — że mówcy opozycyjni w żadnym punkcie nie przytoczyli niczego, coby mogło zaważyć na szali decyzji ustawodawczej w sposób istotny. Chcę być wyrazicielem wszystkich autorów tej ustawy, których pragnieniem byłoby, żeby przedstawiciele wszystkich grup, stronnictw, warstw i narodowości zeszli się w instytucjach samorządowych w tem ciężkiem dziele wykonywania administracji publicznej do wspólnej pracy, która jest dla wszystkich również dostępna, która płynie z przesłanek równego i dla wszystkich dostępnego prawa wyborczego.

Walasiewiczówna laureatką



W gmachu Urzędu Wychowania Fizycznego odbyło się doroczne zebranie komisji nadawczej wielkiej honorowej nagrody sportowej. Do nagrody za rok 1932 kandydowali: Stanisława Walasiewiczówna, Janusz Kusociński, olimpijska dwójka wioślarska ze sternikiem w składzie: Braun Ślązak i Skolimowski, mistrzyni świata włucznictwie Kurkowska-Spychayowa oraz zespół łuczników, który zdobył mistrzowstwo świata na zawodach w Warszawie. W głosowaniu nagrodę przyznano większością głosów Stan. Walasiewiczównie. Na zdjęciu naszem widzimy posiedzenie komisji nadawczej. Siedzą w pierwszym rzędzie od strony lewej: gen. Rouppert, płk. dypl. Ulrich, red. Kazimiera Muszałówna i radca Olchowicz. W drugim rzędzie: płk. dr. Gilewicz, ppłk. dypl. Glabisz, płk. dypl. Kiliński, mjr. dypl. Chrościel, red Junosza Dąbrowski i dr. Rogalski.

Ciężka dola Polaków w Niemczech

A jednak wyjątkowe prawa nie zgnębią naszych rodaków

W związku z nową antypolską ustawą wyborczą w Niemczech „Gazeta Olsztyńska" pisze co następuje:

„Zarówno w odezwie polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego jak i w artykułach naszych wyraźnie stwierdzono, iż rozporządzenie nowego rządu, zmieniające dotychczasową ordynację wyborczą do Reichstagu, nosi wszystkie cechy prawa wyjątkowego, skierowanego przeciwko ludności polskiej. Nic też innego nie było przyczyną wydania tego rozporządzenia jak właśnie dążenie do uniemożliwienia ludności polskiej, przynajmniej przy tych wyborach, zdobycia własnego przedstawicielstwa w parlamencie niemieckim.

„Uciekając — jak pisze prasa niemiecka — od odpowiedzialności w odmęt wyborów, chciano — dodajmy od siebie — wystąpić w nich w efektownym stroju tych, którzy rzekomo usunęli zagadnienie polskie w Niemczech, sprowadzając je do ram Prus. Naiwni jednak są ci, którzy sądzą że w ten sposób da się ukryć fakt, że sprawa polska w Prusach dotyczy całych Niemiec. Naiwni są ci, który sądzą, że jest siła, któraby mogła lud polski zmusić do przekreślenia swej żywotności politycznej w Rzeszy.

„Bytu politycznego ludności polskiej w Niemczech nie przekreślą żadne wyjątkowe prawa. Walkę o własne przedstawicielstwo w Reichstagu lud polski prowadzić będzie stale i wytrwale, jak to wyraźnie stwierdzone zostało w odezwie Centralnego Komitetu Wyborczego, który w tych wyborach zdecydowanie postanowił zaprotestować przeciw naruszeniu podstawowych praw obywatelskich ludności polskiej w Rzeszy."

Na zakończenie „Gazeta Olsztyńska" przypomina te znamienne słowa nie Polaka, lecz Niemca:

„Jeśli ludność niemiecka — mówił już w roku 1850 pruski minister von Manteuffel — odpowiadając na żądanie wydania nowych zarządzeń antypolskich — potrzebuje ochrony władz administracyjnych, aby móc się utrzymać w swem znaczeniu, wówczas nie może liczyć na żadną przyszłość". (Sprawozdanie Sejmu Pruskiego z 1850 r., strona 2662).

Dla tego też my Polacy, protestując przeciwko nowemu rozporządzeniu sprzecznemu z Konstytucją i zasadą tajności i powszechności wyborów, oświadczamy, że nowe wyjątkowe prawo nas nie przestraszy. Przeciwnie doda nam ono energji do walki o własne przedstawicielstwo, o nasz byt polityczny w Rzeszy".

Trzy państwa zaprzyjaźnione z Polską

podpisały układ w obronie pokoju

Ministrowie spraw zagranicznych trzech państw Małej Ententy Jewticz, Benesz i Titulescu podpisali układ poprzednio opracowany. Układ będzie obecnie przedstawiony do ratyfikacji parlamentom trzech krajów, poczem będzie zarejestrowany w sekretarjacie Ligi Narodów.

Przed podpisaniem układu przewodniczący Rady państw Małej Ententy minister spraw zagranicznych Jugosławji Jewticz oświadczył przedstawicielowi Havasa, że fakt ten stanowi nową epokę dla Małej Ententy. Od czasu zawarcia między Czechosłowacją, Jugosławją i Rumunją pierwszych układów Mała Ententa przeszła w okresie dwunastoletnim przez liczne przesilenia międzynarodowe, które uwydatniły żywotność oraz skuteczność współpracy państw Małej Ententy. W ten sposób dowiedziona została konieczność istnienia jej dla konsolidacji pokoju i obecnego porządku rzeczy.

Omawiając zawarcie nowego paktu Małej Ententy, białogrodzki dziennik „Wreme" pisze: Mała Ententa jest zorganizowana na nowych podstawach w blok trzech państw, liczących 45 miljonów mieszkańców.

Białogrodzka „Polityka" pisze w tej samej sprawie: „Przez zacieśnienie węzłów między państwami Małej Ententy i utworzenie najpotężniejszego bloku w Europie Wschodniej, uległa również wzmocnieniu polityka pokojowa Ligi Narodów, gdyż układ ten zawarty został w duchu paktu Ligi i będzie w Lidze zarejestrowany.

Zbiórka na Bazylikę wileńską

Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło pozwolenia komitetowi wykonawczemu „Ratowania Bazyliki Wileńskiej" na całym obszarze Rzeczypospolitej. Zbiórka odbędzie się w dniu 2 kwietnia r. b.

---

kolumny nastąpił marsz ku pozycjom rosyjskim w Rokitnie. Na przedzie parlamentarze nieśli białe chorągwie. Jednak wbrew oczekiwaniom w okopach rosyjskich nie było już ani żywej duszy. Swoboda i mir. O godz. 8-ej rano stanęła brygada pod Rokitną, na bessarabskiej ziemi. Gdzieś od strony austrjackich stanowisk poczęła dochodzić gwałtowna strzelanina i coraz żywsza kanonada. To bohaterskie pułki c. k. armji zdobywały legjonowe tabory, które utknęły wpół drogi. Jakaś rozanimuszowana baterja posłała aż po Rokitnę salwę pożegnalnych granatów. Jednak bez skutku. Brygada pomaszerowała w kierunku Dyszowiec.

Straciwszy całą artylerję, wszystkie tabory, wszelkie zakłady i kasy, okupiwszy przebicie się dość znaczną liczbą zabitych i rannych, przeważnie atoli z eskorty trenowej, znalazła się II brygada poza kordonem, licząc około 100 oficerów i 1.500 żołnierzy.

Skrwawiony w stoczonej bitwie, z całym dobytkiem na plecach, z jedynem skarbem w sercu, szedł żołnierz polski na niepewne losy tułaczki — w tysiąc pięćset bagnetów na całą potencję świata, w tysiąc pięćset serc przeciw wszystkim możliwościom jutra — za przewodnią gwiazdą Wolności!

Hitlerowcy gdańscy przechodzą do ataku

Gdański komunista przepowiada bliską wojnę

Ostatnie posiedzenie sejmu gdańskiego, poświęcone deklaracji prezydenta Senatu Ziehma, starającej się wykazać jak stanowczo i skutecznie Senat bronił interesów W. M. Gdańska na forum Ligi Narodów, w sprawie pobytu polskiej floty wojennej w porcie gdańskim, oraz protokółów pojednawczych z dnia 13 sierpnia 1932 r. mimo kilkakrotnego stwierdzenia, że zarzut jakoby polityka W. M. Gdańska zmieniła się z antypolskiej na ugodową nie odpowiada rzeczywistości, — dało żywiołom przeciwpolskim pożądaną okazję do popisów.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos komunistyczny poseł Plenikowski i stwierdził, **że niebezpieczeństwo wojny jest zupełnie blisko i że wojna rozegra się na terenie Gdańska.** „My komuniści — mówił poseł Plenikowski — wiemy przeciwko komu zwrócić mamy w chwili decydującej lufy naszych karabinów. Niech za drży wtedy burżuazja zaborczej Polski i krwiożerczych Niemiec".

Następnie przemawiał poseł hitlerowski Greiser, krytykując ostro politykę senatu jako rzekomo **zbyt słabą w stosunku do Polski.** Wódz gdańskich wyznawców swastyki w dalszym ciągu swego przemówienia domagał się ni mniej ni więcej tylko **zupełnego zbojkotowania Polski,** pozwalając sobie przytem na nazwanie **polskiej kontroli celnej zorganizowanem szpiegostwem handlowem** i domagając się zniesienia polsko gdańskiej Izby Handlowej, wyrzucenia Dyrekcji Kolejowej z Gdańska, stopniowego zorjentowania W. Miasta w kierunku Rzeszy, a w końcu **POLITYCZNEGO POŁĄCZENIA SIĘ Z NIEMCAMI.**

Naturalnie nie brakowało w tem przemówieniu **łobuzerskich** epitetów skierowanych przeciwko tym z pośród kupców gdańskich, którzy poddali się **kontroli polskich władz celnych,** robiąc na tem nota bene dobre interesy i wymyślań na nieśmiertelny temat **„konkurencji Gdyni".**

„Polska zbudowała sobie w Gdyni — mówił poseł Greiser — **potężne centrum dla protekcjonistycznego przemysłu i handlu,** z własnym obrotem uszlachetniającym. To polskie posunięcie, przyznać to musimy — ciągnie poseł hitlerowski — **jest pewnego rodzaju emancypacją polskiego życia gospodarczego.** Niezależność polska w ruchu towarowym wzrasta, **Gdynia** staje się **wielkim ośrodkiem polskiego przemysłu i handlu.** Ale jeśli ktoś przypuszcza że W. M. Gdańsk skutkiem tego niema środków własnych do obrony i jest zupełnie zależne od Polski to się myli. Statystyka lat ostatnich wykazuje bowiem, że **Polska sprzedaje rocznie do W. M. Gdańska swych towarów za 77,3 miljony guldenów rocznie.**

Tak więc polski bilans handlowy w stosunku do Gdańska **jest bardzo czynny i Rzplitej zależy bardziej na utrzymaniu dla siebie gdańskiego rynku zbytu niż naodwrót."**

Dlatego też my, **hitlerowcy jesteśmy zdecydowanymi zwolennikami ogłoszenia otwartego bojkotu w stosunku do Polski** w odpowiedzi na polskie zarządzenia gospodarcze.

Kończąc swoje przemówienie poseł Greiser wyraża nadzieję, że znajdujący się teraz u steru władzy w Niemczech **GABINET HITLERA JEST DLA SENATU GDAŃSKIEGO** DOSTATECZNEM ZABEZPIECZENIEM I **OPARCIEM W POCZYNANIACH ZMIERZAJĄCYCH DO POWROTU GDAŃSKA DO RZESZY.**

„Historycznem zadaniem partji hitlerowskiej w Gdańsku jest **skoncentrowanie wszystkich sił niemieckich na tym wysuniętym bastjonie niemczyzny, aż do osiągnięcia ostatecznego celu, t. j. powrotu** Gdańska do **Rzeszy, dokąd nasz dusza ciągnie!"**

Wśród tego chóru gwałtownych ataków na Polskę znalazł się jeden biały kruk w osobie b. wiceprezydenta senatu Gehla, socjalisty, który **przestrzegał przed polityką pogróżek i wygrażania opancerzoną pięścią podkreślając KONIECZNOŚĆ PROWADZENIA W STOSUNKU DO POLSKIEJ POLITYKI POJEDNAWCZEJ, gdyż jest to jedynem rozsądnem wyjściem z sytuacji.**

Hitler na fotelu Bismarcka

Lloyd George o nowym kanclerzu Rzeszy

„Les Annales" ogłaszają artykuł Lloyd Georgea, w którym autor oświadcza, m. in., że **nominacja Hitlera na kanclerza Rzeszy otwiera szerokie perspektywy.** O ile Hitler, jako kanclerz, chciałby zrealizować w całości program partji narodowo - socjalistycznej, to jest **wydalić z Niemiec wszystkich żydów, wywłaszczyć kapitalistów i majątek ich rozdzielić między zrujnowaną ludność klas średnich i robotniczych, wyrzec się deflacji, odrzucić całkowicie Traktat Wersalski i wzmocnić propagandę agresywnego nacjonalizmu niemieckiego, rezultaty objęcia przez niego władzy miałyby rzeczywiście doniosłe znaczenie.**

Hitler — kontynuuje autor — zasiadający obecnie na fotelu Bismarka posiada wprawdzie pierwszorzędny dar wymowy, **otoczenie jego jednak nie przypisuje mu mądrości, żelaznej woli, doświadczenia, wytrwałości i nieugiętości pierwszego kanclerza Rzeszy.** Zresztą i dla Bismarka byłoby zbyt wielkim wysiłkiem zrealizować program narodowych socjalistów wobec zagadnienia gospodarczego, którego rozwiązanie zależne jest od woli i zgody więcej niż dwunastu państw, dla których **hitlerowcy nie przedstawiają żadnego autorytetu,** nawet gdyby byli wspierani przez stalowe hełmy.

Czy Hitler zdoła zrealizować owe gospodarcze projekty — pyta Lloyd George? **Nie wystarczy zabić komunistów, aby uwolnić świat od kryzysu,** nie oni bowiem wytworzyli kryzys. Również nie usunie kryzysu osadzenie na tronie niemieckim **Hohenzollerna, gdyż świat wie, czego może się od tej dynastji spodziewać** — kończy autor.

W pobliżu miejscowości Brunnen w Szwajcarji



osunęła się wielka skała, zasypując nietylko sąsiednią drogę, ale też tor kolejowy kolei tunelu gottardzkiego. Ruch na tej linji został wskutek tego na dłuższy czas wstrzymany. Na zdjęciu naszem widzimy zasypany tor kolejowy.

Coraz więcej reemigrantów

Kontrola urzędu emigracyjnego w Czechosłowacji stwierdza na podstawie danych statystycznych za ostatnie lata, iż coraz silniejszą i większą staje się fala powrotna emigrantów, wracających do kraju zza morza. Reemigracja zaczęła już przerastać liczebnie emigrację. Jedynie tylko emigracja do Kanady daje Czechosłowacji pewien plus emigracyjny. Zjawisko zaobserwowane w Czechosłowacji powtarza się zresztą i w innych krajach europejskich, np. w Polsce, gdzie reemigracja zaczyna przerastać liczebnie emigrację.

Jednolite prawo

O doniosłem dziele unifikacji prawodawstw

Nieodzowna potrzeba ujednolicenia naszego systemu prawnego staje się zupełnie zrozumiałą, jeśli zdamy sobie sprawę z faktu, iż, na ziemiach Rzeczypospolitej obowiązuje w niektórych dziedzinach pięć różniących się od siebie ustawodawstw: **rosyjskie francuskie, niemieckie, austrjackie i węgierskie.**

Unifikacja prawodawstwa, znajdując żywe uzasadnienie ze względu na jej walory polityczne, jak i społeczno-państwowe, stała się **naczelnem zagadnieniem polskiego świata prawniczego,** który odpowiedzialne to zadanie w trudnej pracy kodyfikatorskiej realizuje już od lat trzynastu. Nie jest to długo. Tak więc, naprzykład, prace ustawodawcze nad niemieckim kodeksem cywilnym, rozpoczęto w roku **1874,** a zakończone zostały dopiero w **1896 roku;** kodeks cywilny szwajcarski opracowano w ciągu **29 lat,** a w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej od **42 lat** prowadzone prace unifikacyjne dotychczas jeszcze nie zostały zakończone.

Kodyfikatorzy polscy badania swe oparli nietylko na studjach porównawczych dotychczasowych praw państw zaborczych lecz także szeroko uwzględniali doświadczenia praktyczne naszej judykatury i najbardziej nowoczesne poglądy prawnicze świata naukowego i sądowego państw europejskich. Z uznaniem też podkreślić należy, że w stanowionych kodeksach poczesne miejsce zajmuje oryginalna **polska myśl prawnicza** (np. kodeks karny), czyniąc z nich ustawy o wysokiej wartości i w wielu dziedzinach nadając im znaczenie wzorowe dla prac ustawodawczych współczesnych państw. Tak więc, naprzykład, art. 3 naszego kodeksu karnego, jako norma mająca na celu zabezpieczenie pokoju światowego, staje się faktycznie **wzorem dla całego cywilizowanego świata,** o czem świadczą odnośne uchwały **IV Międzynarodowej Konferencji Unifikacji Prawa Karnego,** wyrażając myśli zawarte w tym artykule naszego kodeksu.

Przykładów zainteresowania się zagranicy naszemi pracami kodyfikacyjnemi możnaby przytaczać **bardzo wiele.** Wymieńmy choćby obszerne studjum profesora paryskiego wydziału prawa p. H. Capitant'a wyrażającego się w **słowach pełnych uznania o pracach unifikacyjnych ustawodawstwa polskiego.** Szwajcarskie sfery prawnicze, śledząc z zainteresowaniem rozwój naszych prac kodyfikacyjnych, wyrażają się o ich **niezwykłej szybkości i wysokim poziomie z niekłamanym podziwem.** Nawet niemiecki świat prawniczy i naukowy, interesujący się żywo unifikacją prawodawstwa polskiego, docenia w zupełności jego znaczenie wartościowe i pośpiesznie opracowuje niemiecki przekład naszego kodeksu karnego.

Z prawdziwą radością możemy dziś stwierdzić, że współczesna polska myśl prawnicza wskrzesiła szczytne tradycje dawnego **„Zbioru Praw Sądowych",** popularnie Kodeksem Zamojskiego zwanego, dawnych prac prawników tej miary co Węgrzecki, Wybicki i Wyczechowski.

Oprócz tych doniosłych prac unifikacyjnych z zakresu prawa materjalnego ostatnie miesiące przyniosły **wiele ważnych** postanowień, wprowadzających całkowitą **jednolitość w zakresie wymiaru sprawiedliwości** i administracji sądowej w formie, bądź rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, bądź też Ministra Sprawiedliwości.

Zasadnicze te zmiany w naszem prawodawstwie i judykaturze, stanowiąc chlubne świadectwo polskiej myśli prawniczej, stały się **trwałem i pełnowartościowem spoidłem jednoczącem całkowicie wszystkie ziemie Rzeczypospolitej** i zacierającem bezpowrotnie pozostałości różnic dzielnicowych.

Międzynarodowe zawody w hokeju w Pradze



W ciągu bieżącej zimy rozegrane zostaną w Pradze międzynarodowe zawody hokejowe na lodzie o mistrzostwo świata. Na zdjęciu naszem widzimy stadjon zimowy w Pradze który będzie terenem walk o mistrzostwo.

Dr. Mieczysław Kaplicki — prezydentem m. Krakowa

Kraków, 17. 2. (Pat). Onegdaj wiecz. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej w sprawie wyboru prezydenta miasta Krakowa. Po otwarciu posiedzenia prof. A. Kumaniewski zgłosił **kandydaturę dr. Mieczysława Kaplickiego,** wysuniętą jednomyślnie przez koła radzieckie. W głosowaniu tajnem **prezydentem m Krakowa wybrano dr. Mieczysława Kaplickiego,** pułk. rez., prezesa Okr. Zarządu Zw. Strzel. oraz prezesa grupy regjonalnej posłów i senatorów BBWR województwa krakowskiego.

Zagranica o Polsce

Poważny organ demokratyczny „Strassburger Neue Ztg." opublikował artykuł wstępny pt. „Konsolidacja Polski" w którym bardzo dla nas życzliwie komentuje niedawną reformę statutu monetarnego w Polsce. „Podczas gdy u nas — pisze dziennik — podstawowe zagadnienie równowagi budżetowej wciąż jeszcze pozostaje w zawieszeniu na terenie międzynarowym wybije się młode państwo środkowo — europejskiej, — państwo, — które w pierwszych latach swego istnienia pokonać musiało niezliczone trudności a które dziś czyni dalszy niezmiernie doniosły krok naprzód na *drodze do uzdrowienia swej sytuacji finansowej i gospodarczej,* wprowadzając oficjalnie złoto, jako wyłączne pokrycie waluty. Państwem tem jest Polska". Pismo omawia następnie z dużem uznaniem planowy wysiłek Rządu Polskiego w kierunku jak najdalej idących oszczędności budżetowych. Polska — kończy pismo — zyska sobie niechybnie zaufanie sfer gospodarczych całego świata.

Kongres autorek w Chicago

Z inicjatywy Rady Narodowej Kobiet w Stanach Zjednoczonych odbędzie się w czasie trwania wystawy w Chicago wszechświatowy kongres pisarek. W kongresie, który obradować będzie w dn. 17 18 i 19 lipca br., wezmą udział przedstawicielki wszystkich działów pracy pisarskiej.

W Polsce utworzony został Komitet Kongresu Autorek w Chicago. Z powodu jednak braku funduszów, przedstawicielka Polski nie weźmie udziału w kongresie, wysłane będą jedynie eksponaty i książki na wystawę piśmiennictwa, organizowana podczas kongresu

Kultura i sztuka

Wielki uczony, twórca i obywatel

W 460-tą rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika (1473—1933)

„Toruń! Komuż z pośród nas wyraz ten nie przywoła do pamięci nazwiska i postaci tego naszego ziomka, który wielkim aktem swojego genjuszu stanął w rzędzie najgłębszych myślicieli całej ludzkości? Mikołaj Kopernik i Toruń, miejsce jego urodzenia, ta metropolja ziemi chełmińskiej, oderwanej niegdyś podstępem i przemocą od polskiej Macierzy aż wreszcie znowu jej powrócona!



Pomnik największego toruńczyka, co „wstrzymał słońce, wzruszył ziemię", zdobi centralny plac starego Torunia — Rynek Staromiejski.

Dobiega znowu rocznica, odkąd ten, który „wstrzymał słońce, wzruszył ziemię" ujrzał tu po raz pierwszy światło dzienne — a „chlebem polskim żywiony, nauką polską kształcony" czynami swojego życia naukowego i obywatelskiego zapisał się w dziejach kultury i wiedzy ludzkiej nietylko jako genjusz wszechczasów, ale także jako jeden z najlepszych synów naszej ojczyzny. Temu więc, który sam o sobie w mowie wiązanej niegdyś powiedział:

„Toruń był dla mnie kolebką,
Kraków nauki siedliskiem i t. d."

temu, który sam przyznawał otwarcie, iż wszystko, czego się nauczył i co tylko osiągnął, zawdzięcza przedewszystkiem krakowskiej uczelni Jagiellonów, należy oprócz złożenia hołdu jego genjuszowi poświęcić gorętsze wspomnienie jako obywatelowi, ziomkowi i bratu. Oparte na badaniach i poszukiwaniach doby najnowszej, sprostuje ono zarazem w niejednem nie tak dawne jeszcze twierdzenia biografów niemieckich i ujmie się za wypaczoną przez nich prawdą historyczną..."

Przed kilkunastu laty prof. Uniwersytetu Krakowskiego Ludwik Antoni Birkenmayer, autor powyższych słów, odnalazł w archiwum Sztokholmskiem autograf Kopernika, który w całej pełni odsłania nam oblicze Wielkiego Astronoma, jego wizerunek jako wielkiego obywatela i Polaka. Poniżej przytaczamy materjał oparty w wyjątkach, bądź częściowo streszczony z pracy ś. p. prof. Ludwika Antoniego Birkenmayera, wydanej w 450-tą rocznicę urodzin Kopernika p. t. „Mikołaj Kopernik, jako uczony, twórca i obywatel."

Nieprzyjaciel Krzyżaków

O stosunku Kopernika do niemieckiego Zakonu Krzyżackiego mówił już w r. 162, najwcześniejszy biograf Kopernika zacny nasz Szymon Starowolski w swojej „Setni" (Hecatontas) uczonych polskich: ...et vivensquidem Theuthonicorum Cruciferorum Magistrum Copernicus inimicum sensit..." (jakoż i za życia miał Kopernik nieprzyjaciela w mistrzu Krzyżaków teutońskch). Na świadectwo prawdy tych słów powołuje się Starowolski na oryginalne dokumenty, jakie miał wówczas w swych rękach. A były to pisma pierwszorzędnej w tej mierze wagi: własnoręczne listy zaprzyjaźnionego z Kopernikiem kanonika Gizego, późniejszego biskupa chełmińskiego i biskupa warmińskiego. Listy te — było ich przeszło 20 — istniały napewno jeszcze w połowie 17 wieku, później jednakże zaginęły bez śladu.

Querela

Są i inne jeszcze świadectwa. M. in dłuższa i energiczna skarga, „Querela" kapituły warmińskiej przeciwko gwałtom, grabieżom, rozbojom i spustoszeniom, jakich podczas rozejmu w r. 1521 dopuszczali się rycerze zakonu niemieckiego na podległej berłu króla polskiego ziemi chełmińskiej. Skarga ta dochowana jest po dziś dzień w sztokholskiem archiwum państwowem w postaci własnoręcznego bruljonu Kopernika, wielorako przez niego samego poprawianego i wygładzanego.

Za temi świadectwami poczęły z biegiem lat wychylać się na światło dzienne inne jeszcze tego rodzaju bardzo wymowne akta i dokumenty. Jednym z ostatnich zaś jest ten, który ś. p. prof. Ludwik Antoni Birkenmayer odkrył w archiwum państwowem w Sztokholmie o którym poniżej jeszcze mowa. Fakt, iż dokumenty przytoczone znajdują się w archiwum w Sztokholmie, tłumaczy to, iż archiwa i bibljoteki warmińskie zostały złupione, głównie w r. 1626, przez wojska Gustawa Adolfa i wywiezione do Szwecji.

Nienawiść wielkich mistrzów i całego zakonu krzyżackiego, o której wspomina już Szymon Starowolski, tłomaczy się stanowiskiem przodków Kopernika wobec zakonu krzyżackiego; ci przodkowie Kopernika piastowali wysokie godności świeckie i kościelne i wszędzie i zawsze namiętnie i nieustraszenie zwalczali podstępną i bandycką politykę Krzyżaków. Stąd też nienawiść ta spaść musiała prawem dziedzictwa także na Mikołaja Kopernika.

A trzeba pamiętać również o tem, że gdy w 1520 r. krzyżacy bez jakiegokolwiek wypowiedzenia wojny złupili Frauenberg, serce Warmji, spalili go a kanoników porozpędzali, jedynie zamek w Olsztynie oparł się wówczas przemocy krzyżackiej. Komendantem tej jedynej twierdzy warmińskiej był sam Mikołaj Kopernik.

Kiedy po zawarciu rozejmu w r. 1521 wiarołomny Zakon jak zwykle, nie dotrzymał swoich zobowiązań, lecz w dalszym ciągu siał spustoszenia, kapituła warmińska na sejmie w Grudziądzu w r. 1521 wystąpiła wobec delegatów króla ze skargą na cały Zakon niemiecki, uzasadniając krzywdy swoje w owej słynnej, już raz wspomnianej „Querela". A kiedy w rok później na pruskim sejmiku w Grudziądzu debatowano nad sposobami poprawy monety pruskiej spodlonej do ostateczności wielką ilością falsyfikatów, wybijanych w królewskiej mennicy Wielkiego Mistrza, wystąpił sam Kopernik ze swoim arcyciekawym traktatem o środkach do jej poprawy niezbędnych. Dziś jeszcze ten traktat mimo tak odległej epoki wzbudza podziw wśród ekonomistów. Wówczas to Kopernik żądał m. in. bezzwłocznego zamknięcia królewskiej mennicy Wielkiego Mistrza, tej kuźni monety oszukańczej. Trudno było oczywiście zapomnieć Wielkiemu Mistrzowi, że biegły w sztuce gwiaździarskiej kanonik warmiński jest rodzonym siostrzeńcem biskupa Łukasza Waczenrode, tego „najzaciętszego wroga zakonu krzyżackiego".

List do króla Zygmunta

Oryginalny zaś akt z r. 1516 znajdujący się w bibljotece w archiwum w Sztokholmie jest autografem Kopernika i jako utwór duchową jego własnością. Jest to w bruljonie list do króla Zygmunta, ułożony przez wielkiego astronoma, przezeń własnoręcznie poprawiany, a zwrócony do monarchy w imieniu kapituły warmińskiej. Osnowa tego dłuższego listu pozostaje w ścisłym związku z ówczesnemi wydarzeniami. Jest to ciężka skarga na sprawców tych nieustannych napadów rozbójniczych, dokonywanych pod egidą Zakonu na Warmji. Z godnością, a zarazem w wyrazach pełnych przywiązania i czci dla majestatu królewskiego, roztacza on przed monarchą swoje skargi, i żale na owych „praedones latrones et homines scelarati" — „łupieżców, zbójców i zbrodniarzy".

W piśmie tem uderza niezwykła śmiałość, z jaką list opowiada o moralnym sprawcy owych rozbojów, O Wielkim Mistrzu Albercie który był, bądź co bądź, rodzonym siostrzeńcem króla.

Drobny to rozmiarami i niepokaźny półarkusz pożółkłego papieru w archiwum sztokholmskiem, pokryty pismem jednego z największych genjuszów ludzkości. A jednakże ileż to wspomnień wzbudza on w nas, ile refleksji i jakże jest dziś dla nas wymowny.

Wywołane nim stają przed nami różne widziadła, obrazy i mary dawno minionej przeszłości. Siedmiowiekowy niemal dramat dziejowy, którego pierwszy akt sięga czasów wyłudzenia ziemi chełmińskiej, polskiej, na mazowieckim księciu; następne rozgrywają się na Łokietkowych Kujawach pod Płowcami oraz na pełnych chwały polach Grunwaldu, opowiadają o błagalnem tych Bayzenów, Jordanów i Waczenrodów poselstwie, o dobrowolnej inkorporacji „ziem i miast" pruskich, chełmińskich, do Polski, a w ślad za tem tyloletnia walka z krzyżactwem, pokój toruński w r. 1466, hołd w r. 1525 na rynku krakowskim i jeszcze dalej, dalej.., aż po te narodu w ostatnich stuleciach nieszczęścia, co dramat ów zamieniły w tragedję, aż po te, otwarte jego rany i bóle doby jeszcze bardzo niedawnej Dzisiaj zaś jak niegdyś możnaby za wielkim astronomem wyrzec te jego słowa jakgdyby proroczе: Sic corruitur tota nostrorum vicinorum fiducia" — i tak runęła wszystka nadzieja naszych sąsiadów".

Prawda i sprawiedliwość zwyciężyły!

Toruń Kopernikowi

Program uroczystości

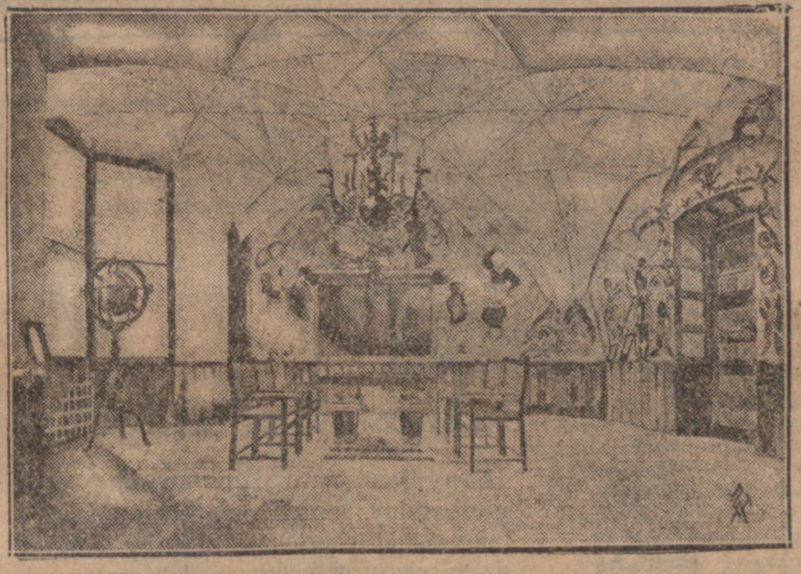
W dniu 19 bm. przypada 460-ta rocznica urodzin Mikołaja Kopernika.

Z okazji tej rocznicy odbędzie się w niedzielę, 19 bm. o godz. 11,45 w kościele katedralnym w Toruniu uroczyste nabożeństwo.

W poniedziałek, dnia 20 bm. odbędzie się w auli gimnazjum męskiego im. Kopernika doroczne posiedzenie publiczne Towarzystwa Naukowego ku czci Mikołaja Kopernika. Uroczyste to posiedzenie rozpocznie się przemówieniem prezesa T-stwa ks. Alfonsa Mańkowskiego. Na całość złoży się wykład p. dr. Leona Koczego z Poznania o znaczeniu dziejowem Torunia jako emporjum handlowego, oraz sprawozdanie dyrektora Książnicy Miejskiej im. Kopernika za rok 1932.

Posiedzenie publiczne poprzedzi walne zebranie Towarzystwa, które rozpocznie się o godz. 18,30 w gmachu „Muzeum" przy ul. Wysokiej 16, a porządek obrad którego obejmuje sprawozdanie zarządu i wybór nowych władz Towarzystwa.

Polska sala w „Katedrze Wiedzy" w Pittsburgu



W Pittsburgu, stolicy stanu Pensylwanja w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej przystąpiono przed kilku tygodniami do budowy olbrzymiego 50 piętrowego gmachu „Katedry Wiedzy", który będzie największym a zarazem i najwyższym uniwersytetem świata. W uniwersytecie tym posiadać będą własne sale reprezentacyjne wszystkie narodowości, zamieszkujące stan Pensylwanja. Na zdjęciu naszem widzimy projekt sali polskiej, wykonany przez prof. Szyszko-Bohusza. W sali tej ustawiona będzie kopja globu Kopernika. W bocznych gablotkach mieścić się będą manuskrypty najwybitniejszych polskich przedstawicieli literatury, poezji muzyki itd.

Wystawa medali polskich

w Muzeum Narodowem w Pradze

W styczniu otwarto w Pradze w Muzeum Narodowem wystawę medali polskich, zorganizowaną przez praski komitet a nad którą protektorat objął wojewoda poznański p. Roger Raczyński. W uroczystości otwarcia wystawy wzięli udział liczni przedstawiciele czechosłowackiego życia kulturalnego, przewodniczący sejmu dr. Stanek, poseł polski w Pradze dr. W. Grzybowski, z ramienia Towarzystwa polsko-czechosłowackiego poseł W. Benesz i in.

Z przemówień wygłoszonych na uroczystości otwarcia wystawy polskich medali w Pradze na uwagę zasługuje przemówienie prezesa Towarzystwa Muzeum Narodowego, dr Jarosława Preissa, dyrektora Zivnostenské Banky, który m. in. powiedział:

„Polsko-czechosłowackie stosunki kulturalne mają za sobą starą wzajemną tradycję. W sytuacji, kiedy oba narody zmuszone były bronić swych praw do niezawisłości, polscy Jagiellonowie i czescy Przemysławcy w swych poczynaniach niejednokrotnie kierowali ideą węzłów łączących oba te bratnie narody. Tradycja jagiellońska i przemysławska ponownie odzwierciadlała się w walkach, w których królowie polscy bronili się przed nawałą niemieckiego zachodu przy poparciu Czech.

U świtu nowych dziejów słowiańskich — zakończył mówca — kiedy oba narody zdołały wywalczyć sobie niepodległość, trzeba stanowczo przypomnieć i te stare wzajemne stosunki, te idee, do których prowadzi nietylko pochodzenie słowiańskie, ale coraz to bardziej uwydatniające się potrzeby nowej realnej polityki samodzielności."

Nie ulega wątpliwości, że wystawa medali polskich w Pradze wielce przyczyni się do zbliżenia obu bratnich narodów.

Muzeum mazurskie

Na Mazowszu pruskiem powstała myśl założenia w Szczytnie muzeum mazurskiego któreby zgromadziło mazurską twórczość kulturalną: owe ozdobne piece w starych chałupach mazurskich, wzorzyste talerze i miski, wyszywanki i hafty, rzeźbione sprzęty domowe. szczyty chałup i t. d. Są to wprawdzie drobiazgi, lecz mówią one nam o polsko-słowiańskiej kulturze mazurskich przodków i o ich silnie rozwiniętym zmyśle piękna.

To też przyklasnąć należy inicjatywie działaczy polskich na Mazurach, że ocalić chcą i przekazać przyszłym pokoleniom ten dorobek mazurskiej kultury ludowej.

Czy światu grozi przeludnienie?

Zaludnienie ziemi przekroczyło już 2 miljardy

Zaludnienie kuli ziemskiej przekroczyło już liczbę **2 miljardów**, a ponieważ miejsca nie przybywa, przeto słusznie możnaby się obawiać o grożące, jeżeli nie nam, **to najbliższym pokoleniom przeludnienie,** gdyby nie pewne zjawiska, wskazujące, że jednak **obawy w tej mierze są przedwczesne.**

Przedewszystkiem nie grozi **ludzkości głód,** o co obawiano się dawniej. Nauczyliśmy się produkować znacznie szybciej wszelkie dobra, aniżeli przyrost ludności jest w stanie je skonsumować. Nadprodukcja doprowadziła do tego, że nietylko **topi się lub pali kawę czy pszenicę,** ale w Stanach Zjednoczonych Kongres uchwalił wielce oryginalną ustawę o utworzeniu specjalnego funduszu w **kwocie miljarda dolarów** z którego będą wypłacane niejako nagrody tym rolnikom, którzy zobowiążą się **produkować mniejsze quantum płodów rolnych.** Powstrzymanie przyrostu ludności jest — słusznie czy niesłusznie — propagowanym i stosowanym środkiem zaradczym, dzisiejsze bowiem małżeństwa z roku na rok mają coraz mniej dzieci. Rzecz ciekawa, że ilość zawieranych małżeństw bynajmniej się nie zmniejsza lub w bardzo małym stopniu, wynosząc dzisiaj, jak przed laty trzydziestu **7—9 na tysiąc mieszkańców rocznie,** natomiast ilość dzieci prawie wszędzie stale maleje.

W Stanach Zjednoczonych w r. 1910 dzieci (do lat 19) stanowiły 41,8 proc. ludności, w r. 1920 — 10,7 proc., **w Niemczech 43,6 proc.,** a w piętnaście lat później — 36,3 proc., w **Anglji** 40,0 proc., a w r. 1921 37,1 proc., w **Belgji** 39,7 i 34,7 proc. i t. d. Słowem ilość dzieci zmniejsza się ciągle i stale, w Stanach Zjednoczonych **0,3 proc.** rocznie, w Niemczech — **o 1,1 proc.,** w Anglji **o 0,7 proc.,** we Włoszech **o 0,5 proc.** i t. d.

W Polsce wprawdzie przyrost jest duży, ponieważ ilość dzieci jest wciąż znaczna i wynosi **46,5 proc. ogółu ludności,** na tysiąc zaś mieszkańców przypada u nas **33,0 proc.** dzieci, wówczas, gdy w Anglji 16,8, w Niemczech 17,6, w Stanach Zjednoczonych 18,2 itd. Ale w Polsce duży przyrost ludności zawdzięczać należy wyłącznie prawie **ludności wiejskiej,** której nadmiar emigruje następnie do miast. W samych zaś miastach t. zw. przyrost naturalny jest nie znaczny.

Zwłaszcza, jeżeli chodzi o inteligencję, stwierdzono, **że małżeństwa ograniczają dzieci.** Zazwyczaj pierwsze i drugie dziecko przychodzi na świat wkrótce po zawarciu małżeństwa, a trzecie dopiero wówczas gdy jedno z pierwszych umrze, poczem małżeństwa te zazwyczaj już więcej dzieci nie mają.

Na przyrost ludności na świecie składa się zatem wiele czynników.

Największy wszakże wpływ wywiera t. zw. **naturalny przyrost,** t. j. różnica między ilością urodzeń żywych a zgonów. W Polsce jest on wysoki, wynosząc przeszło **15 na tysiąc mieszkańców,** natomiast w Niemczech wynosi tylko 6,4, w Belgji 5,8, we Francji 2,4, w Anglji 4,9 itd.

Z drugiej strony zauważono, że im **większy odsetek ogółu ludności stanowi ludność miejska,** tem przyrost **jest mniejszy.** U nas ludność wiejska jest liczna, i dlatego przyrost jest znaczny, ale i u nas odbywa się proces przesuwania się ludności ze **wsi do miast,** zwłaszcza większych.

Ponieważ jednak miasta nader szybko u nas wzrastają, i to właśnie większe, przeto sądzić można, że ludność u nas będzie wzrastała szybko aż do chwili zrównania się odsetka ludności wsi i miast.

Instytut poszukiwania spadkobierców

W Paryżu istnieje oryginalna instytucja „Instytut Poszukiwania spadkobierców". **Biuro** to posiada 200.000.000 personalnych fiszek, na których wypisane są nazwiska, adresy i stan rodzinny poszczególnych osób. Do kolekcji genealogicznej instytutu wciągnięci są **prawie wszyscy Francuzi oraz miljony cudzoziemców.** Gdy tylko umiera gdzieś osoba, która nie zostawiła testamentu, ani spadkobierców, instytut dowiaduje się o tem dzięki swym filjom, rozsianym po całym świecie. Specjaliści przystępują do studjowania **stosunków** rodzinnych zmarłego i jego koligacyj. Niema wypadku, żeby nie udało się im wyszukać osoby, mającej prawo do dziedziczenia spadku. Po ukończeniu analizy genealogicznej i sporządzeniu odpowiednich dokumentów przedstawiciel instytutu zjawia się u spadkobierców i informuje ich o wielkim spadku, do którego mogą rościć sobie prawo.

Pomysłowi korespondenci w Doorn

Na dworze ekskaizera Wilhelma

Całe Doorn zależne jest od człowieka, rzuconego wolą losu w środowisko kilkuset spokojnych Holendrów. Człowiekiem tym jest Wilhelm II.

Korespondent paryski, który spędził kilka dni w Doorn, opisuje swoje wrażenia. Wstąpił on do sklepu po gazety. Właściciel oznajmił, że handluje nietylko gazetami, ale również warzywem, zaprawą do podłóg, guzikami itd.

— Pozatem jestem dziennikarzem! — dodał nie bez dumy.

— W jakiem piśmie pracuje pan?

— Jestem korespondentem gazety Iks (tu sklepikarz wymienił jedną z największych amerykańskich gazet).

— Ile artykułów posyła pan miesięcznie?

— Widzi pan, jestem korespondentem, ale dotychczas nie posłałem ani jednego artykułu. Zato w chwili, **kiedy ekskaizer opuści Doorn będę wiedział o tem pierwszy.** Zobowiązałem się donieść o tym fakcie depeszą, za którą otrzymam **1000 dolarów.**

— Rozumiem, obowiązkiem pana jest śledzić posunięcia ekskaizera.

— I nietylko moim. **Właściciel kwiaciarni naprzeciwko jest również korespondentem amerykańskiej gazety, rzeźnik — angielskiej gazety, a właściciel sklepu materjałów piśmiennych jest prawdziwym dziennikarzem** i często posyła artykuły do prasy francuskiej.

Każdy, kto pragnie widzieć b. cesarza, dostaje się najpierw do t. zw. **biura marszałka dworu.** Jest to pokój, gdzie na pulpicie leżą dwie księgi dla odwiedzających, którzy muszą się w tych książkach podpisać i zeznać w jakiej sprawie pragną otrzymać audjencję. Oto niektóre cytaty z owych ksiąg:

„Jestem prostą dziewczyną niemiecką — gorącą patrjotką i proszę pana, dobry cesarzu, o darowanie mi **swojej fotografji z własnoręcznym podpisem"** — Lena Frank 15 lat. Obok tej prośby mały czerwony krzyżyk, oznaczający, że prośba została spełniona.

Bankier z Elberfeld (nazwisko nieczytelne) były podpułkownik 3 pułku ułanów, dokładnie wyszczególnia swoje tytuły i rangi. Dalej niejaki Kurt M. pisze: „Za wyzwoloną ojczyznę i wielkiego cesarza oddamy życie".

Wesoły kącik

GWARANCJA

— Czy będziesz mi wierną? — pyta narzeczony.

— Tak, przyrzekam ci.

— Nie, to mało. Złóż mi kaucję w sumie 1000 franków.

ŻYCZLIWA RADA

Młoda dziewczyna przegrała w obecności Antoniego Rubinsteina sonatę księżycową Beethovena poczem lękliwie zapytała mistrza o ocenę. Rubinstein pogłaskał pianistkę po głowie:

— Bardzo dobrze, moje dziecko, niech się pani uczy haftować.

Miasto Gallów

Malarz francuski, Busset, konserwator muzeum w Clermont-Ferrand, natrafił przy swoich poszukiwaniach archeologicznych w Owernji, na ruiny starożytnego miasta gallijskiego, które zdaniem uczonych, jest dawną znaną w historji Francji osadą Gergovią.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

42) Przedruk wzbroniony

Skończyłem wszystkie portrety i z braku czegoś lepszego modelowałem z gliny malowniczego, starego łotra z głową Mistrala, poety, i z duszą Mistralu, wiatru, to znaczy w takim samym stopniu dręcząca jak to zimne wietrzysko. Ale ubiegłego dnia stary hulaka starł się po pijanemu z autobusem i już nie przyszedł.

Wiatr skomlał za oknami jak sfora opętańców deszcz dzwonił w szyby, a morze tłukło się o brzeg z szumem Niagary. Zato w willi panowała beznadziejna, śmiertelna cisza. Byłem sam, sam, sam... Gdybym był młodszy, poszedłbym na dancing, do kasyna, lub z wizytą. Ale starszemu człowiekowi miły jest wygodny kąt, a deszcz odstrasza od wychylenia głowy na ulicę.

Jestem malarzem i zdobyłem sobie takie uznanie, że zrobiono mnie członkiem Akademji Królewskiej. Lecz sztuka niezapełnia mi życia. Utarło się fałszywe przekonanie, że artyści nie powinni się żenić. Mówi się, że dla artysty sztuka jest żoną a żona — kochanką. Głupie kłamstwo!! Artysta może trafić na kobietę, która mu złamie życie, ale to samo może się zdarzyć, lekarzowi, giełdziarzowi lub rzeźnikowi.

Z drugiej strony szlachetne i inteligentne kobiety wychodzą za głupców i łotrów. Ale to wcale nie dowodzi, że niema dobranych par i artysta potrzebuje żony, jak każdy filister.

Boże, co ja bym dał za taką wierną, kochającą towarzyszkę życia, któraby zamieniała moją samotność w szczęście!

Kiedyś było inaczej. Kiedyś nie byłem samotny. Kiedyś byłem kochany. Ale to już należało do zamierzchłej przeszłości i kryło się w najtajniejszym, rzadko otwieranym zakątku serca jak najświętsza relikwja.

Teraz nie tęskniłem ani do Klaudiusza, ani do Amosa, ani do Maksyma, ani do zabitego Mistrala. Może do Doroty, chociaż miałem do niej urazę. Naturalnie niesłuszną. Spełniła swój obowiązek i poprosiła o dymisję.

— Moja droga — błagałem — twój łachmaniarski sklepik jest w odpowiedzialnych rękach, a ja.. nie powinnaś zostawiać mnie samego.

— Mój drogi — odrzuciła — jeżeli nie będę czuwała nad moim sklepikiem, to go weźmie licho. Wezwałeś mnie, żebym się zaopiekowała Amosem Amos wyjechał i nie widzę, żebym tu była potrzebna.

Przyparła mnie do muru, a duma nie pozwoliła mi błagać ad misericordiam. Miała rację, że nie chciała zaniedbać swego warsztatu pracy, ale dlaczego w tydzień potem przyjęła zaproszenie do Bradbury? Napisała do mnie pokorny i potulny list, że przecież musi czuwać nad Amosem. Dzikus australijski zachowywał się naogół możliwie. Raz tylko wypalił biskupowi kazanie na temat polowania w sabat, a ciotce na temat krótkich rękawów skrytykował nabożeństwa katedralne na korzyść ewangelicznych mityngów w Worraranga i pobił robotnika za to, że ten ostatni kopnął własnego psa.

Co tydzień dostawałem biuletyny o wyczynach Amosa. Nie! Dorota jest dzielna dziewczyną, sumienną i obowiązkową jak rzadko która z jej rówieśniczek.

Nie! Kocham ją jak rodzoną córkę, ale nie mogę skłamać przed sobą, że do niej tęsknię.

— Nie! Nie do niej!

Od ucieczki Amosa i Garci upłynął miesiąc i nie dowiedziałem się niczego nowego o tej zagadkowej sprawie. Zniknięcie pięknego nicponia nie zwróciło niczyjej uwagi. Na Lazurowem Wybrzeżu żyje się z dnia na dzień i nigdy się nie pamięta tego, co było wczoraj. Szulerzy i hochsztaplerzy zjawiają się i znikają jak komety. Z moich znajomych nikt nie podejrzewał, żeby między zniknięciem Garci, a wyjazdem Amosa istniał jakiś związek. Paniom, dopytującym się, co się stało z moim interesującym siostrzeńcem, odpowiedziałem:

— Chłopak mieszkał całe życie w Australji i nie odbył jeszcze konfirmacji. Jego wuj, biskup Bradbury, wezwał go w tej sprawie telegraficznie.

Wszystkie uwierzyły mniej lub więcej święcie, stosownie do swoich przekonań religijnych. Tylko jedna pani Blennerhasset pokręciła sceptycznie noskiem.

Ale najlepsze jest to, że moje cyniczne kłamstwo okazało się najprawdziwszą prawdą. Tom ochrzcił siostrzeńca od ręki, prawie zaraz po przyjeździe i w dwa tygodnie później konfirmował razem z dwiema setkami innych. Z tego można wywnioskować, że umie się brać do heretyków.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zdobywcza kampanja lotnictwa niemieckiego

Zawsze jeden cel: cel odwetu

Mimo, że pisma niemieckie narzekają stale na rzekome pokrzywdzenie swego lotnictwa przez ograniczenia traktatowe, awjacja niemiecka stoi na bardzo wysokim poziomie i śmiałym krokiem zdąża do **przodowniczego stanowiska w świecie.**

Sprawozdanie Deutsche Luft-Hansa za rok 1932 nader wymownie o tem świadczy. W ciągu tego roku przewiozła ona na stałych szlakach komunikacyjnych około 80 tysięcy osób, 350.000 kg. poczty, oraz 1.500.000 kg. pakunków, przy przelocie ca **7.700.000 kilometrów drogi powietrznej.** W porównaniu z rokiem poprzednim liczba pasażerów wzrosła o 10 proc. Szlaki te obsługiwało **150 samolotów,** wykazujących **przeciętną szybkość 165 do 170 km na godzinę. Pomiędzy niemi były maszyny na 4 osoby, a były i kilkumotorowe, mogące przewozić do 4.000 kg.** pakunków i po 34 pasażerów.

W bieżącym roku wprowadza Hansa szereg samolotów o szybkości 250 do 300 km. a mianowicie typy jednomotorowego Junkersa Ju 60, oraz również jednomotorowego Hinkel'a HE 70, które obecnie odbywają loty próbne.

Hansa zatrudnia przeszło stu pilotów, z których czterech ma poza sobą miljon kilometrów regularnych lotów, oraz 117 mechaników.

Deutsche Luft-Hansa rozszerzyła swoją służbę lotniczą na **16 krajów europejskich.** Pozatem ma swoją filję w Ameryce Południowej (Condor-Syndykat), w Ameryce Północnej lądują jej samoloty, startujące z okrętów niemieckich z oddalenia 1.200 kilometrów od brzegu, a w Azji też posiada filję własną pod nazwą „Eurasia".

W letnich miesiącach 1932 sieć lotów Hansy **liczyła 25.000 km.** długości, to znaczy, **że samoloty jej przebywały** dziennie **50.000 km., a zatem** więcej aniżeli obwód kuli **ziemskiej na równiku.** Hansa projektuje **powiększenie sieci swych lotów** tak na **nowych trasach, jak i na dawnych,** w drodze **skombinowania linij lotniczych z linjami kolejowemi i okrętami.** A więc w bieżącym roku **rozpocznie Hansa** stałe przeloty z **Berlina do Buenos Aires na trasie,** długiej **13.000 km.** Równocześnie stara się o kooperację **Chin i Rosji,** celem zaprowadzenia stałego **ruchu** lotniczego pomiędzy Berlinem a Chinami. Oddzielnie należy wspomnieć o przygotowywanych regularnych linjach powietrznych: **Berlin—Londyn, Berlin—Królewiec,** a wreszcie **Kopenhaga i Malmö.** W tym celu buduje Hansa cały szereg wielkich aparatów, opatrzonych w najnowsze motory.

A teraz przyjrzyjmy się działalności departamentu aeronautycznego Hamburg—America Line, zajmującego się budową i kierownictwem transatlantyckich sterowców typu „Graf Zeppelin".

Od roku 1910, kiedy to hr. Zeppelin po raz pierwszy wzleciał na skonstruowanym przez siebie sterowcu, udoskonalono ten okręt powietrzny znakomicie. Pomiędzy rokiem 1910 a 1913 zbudowano tych sterowców 6, tuż przed wojną 21, a przez czas wojny 88, razem 115 sztuk do końca roku 1918.

Z tych pobieżnych zestawień widzimy, że Niemcy nie próżnują w dziedzinie lotnictwa, czyniąc **olbrzymie wkłady finansowe** i nie żałują energji, której głównem źródłem są zawsze jedne i te same **cele odwetowe.**

1600 zamachów w Bułgarji

Rząd opracował ustawę o zabezpieczeniu życia obywateli

W ostatnich latach morderstwa w Bułgarji **mnożą się w niebywałej mierze.** Były to zwłaszcza morderstwa polityczne, ale nie brak było nawet morderstw z pobudek erotycznych i rabunkowych. Przypisywać to należy gorącej krwi Bułgarów, z których co drugi przyzwyczajony jest do noszenia nabitego rewolweru.

O ile chodzi o morderstwa polityczne, to przedewszystkiem padają tu ofiary krwawych sporów pomiędzy **macedońskimi rewolucjonistami.**

W Sofji niedawno przed pałacem królewskim **zamordowano o zmroku profesora rysunków; wykonawca wyroku pomylił się co do wyglądu i zamiast posła Marmewa, zamordował człowieka, którego wcale nie znał i który** był zupełnie niewinny. Po ostatniej strzelaninie macedońskiej, niemal na tem samem miejscu, na którem zginął **naczelny redaktor „Macedonji"** Simeon Eftimow, złapany zamachowiec bez osłonek oświadczył, że chodziło o to, aby czyn popełniony był **na ruchliwej ulicy, aby „efekt był tem większy".** I w tym wypadku poważne rany odniosły trzy osoby, nie będące uczestnikami sporu.

Podczas gdy w roku 1912 w Bułgarji popełniono 23 morderstwa a 178 osób zraniono, w roku ubiegłym dokonano **1.662 zamachów morderczych,** z czego 676 osób było zamordowanych a 986 rannych.

W ostatnim czasie, kiedy w niebezpieczeństwie znaleźli się **posłowie,** rząd postanowił wystąpić energicznie przeciwko zamachowcom. Przed 14 dniami zamordowany został w Sofji **poseł robotniczy Al. Martulkow a zaledwie tydzień temu dalszy poseł niezależnej partji robotniczej Christo Trajkow padł w ogniu rewolwerów,** kiedy z sejmu wracał wieczorem do domu.

Parlament ostro wystąpił przeciwko zamachom morderczym. Jego przewodniczący A. Malinow z powodu śmierci Trajkowa wygłosił płomienną mowę, która w całej Bułgarji wywarła ogromne wrażenie.

Rząd bułgarski opracował projekt ustawy o zabezpieczenie życia obywateli, nad którym obecnie obraduje sejm bułgarski. Spodziewać się należy, że przyczyni się ona do poprawy stosunków, gdyż zawiera drakońskie postanowienia.

Ogród polski w Cleveland

W Cleveland (Stany Zjednoczone Am. Półn.) poszczególne grupy narodowościowe zakładają sobie ogrody i pielęgnują je. Ogrody te zakładane są w parku Rockefellera, pod dyrekcją Civic Progress Leagne. Dotychczas ogrodów jest osiem. Obecnie, jak donosi Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, przystąpili również i Polacy do założenia swego ogrodu kulturalnego, który ma być większy od wszystkich innych dotychczasowych ogrodów. Urządzeniem i utrzymaniem ogrodu który ma być utworzony już w tym roku, ma się zająć Liga Polskich Organizacyj, której prezesem jest dr. Jarzyński.

Film gospodarczy

W związku z jubileuszową wystawą w Chicago wydział gospodarczy Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy podjął inicjatywę zmontowania polskiego propagandowego filmu gospodarczego. Film tego rodzaju wyświetlony będzie nietylko na tegorocznej wystawie w Chicago, ale za pośrednictwem Rady Organizacyjnej, przy współdziałaniu naszej Polonji Zagranicznej, na wszelkich imprezach, organizowanych dla propagandy naszej wytwórczości w świecie. Projektowany film będzie obrazował całokształt naszej produkcji i jednocześnie reklamował nam firmy zagranicą, co niezawodnie przyczyni się skutecznie do wzmożenia zainteresowania naszą wytwórczością rynku międzynarodowego, a tem samem wpłynie na podniesienie się naszego eksportu.

Rada Organizacyjna liczy na pełne zrozumienie doniosłości podjętej inicjatywy i poparcie jej przez nasze sfery przemysłowo-handlowe w kraju i zagranicą.

Nawet inwalidów nie oszczędzają

Opozycyjne ataki prasowe

Ze Związku Inwalidów Wojennych otrzymujemy następujący komunikat.

Wydział wykonawczy zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, stwierdzając, że część prasy polskiej w ostatnich tygodniach wszczęła niezwykle zaciekłą kampanję, skierowaną **przeciwko zarządowi głównemu Związku Inwalidów Wojennych,** oświadcza **jednogłośnie, że te ataki prasowe są niczem nienzasadnione.**

Zmiana statutu Związku Inwalidów Wojennych była zawsze jednym z głównych celów przywódców organizacji inwalidzkiej, czego dowodem są uchwały zjazdu delegatów w czerwcu 1932 roku, oraz ostatniego zebrania rady głównej w listopadzie 1932 roku.

Podjudzanie inwalidów wojennych i opinii publicznej przeciw zarządowi Związku w chwili, gdy ten pracuje z własnej inicjatywy nad reorganizacją ustrojową Związku, **jest szkodliwe dla Państwa,** gdyż może popchnąć znaczny **odłam inwalidów w objęcia ugrupowań wywrotowych i destrukcyjnych.**

Wydział wykonawczy z powyższych powodów protestuje uroczyście przeciw demagogicznej nagance pewnego odłamu prasy i stwierdza z ubolewaniem, że ta sama prasa w chwili, gdy chodzi o **obronę praw i przywilejów inwalidzkich uparcie milczy.**

Związek Inwalidów Wojennych jest instytucją tak poważną i posiada w swem **gronie znanych i zasłużonych działaczy społecznych, iż jakikolwiek nacisk prasy jest całkowicie zbędny.**

Wydział wykonawczy wzywa wszystkich zrzeszonych w Związku Inwalidów Wojennych inwalidów, wdowy i pozostałych do zachowania spokoju i spotęgowania solidarności organizacyjnej, stanowiącej jedyną skuteczną obronę znanych powszechnie postulatów ofiar wojen ostatnich.

W chwili, — kończy komunikat — gdy w całym świecie kotłuje się, gdy groza nowego niebezpieczeństwa i nowych ofiar jest znacznie większą niż w roku 1914, w takiej chwili **obowiązkiem całego społeczeństwa, a szczególniej prasy jest nie judzenie przeciw związkom inwalidzkim, natomiast otaczanie ich opieką i szacunkiem.**

Idziemy na inspekcję

Ładnieby wyglądał taki właściciel sklepu, któryby na drzwiach wejściwych swego przedsiębiorstwa wywiesił napis: „wejście wzbronione"!

A jednak takie dziwy dzieją się na świecie i niepotrzeba ich daleko szukać, choć może pozornie nie posiadają cech tak jaskrawych, jak przykład wyżej zacytowany. Niechaj więc Szanowny Czytelnik wyobrazi sobie, że idziemy we dwóch do urzędu skarbowego. Jeden z nas ma tam wpłacić ratę przypadającego podatku. W urzędzie jest wielu interesantów, ponieważ zwykle większość odkłada płatność na ostatnią chwilę. Więc czekamy. Rozmawiamy, wyciągamy gazetę, zapalamy papierosy. Ten ostatni akt wywołuje pojawienie się woźnego, który tłumaczy nam, że „tutaj niewolno palić". Ale napewno sam jest palaczem, bo dodaje, że w sieni jednak wolno palić. Nie pociesza to nas bynajmniej, ponieważ wyjście z urzędu naraziłoby nas na utratę „kolejki".

Nagle jakaś błyskawica rozjaśnia mi umysł. Pytam się woźnego, czy wie, że Monopol Państwowy Tytoniowy jest instytucją państwową. Odpowiada jednem słowem „naturalnie". Pytam dalej, czy wie, że Monopol Państwowy zatrudnia tysiące robotników w swej produkcji, czy wie wreszcie, że Monopol Tytoniowy jest instytucją dochodową, z której skarb państwa czerpie zyski. Woźny ciągle potakuje. Wobec tego pytam się, dlaczego urząd skarbowy ogranicza i utrudnia dopływ dochodów skarbu państwa, aczkolwiek jest jego podległą instytucją. Tutaj woźny żachnął się — jak pan może coś podobnego mówić. Ale wytłumaczyłem mu, że tak jest. Skoro w lokalu urzędu skarbowego obowiązuje zakaz palenia papierosów, to w ten sposób urząd przyczynia się do ograniczania konsumcji papierosów, czyli pomniejszania dochodów skarbowych.

Opuszczaliśmy ów urząd skarbowy z przekonaniem, że jego kierownik, wydając zakaz w pomieszczeniach biura, popełnia grzech przeciw instytucji, która darzy go zaufaniem, powierzając mu odpowiedzialne stanowisko.

S. K.

Kredyty dla rzemiosła

Prezes Rady Izb Rzemieślniczych senator Wiechowicz i dyr. M. Grzybowski i inni przedstawiciele Rady Stanu Średniego odbyli dłuższą konferencję z zastępcą dyrektora naczelnego Banku Gospodarstwa Krajowego inż. J. Dreckim w sprawie kredytów dla rzemiosła.

W toku konferencji, podczas której stwierdzono, że rzemiosło wywiązało się dobrze ze swych dotychczasowych zobowiązań kredytowych, wyłonił się projekt powołania do podziału nowych kredytów specjalnej komisji z udziałem przedstawicieli rzemiosła.

Wysokość ogólną nowych kredytów dla rzemiosła, ustali następna konferencja, która odbędzie się w najbliższych dniach z udziałem przedstawicieli departamentów długo i krótkoterminowego kredytu Banku Gospodarstwa Krajowego.

7 miljonów kilogramów połowu

Dorobek naszego rybołówstwa morskiego

Rok ubiegły był drugim rokiem wyjścia naszych rybaków poza wody przybrzeżne i rozpoczęcia **rybołówstwa bałtyckiego i śledziowego na morzu północnem.** Rybołówstwo przybrzeżne ubiegłego roku ilościowo przedstawia się bardzo korzystnie i dochodzi do nienotowanej dotychczas cyfry ponad **7 miljonów kilogramów,** jednak wartość połowów, wskutek bardzo niskich cen na ryby, obniżyła się przeciętnie o 50 proc. w porównaniu z cenami przed dwoma laty. Wyjątkowo dobrze poławiano w ubiegłym roku szproty i one właściwie zadecydowały o tak wysokiej cyfrze połowów. Szproty to podstawowy gatunek zimowego sezonu, natomiast w lecie rybołówstwo opiera się głównie na płastugach (flondrach). Te dwa gatunki stanowią 90 proc. całkowitej rocznej zdobyczy.

W ciągu ubiegłego roku w róbołówstwie przybrzeżnem złowiono razem: 71.842 kwt. ryb, wartości 1.450.000 zł., a w tem 54.332 kw. szprotów (230.400 zł.), 7.562 kw. płastug (280.000 zł.), 2.334 kw. śledzi (110.640 zł.), 1.075 kw. węgorzy (240.840), 3 805 kw. wątłuszy (145.730 zł.), 858 kw. łososi (312.760 zł.), 824 kw. kwapów (42 760 zł.), 918 kw. szczupaków, okoni i płoci (80.540 zł.), około 50 kw. innych (5.600 zł.)

Rybołówstwo bałtyckie w ubiegłym roku wykazało dalszy rozwój, aczkolwiek w ogólnej ilości zdobyczy, połowy na dalszych wodach zajmują skromne miejsce. Złowiono tam ponad **124.000 kg. ryb,** przeważnie płastug. Na połowy te wyjeżdżało stale w ciągu wiosennych miesięcy **8 kutrów.**

Rybołówstwo śledziowe na morzu północnem miało również przebieg dość pomyślny. Połowy rozpoczęto z początkiem sezonu śledziowego tj. w maju, a ukończono w grudniu. 8 statków śledziowych przy 9 rejsach każdy, złowiło **około 2.850 ton śledzi,** które po zasoleniu i położeniu do beczek handlowych, przewożono transportowcami do Gdyni

Ogółem zatem w naszem rybołówstwie morskiem złowiono około 10 miljonów kg ryb, co w porównaniu z ubiegłemi latami stanowi ogromny postęp. Średnie roczne połowy dziesięcioletniego okresu od 1920 do 1930 roku stanowią **zaledwie 2,5 milj. kg.** Widzimy zatem, że praca nad rozwojem naszego rybactwa morskiego, postawiona u nas przed paru laty na właściwe tory, zaczyna **wydawać nadspodziewanie obfite plony.** Z całą pewnością można stwierdzić, że plony te będą daleko obfitsze, o ile dojdzie do skutku budowa dalszych kilku większych kutrów rybackich, jakich dotychczas wybudowaliśmy w Gdyni tylko 4.

Taryfy kolejowo-wodne

portu gdyńskiego

Port gdyński w chwili obecnej posiada w komunikacji z innemi krajami następujące taryfy związkowe z bezpośredniemi stawkami opłat przewozowych: z Bułgarją, przez Bazargic Sud (Batoni) — Oberiste i Giurgiu — Russe (Ruszczuk); z Czechosłowacją, przez wszystkie odnośne punkty graniczne; z Rumunją, przez Śniatyń Zalucze — Grogore Chica Voda; z Rosją przez wszystkie odnośne punkty graniczne; z Niemcami przez wszystkie odnośne punkty graniczne.

Z portami Bliskiego Wschodu kombinowane taryfy kolejowo-morskie z przeładunkiem w rumuńskich portach morskich, w komunikacji z Istambulem, Pireusem, Aleksandrją, Beyruthem, Haifą, Jaffą, Port Saidem, Salonikami, Varną itd., taryfa ta umożliwia nadawanie przesyłek z Gdyni i do Gdyni za bezpośrednim listem przewozowym-konosamentem via Port Said w komunikacji z portami zatoki Perskiej, Indyj Angielskich i Holenderskich, chińskiemi, japońskiemi, wschodnio-afrykańskiemi i australijskiemi, via Istambuł z wszystkiemi portami tureckiemi i via Pireus z wszystkiemi portami greckiemi; z portami wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych Am. kombinowane taryfy kolejowe — morskie z przeładunkiem w Gdyni z portami Baltimore, Norfolk, Boston, Filadelfja, Portland i New York; taryfa ta umożliwia ponadto dalszy przewóz przesyłek do i od portów amerykańskich kolejami amerykańskiemi od i do wszystkich stacyj kolejowych Stanów Zjednoczonych; z portami naddunajskiemi kombinowane taryfy dla przewozów koleją i Dunajem z przeładunkiem w portach naddunajskich Bratyslawie i Komarnie, w komunikacji z Rumunją, Bułgarją, Jugosławją, Węgrami, Austrją i Niemcami.

O wzmożenie ruchu berlinek

na wodach Pomorza

Ub. czwartku odbyło się w sali Izby Przemysłowo - Handlowej w Bydgoszczy wielkie zebranie właścicieli berlinek, na które przybyli również: delegat Sztabu Głównego, przedstawiciele Izby P. H. pp. mgr. Wójcik i Szprenger, dyr. Lloydu Bydgoskiego Maryński, radca inż. Tychoniewicz, reprezentanci prasy i inni. Obradom przewodniczył p. dyr. Maryński.

Po wysłuchaniu referatu p. dyr. Maryńskiego zgromadzeni **postanowili wprowadzić w życie t. zw. wydziały frachtowe,** regulujące taryfy przewozowe i organizację zawodową szkuciarzy pod nadzorem i opieką Państwa.

Obecne położenie właścicieli berlinek jest nader krytyczne. Ze względu na nikłe przewozy, **berlinki stoją niemal 9 miesięcy w ciągu roku w przystani. W okolicy Bydgoszczy stoi zgórą sto berlinek, oczekując lepszego jutra.** Wiosenna kampanja przewozowa nie zapowiada się również różowo, gdyż magazyny np. w Gdańsku są przepełnione, tak, że tegoroczny kontyngent przewozowy nie zatrudni wszystkich berlinek. Zdaniem prelegenta referującego położenie szkuciarzy, uzdrowienie żeglugi rzecznej może nastąpić przy porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji i przez zaprowadzenie racjonalnej polityki taryfowej na kolejach polskich, konkurujących z przedsiębiorstwami transportowemi wodnemi.

Po omówieniu jeszcze szeregu spraw związanych z żywotnemi interesami właścicieli berlinek, przewodniczący zebranie zamknął.

Sprawy podatkowe

na zjeździe przedstawicieli izb skarbowych

Dnia 15 bm. zakończony został w ministerstwie skarbu trzydniowy zjazd prezesów i naczelników wydziałów drugich (podatków bezpośrednich) i skarbowych, odbyty pod przewodnictwem ministra skarbu prof. Zawadzkiego. Przedmiotem obrad zjazdu, były referaty prezesów i naczelników wydziałów o stanie gospodarczym ich okrgów oraz o związanych z tym stanem perspektywach w zakresie podatków bezpośrednich. Minister skarbu w przemówieniu swem podkreślił wielkie znaczenie, jakie dla życia gospodarczego kraju ma właściwe podejście organów skarbowych do kwestji wymiarów podatkowych. W szczególności p. minister podkreślił, że wymiary podatkowe winny być zgodne z obowiązującem **ustawodawstwem i sprawiedliwie oparte na faktycznym materjale.**

Zwyżka cen trzody

Na zebraniu warszawskiej giełdy mięsnej, znowu **zaznaczyła się** zwyżka cen zarówno bydła **jak i trzody,** szczególniej gatunków cięższych. **Zwyżka** ta wyniosła przeciętnie 5 do 10 zł **na 100 kg żywej wagi.**

Spęd **wyniósł** ogółem 555 sztuk bydła, z czego **pozostało 371,** cieląt — 279, trzody chlewnej — 1.098, z czego pozostało tylko 3 sztuki. Przebieg **targu, zwłaszcza** na targowisku trzody chlewnej **miał nastrój** bardzo ożywiony. Za 100 kg **żywca** loco Warszawa płacono: woły **mięsiste — 55 do 60 zł, krowy tłuste** — 50 do **55 zł, cielęta odżywione** — 75 do 80 zł. Trzoda **chlewna: słoninowe** od 150 kg wzwyż — 110 **do 115 zł,** słoninowe od 130 do 150 kg — 100 do 110 zł, mięsne od 110 kg wzwyż — 90 do **100 zł.**

Wywóz zbóż

W styczniu rb. wywieźliśmy zagranicę 448 ton pszenicy (w styczniu 1932 r. — 905 t.), 20.797 t. żyta (33.155 t), 17.487 t. jęczmienia (33.856 t.) i 1206 t owsa. (198t.).

Nowy biskup polowy W. P.

Mianowany biskupem polowym ks. prałat Józef Gawlina dotychczasowy proboszcz w Królewskiej Hucie, urodził się 18 11 1892 r. w Strzebniku pow. raciborski na Śląsku Opolskim. Studja gimnazjalne odbył w Raciborzu i Rybniku, studja teologiczne i filozoficzne ukończył na uniwersytecie wrocławskim. Jeszcze przed otrzymaniem święceń został w okresie wojny światowej w roku 1915 wzięty z poboru do wojska niemieckiego i wysłany na front zachodni. Ranny tamże w tym samym roku, powraca na pewien czas do Wrocławia, gdzie studjuje teologję, poczem wysłany zostaje znowu na front zachodni, gdzie też ponownie jest ranny. W roku 1917 przeniesiony zostaje do korpusu tureckiego na froncie palestyńskim. Mimo tak długiego pobytu na froncie nie awansuje ze względów politycznych, gdyż Niemcy nie chcą awansować ludzi, podkreślających wszędzie swoją polskość.

W maju 1931 mianowany kanonikiem katedralnym w Katowicach, a w dniu 21 7 1931 r. obejmuje jako proboszcz parafję św. Barbary w Królewskiej Hucie i zostaje kanonikiem honorowym, sprawując kilka dodatkowych funkcyj przy Kurji biskupiej w Katowicach.

Z tego stanowiska został powołany na stanowisko biskupa polowego.

Awanse w marynarce handlowej

Dnia 15 bm. odbyło się w Urzędzie Morskim pod przewodnictwem Dyrektora Urzędu Morskiego p. inż. Łęgowskiego posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej do orzekania w sprawie dyplomów oficerskich w polskiej marynarce handlowej. Komisja przyznała następujące dyplomy:

Dyplomy kapitana żeglugi wielkiej otrzymali pp.: Nabrocki Witold i Stankiewicz Jan.

Dyplomy kapitana żeglugi małej otrzymali pp.: Gubala Edward, Mieszkowski Jerzy, Mistat Leopold.

Dyplom porucznika żeglugi wielkiej otrzymał p. Żurawski Jan.

Dyplomy porucznika żeglugi małej otrzymali pp.: Bartoszewicz-Stachowski Aleksander i Sawicz-Korsak Witold.

Dyplom szypra I klasy otrzymał p. Suleja Zygmunt.

Dyplomy mechanika I klasy otrzymali pp.: Chojnacki Henryk, Dąbkowski Tadeusz, Nagórski Jerzy, Stępniewski Kazimierz i Zioło Władysław.

Dyplomy mechanika II klasy otrzymali pp.: Sioma Stanisław, Stępień Jan i Szperalski Alfred.

Dyplomy mechanika III klasy otrzymali pp.: Glibowski Czesław i Gwiazda Stanisław.

Dopuszczeni do egzaminów:

na szypra I klasy pp.: Kołaciński Michał, Połomski Alfons.

na szypra II klasy pp.: Brzeziewicz Janusz, Gątkiewicz Bolesław i Sroka Bolesław;

na maszynistę I klasy: p. Birkholz Jan.

Czersk

— Wielkie zebranie rzemiosła. W ub. poniedziałek odbyło się wielkie zebranie rzemiosła czerskiego przy udziale przedstawicieli władz i około 70 delegatów miejscowych cechów i organizacyj.

Po omówieniu organizacyj cechów zastanawiano się nad sposobami ulżenia dzisiejszej ciężkiej sytuacji rzemiosła.

Ks. Dr. ŁĘGOWSKI.

Lourdes

III.

Siesta popołudniowa przywróciła mi równowagę duszy i ciała. Wyszedłem na taras hotelu, skąd roztaczała się przede mną wspaniała panorama górska. Na usta cisną mi się słowa psalmu: **Laudate Dominum... montes etomnes colles** — chwalcie Pana... góry i wszystkie pagórki. — Kocham góry, dlatego na ich widok ogarnia mnie radość dawno niedoznana.

Ale nie przybyłem do Lourdes poto, iżby rozkoszować się krajobrazem sięgających chmur Pirenejów. Przybyłem jako pokorny pielgrzym, żeby zwiedzić miejsca uświęcone objawieniem Niepokalanej. Schodzę więc wąską uliczkę do **Groty Objawienia.** Droga prowadzi na rozległy plac przed bazyliką, której marmurowa fasada lśni w blasku słońca południowego. Bazylika opiera się o skałę Massabicille, na której szczycie piętrzy się śnieżno-biały kościół św. Różańca. Do tego kościoła górnego wiodą dwie rampy, które plac obejmują, jakoby potężnemi ramionami. Idę w poprzek placu i pod łukiem rampy dostaję się nad rzekę Gave. Jeszcze kilkanaście kroków wdłuż rzeki i stoję na placyku przed grotą. Widziałem dużo ilustracyj groty, dlatego wszystko, co tu widzę, jest mi już znane.

Wzrok kieruję najprzód na niszę w górnej części groty, gdzie stoi figura Matki Boskiej, klękam i odmawiam krótką modlitwę. Cisza otacza mnie, tylko Gava szumi swoją pieśń odwieczną. Siadam na ławce w cieniu groty i rozmyślam te dziwy, które drżały na tem miejscu.

Było to w czwartek dnia **11 lutego 1858** roku, kiedy przybyła do groty Bernadetta Soubirous, czternastoletnia córka biednych robotników. Siostra jej i przyjaciółka oddaliły się, żeby zbierać suche gałązki na opał. Była sama. W tem słyszy huk i spogląda mimowoli ku grocie. Co to? W grocie unosi się **złocisty obłok** a w niszy stoi prześliczna Pani. Szaty jej są białe, biodra przepasane są niebieską wstęgą. Na ręku ma różaniec.

Dziewczynka nie ufa sobie i przeciera oczy, ale Panią widzi nadal, która mile do niej uśmiecha się.

Pani w grocie przesuwa perełki **różańca** przez palce, i mów. do dziewczynki **te słowa: Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.** Różaniec się skończył, Pani znikła w głębi niszy a złocisty obłok się rozwiał. Bernadetta o zjawie w grocie opowiedziała rodzicom i rodzeństwu, ale nie znalazła wiary.

W niedzielę dnia 14 lutego udała się ponownie do groty, ale już w towarzystwie większej ilości równieśniczek. Przypuszczając, że tu **„złe pokutuje",** dała jej matka buteleczkę z święconą wodą i poleciła wylać na zjawę w grocie. Pani ukazała się znowu w niszy a dziewczynka uczyniła, jak matka przykazała. Ale Pani nie znikła, tylko uśmiechała się przyjaźnie. Podczas różańca Bernadette popadła w ekstazę podobną do katalepsji. Dziewczynki przerażone przywołały na pomoc młynarzy, którzy zabrali ją do pobliskiego młyna i usiłowali ocucić. Nadbiegła oburzona matka i chciała córkę bić. Chcesz — krzyczała — żebyśmy się stali pośmiewiskiem całego miasta? Z trudem powstrzymano ją od rękoczynów. Ale ostro zakazała córce wędrówek do groty.

Wieść o zjawie w grocie rozeszła się po miasteczku. Dwie ciekawe panie odwiedziły rodzinę Soubirous we środę, dnia 17 lutego i nakłoniły matkę do cofnięcia zakazu udania się do groty. Nazajutrz tedy poszły obie panie z Bernadettą do groty, zapaliły gromnice i zaczęły odmawiać różaniec. Wkrótce zawołała Bernadetta: Idzie, już jest! Panie nic nie widziały. Zauważyły tylko, iż twarz dziewczynki płonęła jakimś blaskiem nadziemskim. Prześliczna Pani przemówiła i zapytała dziewczynki: chcesz mi sprawić przyjemność, to czternaście dni z rzędu przychodź do mnie. — Bernadetta przyrzekła. Wtenczas usłyszała głos: Nie przyrzekam, iż uczynię cię szczęśliwą na tym świecie, ale na tamtym! Wracając do domu towarzyszki badały Bernadettę; jeżeli Pani z tobą rozmawia, czemu nie zapytasz się jej, jak się nazywa?

— Uczyniłam to!

— I kim ona jest?

— Tego niewiem. Jeżeli ją o to pytam, uśmiecha się tylko i skłania głowę. Następnego dnia udała się matka osobiście z Bernadettą do groty. Podczas różańca zjawiła się pani i wyraziła dziewczynce zadowolenie, że dotrzymała słowa i przyszła. Zapowiedziała też, że później objawi jej ważne rzeczy.

Tak tedy rozpoczęły się owe czternaście dni, podczas których dziewczynka rano przychodziła do groty. Były to dnie **od 19 lutego do 4 marca 1858 roku.**

KRONIKA

niedziela 19 lutego

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Symeona
Niedziela Konrada

— **Stan wody w Wiśle z dnia 17. 2.:** Zawichost +1,21; Warszawa +1,74; Płock +1,60; Toruń +2,05; Fordon +2,14; Chełmno +2,10; Grudziądz +2,48; Korzeniewo +2,66; Piekło +2,48; Tczew +2,38; Einlage +2,76; Schiewenhorst +2,90.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy, 22 b. m. włącznie dyżuruje w śródmieściu: Apteka Radziecka, ul. Szeroka; na Bydgoskiem: św. Anny, Mickiewicza 98; na Mokrem: „Pod łabędziem“, Kościuszki 15.

REPERTUAR TEATRU:

Sobota, 18 b. m. o godz. 20 — „Podróż poślubna pana dyrektora“.

Niedziela, 19 b. m. o godz. 16 — „Żonaty kawaler“; o godz. 20 — „Podróż poślubna pana dyrektora“.

REPERTUAR KIN:

Mars — „Romeo i Julcia“.
Palace — „Purpurowa gondola“.
Światowid — „Flip i Flap w niewoli małżeńskiej“.
Corso — „Maradu“.

Z miasta

— **Nabożeństwa** w kościele Garnizonowym. Porządek nabożeństw wojskowych w garnizonie toruńskim w niedzielę i święta: w kościele Garnizonowym — o godz. 9 dla dzieci szkolnych, o godz. 10,30 dla wojska, o godz. 12 dla rodzin wojskowych; w szpitalu wojsk.: o godz. 9; w kaplicy wojskowej na Rudaku: o godz. 10,30 (a nie jak dotąd o godzinie 9). Wieczorowe nabożeństwo zaś codziennie o godz. 19.

— **Muzeum Miejskie.** Z powodu remontu Muzeum Miejskie w Toruniu będzie zamknięte dla publiczności od dnia 20 lutego b. r. aż do odwołania.

— **Przypominamy, że wieczorek Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się w niedzielę, 19 bm. o godz. 17 „Pod Orłem“. (630)

— **Poranek muzyczny.** W niedzielę, dnia 19 b. m. odbędzie się o godz. 12,45 w sali kinoteatru „Mars“ (ul. Warszawska) wielki poranek muzyczny z łaskawem współudziałem p. Marolewskiej (sopran), chóru męskiego i mieszanego św. Katarzyny a capella i z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej pod batutą p. F. Garyantes'a, oraz całego zespołu orkiestry symfonicznej 63 p. p. pod batutą kapelmistrza p. por. Grabowskiego. W programie utwory: Moniuszki, Maszyńskiego, Niżankowskiego, Niewiadomskiego, Beethovena i innych. Ceny miejsc od 0,50—1,75 zł. Czysty dochód z koncertu przeznaczony na dokończenie budowy Domu Żołnierza. (0238)

— **Na stypendjum im. ś. p. Ks. Marjana Pączka** wpłaciło w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Toruniu Grono Nauczycielskie Szkoły Powszechnej Nr. 4 przy ul. Sienkiewicza 6,8 zł 19.

Zlikwidowanie szajki złodziejskiej

„Kotek“ i jego towarzysze wpadli w ręce policji

Przde kilku dniami nieznani sprawcy dokonali niezwykle śmiałego włamania do sklepu f-my **Siwiec Radjo** przy Żeglarskiej. Włamywacze zabrali kilka radjoaparatów, sprzęt radjowy wszelkiego rodzaju, łącznej wartośc 2,000 zł. oraz przeszło 100 złotych gotówki. Policja wszczęła natychmiast energiczne dochodzenia, które już po upływie 2 dni doprowadziły do ujęcia sprawców kradzieży. Stanowili oni dobrze zorganizowaną szajkę, na czele której stał niejaki Teclaf, głównym jego pomocnikiem był niejaki Serożyński znany w świecie podziemi pod przezwiskiem „Kotek“. Serożyński był swego czasu akrobatą cyrkowym i linoskoczkiem. Szajka ta, składająca się z 5 opryszków, dokonała na terenie naszego miasta całego szeregu włamań, m. in. do mleczarni przy ul. W. Garbary, do kancelarji i bufetu kina „Lux“ itd. Tym razem jednak „kotek“ i jego towarzysze wpadli w ręce policji. Wszyscy zostali aresztowani i odstawieni do tutejszego więzienia.

Policji udało się odebrać wszystkie skradzione w firmie Siwiec radjoaparaty oraz inne towary, a nawet gotówkę. Zrabowane przedmioty oraz gotówkę zwrócono f-mie Siwiec.

Jest to już 3-cia z rzędu szajka włamywaczy, którą się policji w ostatnich dniach udało zlikwidować.

Z sali odczytowej

Wychowanie wodne

Ciekawy odczyt p. gen. Kwaśniewskiego

W sali kasyna garnizonowego wygłosił w dniu wczorajszym odczyt p. gen. Kwaśniewski członek Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej niezmiernie ciekawy odczyt na temat — „Wychowanie wodne“.

Prelegent wskazał, że wychowanie wodne, charakteryzujące się w haśle „Wszyscy na wodę po radość i słońce“ w treści swej, jako krzewiące zamiłowanie do morza, jest głęboko związane z naczelnemi zadaniami Ligi Morskiej i Kolonjalnej — własnych dróg morskich i własnych kolonji, które zogniskowałyby polski handel zamorski w polskich rękach.

Jeżeli chodzi o metody stosowane przez LM. i K. do zagadnienia wychowania wodnego, które ze zrozumiałych względów włączone jest organizacyjnie do sekcji żeglugi śródlądowej LM i K. to wychowaniem moralnem starszego społeczeństwa obarcza się Liga Morska i Kolonjalna sama, prowadząc odpowiednią akcję propagandową. Co zaś się tyczy młodzieży szkolnej — szkół średnich, powszechnych i zawodowych, to moralnem wychowaniem wodnem przy inicjatywie Ligi Morskiej i Kolonjalnej, polegającej przedewszystkiem na interwencji u władz centralnych celem uwzględnienia w programach szkolnych doniosłych zagadnień morskich, — zająć się będzie musiało nauczycielstwo polskie zrzeszone w Szkolną Ligę Morską i Kolonjalną.

Wychowanie wodne fizyczne mieścić się będzie w ramach organizacji turystyki i sportów wodnych, a naczelną rolę odegra tu Związek Harcerski, który w tym kierunku ma już piękne wyniki, jak stwierdzić można było w roku ubiegłym na zjeździe harcerzy wodnych na jeziorze Garczyńskiem.

Na zakończenie prelegent stwierdził, że dość już w odpowiedzi na zaborcze zakusy złego sąsiada, sięgającego po nasze Pomorze, twierdzić uparcie — nie oddamy ani piędzi naszej ziemi. Nie, nie oddamy — to jasne, ale na zaczepną akcję trzeba odpowiedzieć działaniem również aktywnem — dążeniem ze wszech sił do posiadania własnych dróg morskich do własnych kolonji nie dla celów zaborczych, ale dla celów związanych z nieodzownemi potrzebami gospodarczemi Polski.

— **Zebranie Zjednoczenia Lokatorów.** Zjednoczenie Lokatorów, oddział w Toruniu, ul. Wielkie Garbary 4, zwołuje zebranie na dzień 18 bm. o godz. 20 u p. Skoka, ul. Sukiennicza nr. 20. Z powodu wyboru zarządu obecność wszystkich członków konieczna. W razie niestawienia się pół godziny później, wybór prawomocny. Zarząd. (633)

— **Przypominamy** sympatykom i znajomym o wieczorku tanecznym w „Oazie“ 25 b. m. III. Pomorskiej Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej. (0124)

— **Związek Pań Domu** zawiadamia, że zebrania Klubowe, wydawanie pism, pokaz robót odbywać się będą począwszy od dnia 22 bm. 2 razy tygodniowo, we środy od godz. 12—13 i w piątki od godz. 17—18 w lokalu cukierni p. Smoleńskiego, ul. Szeroka nr. 37, telefon 555. (0123)

— **Dancing na rzecz T. C. L.** Towarzystwo Czytelń Ludowych urządza dancing w Polonji dnia 19 bm. o godz. 17 i prosi Czytelników i Sympatyków o łaskawe poparcie. Dochód przeznaczony na zakupno nowych książek.

— **Klub Wioślarski w Toruniu** zawiadamia członków o walnem zgromadzeniu, które odbędzie się w poniedziałek, 27 lutego br. o godz. 19,30 w sali Dworu Artusa. Na porządku obrad: sprawozdanie Zarządu i przedłożenie bilansu za rok 1932; sprawozdanie Komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi; wybór nowych władz Klubu. W razie niestawienia się połowy członków Klubu, odbędzie się pół godziny po wyznaczonym powyżej terminie drugie walne zgromadzenie. Uchwały, które zapadną na nim, będą bez względu na ilość obecnych członków prawomocne. Jednocześnie zarząd Klubu zwraca się do wszystkich sympatyków Klubu z prośbą o przybycie na walne zgromadzenie celem zaznajomienia się z pracami i działalnością sportową Klubu. (636)

— **Wielka wyprzedaż likwidacyjna.** Zwracamy uwagę Czytelników na ogłoszenie firmy B. Kuczyński — Toruń, umieszczone w dziale ogłoszeń. W terminie w ogłoszeniu oznaczonym odbywać się będzie w firmie B. Kuczyński, ul. Szeroka 32, wielka wyprzedaż likwidacyjna obuwia męskiego, damskiego i t. d. po cenach znacznie zniżonych.

— **Przedstawienie szopki krakowskiej z kukiełkami** w lokalu Konfraterni Artystów, ul. Chełmińska 16, ostatnie dwa dni. Wejście na przedstawienie 30 gr. na wystawę szopek 10 gr, obrazów 50 gr. W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 17.

— **Bal'ik kostjumowy dla dzieci** urządza Rodzina Wojskowa i Przysposobienie Kobiet w niedzielę, 19 bm. o godz. 16 w Kasynie Garnizonowym, ul. Żeglarska, na który uprzejmie zaprasza Zarząd. (565)

— **„Zaczarowana królewna“.** Dnia 18, 19 i 20 b. m. w auli gimnazjum żeńskiego, odbędzie się staraniem Zarządu Samopomocy, przedstawienie p. t. „Zaczarowana królewna“ Or-Ota, na które ma zaszczyt zaprosić wszystkich przyjaciół szkoły Zarząd. Dochód przeznaczony na cele samopomocy, oraz na budowę kolonji letniej w Jastarni. Początek we wszystkie dnie o godz. 17. (0239)

— **Hallo! Hallo!** Dzisiaj w sobotę towarzyski wieczorek z tańcami urządza Stowarzyszenie Urzędników Państwowych w „Oazie“ o godz. 20. Wstęp tylko za zaproszeniami. (635

— **Koło LOPP. w Rzeźni Miejskiej.** W ub. poniedziałek odbyło się zwyczajne walne zebranie Koła LOPP. przy Rzeźni Miejskiej. Zebranie zagaił p. Bogdan Wrzyszczyński, dyr. Rzeźni Miejskiej, który pokrótce zdał sprawozdanie z całorocznej pracy Koła. W ciągu roku ubiegłego zostało wyszkolonych 4 instruktorów w obronie przeciwlotniczo-gazowej, 2 instruktorów przeciwpożarowych, ponadto przeszkolono cały personel Rzeźni w obronie gazowej na kursie informacyjnym, zorganizowanym przez instruktorów O P. G. Kurs ukończyło 37 pracowników Rzeźni. Zarząd Koła na rok 1933 wybrano w następującym składzie: prezes dyr. Wrzyszczyński, zast. prezesa lekarz wet. Gac, sekretarz Robaszkiewicz, skarbnik Nogajski. Komisja rewizyjna: lekarz wet. Nowicki, Stabenau i Falkowski. Delegatem na ogólne zgromadzenie Komitetu Miejskiego został wybrany p. Robaszkiewicz. Budżet w dochodach i rozchodach na rok 1933 uchwalono w wysokości 142,80 zł. Koło to liczy 18 członków rzeczywistych i 29 członków popierających. Z uznaniem stwierdzić trzeba, że akcja LOPP. w Rzeźni Miejskiej rozwija się pomyślnie.

— **Zgony.** Dnia 17 lutego 1933 r. zmarli w Toruniu: Antonina Stodolak z d. Stodolak ur. 1856 r.; Jan Papiński, ur. 25 2. 1880 r.; Franciszek Piór, ur. 13 10. 1910 r.

W niedzielę na ringu

Zawody bokserskie Gryf — Astoria

W nadchodzącą niedzielę, dnia 19 lutego 1933 r. o godz. 19 odbędą się w sali „Strzelnicy“ (ul. Przedzamcze) zawody bokserskie między drużynami K. S. Astorja (Bydgoszcz) z miejscowym Gryfem.

Walczyć będzie ogółem 9 par, od wagi papierowej do półciężkiej włącznie.

Mecz ten zapowiada się ciekawie, ze względu na dobrą formę drużyny „Astorja“, która odniosła ostatnio zwycięstwo nad jedną z drużyn śląskich. W barwach „Astorji“ walczyć będą m. in. Walkowski, Górzycki Karasek, Dojas, zaś ze strony gospodarzy Ernest, Serożyński, Grenda (wicemistrz Pomorza), Zacharek, Jeziorski i inni.

Śnieg

Przewidywany przebieg pogody w dniu 18. bm.

Najpierw pochmurno i opady śnieżne. Potem zmiennie. Noc mroźna. W ciągu dnia temperatura w pobliżu zera. Umiarkowane chwilami porywiste wiatry południowe i południowo-zachodnie, skręcające przez zachód ku północnemu zachodowi.

Na białym czworoboku

Pod fałszywą flagą.

Zarządowi kina „Mars“ udało się wielkim nakładem kosztów uzyskać prawo wyświetlania superfilmu najnowszej europejskiej produkcji 1933 roku pod tyt. „Pod fałszywą flagą“ Jest to największy film szpiegowski. Role główne kreują Charlotta Suza i Gustaw Froelich.

Film ten we Wiedniu i Paryżu bije obecnie rekordy powodzenia, przewyższa bowiem wszystko co do tej pory w dziedzinie filmów szpiegowskich zrealizowano. Premjera prawdopodobnie odbędzie się we wtorek tj. 21 bm.

Wieczory teatralne

„Podróż poślubna pana dyrektora“

J. A. Hertza

Czwartkowa premjera zgromadziła w teatrze publiczność niezbyt liczną, ale bardzo wdzięczną. Komedja J. A. Hertza przyjęta została na widowni z tym samym humorem, który szeroką falą promieniował ze sceny. Obszerne sprawozdanie dla braku miejsca podamy w następnym numerze naszego pisma, dzisiaj tylko ograniczymy się na krótkiej wzmiance, stwierdzając, że publiczność wyszła z teatru zadowolona — i z uśmiechem.

Quod erat desiderandum, — albowiem od wieków, zawsze i wszędzie, od pierwszych brzasków, świecących przy narodzinach ludzkości, jedna rzecz była jest i będzie potrzebna ludziom zmęczonym: uśmiech. Uśmiech, który wypłasza z serc największego wroga życia — rezygnację.

Chcesz tedy uczyć serce uśmiechu, znajdziesz go wiele w teatrze na komedji Hertza. Bowiem autor przez 3 akty mówi do Ciebie aż do skutku: Uśmiechnij się... A to podobno pomaga... **Zoo.**

Z za kulis teatralnych

— **„Podróż poślubna pana dyrektora“.** Dziś w sobotę, 18 bm. o godz. 20 „Podróż poślubna pana dyrektora“, komedja w 3 aktach J. A. Hertza, w której podobnie jak na czwartkowej premjerze, atmosferę beztroskiego, słonecznego humoru stworzą zbierający rzęsiste oklaski wyborni twórcy całej galerji komicznych figur i typków Mirska-Zarembina, Łuczycka, Lemanówna, Suchankówna, Jaworski, Lenczewski, Mazanek, Mrożewski, Jejde i Kruglowski.

— **„Żonaty kawaler“.** W niedzielę, o godz. 16-tej po cenach zniżonych „Żonaty kawaler“, komedja muzyczna w 5 akt. Fr. Fiszel'a z ulubieńcem Torunia Wł. Ilcewiczem w roli tyt.

Nasza ankieta teatralna

Kupon ulgowy

50% zniżki. 50% zniżki.

Społeczeństwo Podgórza
w trosce o losy bezrobotnych

W ub. czwartek o godz. 11 przedpołudniem odbyło się w sali Rady miejskiej posiedzenie sprawozdawcze komitetu pomocy bezrobotnym obejmującego gminy powiatu toruńskiego z lewego brzegu Wisły.

Zebranie zagaił i obradom przewodniczył przewodniczący komitetu p. burmistrz Stamirowski protokół prowadził sekretarz p. Walorski.

Z upoważnienia p. starosty powiatowego jako przewodniczącego powiatowego komitetu dla spraw bezrobocia występował referent p. mjr. rez. Steinbach. Władze wojskowe były reprezentowane przez p. mjr. Janowskiego z 31 pal. — gmina Kozibór oraz Wielka i Mała Nieszawka wydelegowała jako swojego przedstawiciela p. wójta Rutynowskiego — gminy Cierpice, Dybowo, Rejencja i Kąkol p. Zawadzkiego — gmina Stawki i Rudak p. Szaję.

Sprawozdanie szczegółowe z dotychczasowej działalności komitetu złożył p. burmistrz Stamirowski, wyrażając pod koniec sprawozdania uznanie wszystkim, którzy przyczynili się pracą i ofiarnością do ulżenia doli bezrobotnych. — Szczególne zwłaszcza podziękowanie i uznanie wyraził dowództwu 31 pal. i 1 dyw. pom. art jako i II-67 pp. które nie szczędzą ofiar i pomocy dla bezrobotnych i ubogich miasta i okolicy

Ze sprawozdania wynikało, że liczba bezrobotnych wynosiła w listopadzie 335 osób z czego otrzymało pomoc 330 osób, w grudniu 440 pomoc otrzymało 418 osób, w styczniu 460 pomoc otrzymało 425 osób.

Komitet otrzymał od naczelnego, wojewódzkiego względnie powiatowego Komitetu następujące dotacje: 6000 kg mąki wartości 1260 zł. — 9500 kg węgla wartości 4275 zł., 300 kg cukru wartości 360 zł; i 1000 kostek konserw. kawy oraz 1800 zł. w gotówce. Społeczeństwo ofiarowało w gotówce i naturaljach 1773,23 zł. Cały dochód z pomocy rządowej i społeczeństwa wyraża się kwotą 12414 zł. 12 gr. z czego wydano 12.042,62 zł. Działalność komitetu obejmuje czasokres od 1 11 1932 do dnia 16 lutego 1933.

Następnie złożył sprawozdanie z czynności kancelaryjnych sekretarz p. Walorski oraz ze stanu kasy skarbnik p. Schulc.. Bardzo obszerne sprawozdanie z działalności kuchni ludowej złożył przewodniczący sekcji wyżywienia p. L. Wierzchowski. Kuchnia wydała od dn. 12 stycznia 1933 po dzień 15 lutego 1933 ogółem 6995 obiadów dla bezrobotnych. Z kolei zdawali sprawozdania przedstawiciele poszczególnych gmin, przyczem spotkała się *z ogólnem uznaniem akcja dożywiania ubogich dzieci w Cierpicach przez kier. szkoły Odejewskiego, który wydaje kawę i pożywienie ubogim dzieciom przed rozpoczęciem nauki zakupując na ten cel potrzebne produkty z własnych prywatnych funduszów.* Z ofiarności tej korzysta około 50 dzieci tygodniowo.

Mjr. Janowski zdał obszerne sprawozdanie o akcji prowadzonej na terenie wojskowym. Dzięki ofiarności wojska dożywia się dziennie 34 dzieci przez wydzielanie obiadów i chleba oraz wydaje się dla bezrobotnych i ubogich dziennie 51 obiadów.

Po sprawozdaniach poszczególnych sekcji wywiązała się bardzo rzeczowa i obszerna dyskusja przepojona troską o losy bezrobotnych. W dyskusji zabierali głs pp. burmistrz Stamirowski, dr. Balewski, Koźlikowski, mjr. Janowski, mjr. Steinbach, Kobędza i Zawadzki. Obszernych wyjaśnień udzielał mjr. Steinbach, dziękując komitetowi jednocześnie za wytężoną dotychczasową pracę. Na podkreślenie zasługuje oświadczenie dr. Balewskiego że podejmuje się bezpłatnego leczenia chorych bezrobotnych i członków ich rodzin.

Przy ustaleniu programu prac na najbliższą przyszłość powzięto jednomyślną decyzję, w myśl której będą bezrobotni za otrzymaną opiekę w porze zimowej wykonywać bezpłatnie prace przy budowie projektowanych publicznych dróg miejskich w porze letniej. Pod koniec zebrania uchwalono wezwać Obywatelstwo do ofiarniejszego udzielania pomocy na rzecz bezrobotnych.

Gdynia manifestuje
przeciwko krzyżackiej bucie Hitlera

Społeczeństwo gdyńskie, poruszone do głębi swych patrjotycznych uczuć przemówieniem Hitlera, który oświadczył, że „Pomorze musi wrócić do Niemiec", organizuje w niedzielę, 19 bm. w południe manifestację celem zaprotestowania przeciwko zaborczej polityce krzyżackiej.

W związku z powyższem w ub. środę odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, na którem m. in. uchwalono zwołać zebranie przedstawicieli całego gdyńskiego społeczeństwa celem omówienia szczegółów manifestacji.

Zebranie takie odbyło się w ub. czwartek w sali posiedzeń Komisarjatu Rządu pod przewodnictwem p. wicekomisarza Szaniawskiego.

Przedewszystkiem organizację manifestacji oddano w ręce Zarządu Związku Obrony Kresów Zachodnich, który ze swej strony wybrał ścisły komitet organizacyjny.

Program manifestacji przewiduje zbiórkę towarzystw organizacyj i całego obywatelstwa na placu przed dworcem kolejowym i pochód na czele z orkiestrą nad morze, gdzie na tarasie kina „Morskie Oko" nastąpi po zagajeniu wiecu przez prezesa Z. O. K. Z. przemówienie p. dyr. Bergera oraz uchwalenie odpowiedniej rezolucji. Manifestację zakończy odegranie hymnu narodowego.

Komitet ścisły zajął się ułożeniem tekstu rezolucji i wydania odezwy do społeczeństwa.

Z żałobnej karty
Śp. Regina Mielnikowowa

Dla każdego człowieka życie jest inne. Jedni przechodzą je z uśmiechem na ustach, inni z bólem w sercu; jednym droga życia ściele się kwieciem, innym natomiast kryje się twardą grudą. Ludzie, przywykli traktować wszystko obojętnie, lub tylko przez pryzmat rozumu, eliminując ze swych poczynań serce i sentyment, przechodzą zazwyczaj po przez życie lekko, beztrosko, bo nie wkładają w nie duszy. Natomiast życie tych, którzy w każde swoje poczynanie kładą serce i wysuwają je zawsze na plan pierwszy, jest znacznie cięższe, bo staje się ono dla tego typu ludzi sumą poszczególnych przeżyć, każde zaś z nich głęboko wgryza się w duszę, pozostawiając silne bruzdy. Nie dziw więc, że ten typ człowieka intensywniej żyje, a jego organizm spala się gwałtowniej.

Do tej kategorji ludzi należała śp. Rena Mielnikowowa z domu Szustakowska, która rozstała się z tym światem dnia 13 bm. w najpiękniejszym okresie życia, bo w wieku lat 27.

Obracając się od dziesięciu prawie lat wśród zawodu dziennikarskiego, związała się z nim silnie, doskonale poznając jego światła i cienie. A że była niezwykle uczynna i bezinteresowna przeto niejednokrotnie korzystano z Jej chętnej pomocy w chwilach nagłej pracy. Ci wszyscy, którzy znali Zmarłą, niewątpliwie przypominają sobie, jak często, widząc gorączkę pracy dziennikarskiej, z własnej woli śpieszyła nam z chętną pomocą.

Półtrzecia roku temu poślubiła redaktora „Dnia Pomorskiego", naszego kolegę w pracy zawodowej udając się z nim do Gdyni. Dzięki doskonałej znajomości trybu życia dziennikarskiego, jako Żona zawodowego dziennikarza i publicysty, stanowiła idealny dlań wprost typ towarzyszki życia, będąc Mu nietylko Żoną, lecz również współpracowniczką. Będąc słabej kompleksji, organizm nie wytrzymał surowego powietrza morskiego i powoli, stopniowo wygasał.

Ponieważ zaś we wszystko co czyniła kładła całą siebie, nerwy i zdrowie, przeto bezlitosna choroba znalazła w usposobieniu Zmarłej sprzymierzeńca i w stosunkowo krótkim czasie zmogła młode życie śp. Reny.

W chwili, gdy grób Twój, zacna nasza towarzyszko pracy, pokryła ziemia i kwiaty rzucone rękoma przyjaciół i życzliwych, snujemy tę garść wspomnień, odwzajemniając się choć w części za to wszystko, co dla nas uczyniłaś. Niechaj tych kilka słów rzuconych na papier prawdziwie z pod serca, da wyraz, że byłaś *Człowiekiem*, który wiedział czem jest ból i umiał go odczuwać, który miał serce i traktował wszystkich tak, jakby wszyscy w piersiach serce nosili.

Drogiemu naszemu koledze, mężowi Zmarłej, dotkniętemu tak wielką boleścią, dłonie serdecznie ściskamy, w najgłębszem współczuciu.

* * *

Pogrzeb śp. Reny Mielnikowowej odbył się w ub. czwartek w Poznaniu. Liczny udział przedstawicieli sfer dziennikarskich był wyrazem żalu, jaki po zgonie śp. Reny Mielnikowowej przepełnił serca tych wszystkich, którzy Ją znali, a którym śp. Zmarła niosła taką szczodrą dłonią pomoc w pracy, słowa otuchy i pokrzepienia w chwilach nieraz ciężkich, niosła serce, pogodę ducha i radość życia. Po odprawieniu modlitwy wyniesiono trumnę ze zwłokami śp. Reny Mielnikowowej na cmentarz. W ostatniej posłudze wzięli udział bliższa rodzina śp. Zmarłej, oraz liczne grono przyjaciół męża, przedstawiciele świata dziennikarskiego, oraz dalsi krewni i znajomi. Cichy płacz najbliższych towarzyszył Zmarłej aż do grobu. Po odprawieniu ostatnich ceremonji pogrzebowych nad otwartą mogiłą przez księdza proboszcza, złożono trumnę na wieczny spoczynek.

Na świeżą mogiłę padały płatki śniegu ścieląc ją białym przeczystym całunem.

Ich „wychowanie"

„Dziennik Bydgoski" podaje: Władze policyjne w Inowrocławiu aresztowały b. członka OWP. Romana Łukomskiego, posądzonego o zamiar otrucia członka Związku Strzeleckiego w wieczór sylwestrowy, w jednym z większych lokali miejscowych, oraz posądzonego o kolportowanie ulotek antyrządowych.

W związku z tą sprawą przesłuchano kilku innych członków Zw. Mł. Narodowców oraz urządzono w ich mieszkaniach prywatnych rewizję. Jakie wyniki przyniosła ta rewizja, nie wiadomo. Wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Konarzyny

— Z okazji 11-letniej rocznicy koronacji Ojca świętego Piusa XI odbyła się w niedzielę akademja. Na całość złożyły się popisy śpiewackie dziatwy szkół przynależnych do parafji Konarskiej, miejscowego chóru, deklamacje i przemówienie ks. proboszcza Tychnowskiego.

— Z konferencji nauczycielskiej. W poniedziałek odbyła się konferencja nauczycielska. Fragment pracy pt. „Godzina w Świetlicy" przedstawił p. Gliszczyński, a referaty na tematy aktualne jak — „Praca w świetlicy" i inne wygłosil pp. Guenther, Korda i Chmielewski. Po części urzędowej podejmował zebrane koleżeństwo kier. szkoły p. Gliszczyński wspólnym obiadem.

— Z życia straży granicznej. Dnia 12 bm urządziła Straż Graniczna wieczór humoru. Przy wypełnionej po brzegi sali publicznością przedstawiono kilka jednoaktówek, tryskających doskonałym humorem.

Katastrofa kolejowa pod Jabłonowem
Parowóz i 5 wagonów spadło z szyn

W ub. wtorek o godz. 16,30 pociąg towarowy idący z Brodnicy w kierunku Jabłonowa wykoleił się w pobliżu stacji Najmowo.

Wykolejeniu uległ parowóz oraz 5 wagonów, z których jeden wagon naładowany otrębami, uległ zupełnemu zniszczeniu, zaś 2 wagony t. zw. pakówki i 2 wagony ładowane końmi, uległy częściowemu uszkodzeniu.

Wypadku w ludziach jak i zwierzętach nie było. Szkodę oblicza się na sumę około 20 tysięcy zł. Ruch nie uległ przerwie, ponieważ komunikacja odbywała się na drugim torze. Przyczyną katastrofy było zanieczyszczenie toru kolejowego na przejeździe, zamarzniętym i ugniecionym śniegiem, skutkiem czego przednia oś parowozu wyskoczyła z szyn, przyczem jednocześnie został pochwycony język zwrotnicy mylnego toru.

Dochodzenia prowadzą władze kolejowe.

Nowi agenci do wyciągania pieniędzy
„Globocapital Corporation" wyłudza tylko pieniądze

Na terenie Wielkopolski i Pomorza zauważono od pewnego czasu wzmożoną akcję stowarzyszenia „Internationaler Bund der Waehrungsgeschaedigten" z siedzibą w Szwajcarji oraz jego agentury „Globocapital Corporation" które za pośrednictwem swoich przedstawicieli przyrzeka wystarać się o odszkodowanie za dawne banknoty przedwojenne banku Rzeszy Niemieckiej.

Z uwagi na to, że jedynym celem powołanego stowarzyszenia jest wyłudzanie od łatwowiernych pieniędzy na rzekome koszty manipulacyjne i działalność ta skazana jest na niepowdozenie, przestrzegamy przed agentami wymienionych instytucji, gdyż mogą oni narazić jedynie na straty materialne.

Papowo Biskupie

— Z zebrnia Ochotniczej Straży Pożarnej. Dnia 9 bm. odbyło się walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej. Obrady zagaił naczelnik p. Sowiński, a omawiając dotychczasową działalność Straży, wskazał na nowy dział pracy, obronę przeciwgazową. W tym celu jest koniecznym specjalnie wyszkolony oddział żeński Straży. Zebrani zgodzili się z wywodami mówcy i postanowili przystąpić do zorganizowania żeńskiego oddziału Straży. Po sprawozdaniach przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Marszałkiem wybrano Józefa Rudnickiego. Nowy zarząd wybrano jednogłośnie w następującym składzie: prezes Szpankiewicz, wiceprezes Bilski, naczelnik Sowiński zastępca naczelnika Frąckiewicz, sekretarz Wiśniewski, skarbnik Grzankowski.

W przyszłości mają odbywać się 2 ćwiczenia i 1 zebranie miesięcznie. Wkońcu uchwalono wybudować odpowiednią strażnicę i to, o ile warunki atmosferyczne na to pozwolą, już w miesiącu marcu br.. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

— Z życia świetlicy. W listopadzie ub. roku uruchomiono w tutejszym obszernym Domu Katolickim świetlicę pod kierownictwem kier. szkoły p. Sowińskiego. Zajęcia odbywają się 3 razy tygodniowo. Świetliczanie zbudowali szopkę, którą wysłano na wystawę do Torunia. W dniu 10 bm. obchodzono w świetlicy uroczystość „Święto Morza". Pan Sowiński wygłosił z tej okazji obszerny referat, w którym omówił wysiłki obecnego Rządu, celem umocnienia naszego stanu posiadania na Bałtyku. Prawa te umocnić możemy tylko przez materjalne popieranie floty. Tylko posiadanie silnej floty wojennej może nam zapewnić rozwój naszej floty handlowej, a co zatem idzie, pełne wykorzystanie dróg morskich.

W dniu 12 bm. wygłosił kierownik świetlicy dłuższy wykład pt. „Walka o szkołę polską zagranicą". Wykład podzielono na dwie części. W pierwszej wskazał prelegent na stosunki dla szkolnictwa polskiego na ziemiach odwiecznie polskich, a rozłączonych chwilowo z Macierzą. W drugiej części wykładu omówił prelegent stosunki wśród szkolnictwa polskiego na wychodźtwie.

Chełmża

— *Pomożmy bezrobotnym.* Miejski komitet dla spraw bezrobocia wydał odezwę do społeczeństwa miasta wzywającą do udzielania pomocy rzeszom bezrobotnym. Komitet zwraca się z gorącą prośbą o dożywianie dziatwy rodziców bezrobotnych. Niewątpliwie apel nie przejdzie bez echa.

Kowalewo

— Z konferencji rejonowej nauczycielstwa. W ub. sobotę odbyła się w Bielsku rejonowa konferencja nauczycielska. P. Gajewski z Chełmońca przeprowadził z oddziałem III lekcję z polskiego, z wypracowaniem na temat „Nasz pies". Następnie p. Starkówna wygłosiła referat pt. „Ćwiczenia stylistyczne w szkole powszechnej". Po konferencji podejmowali gościnni państwo Niewiadowie.

Wąbrzeźno

— Z życia strzelców w Myśliwcu. Placówka Zw. Strzeleckiego prowadzona przez naucz. p. Zaleskiego, wystawiła w ub. niedzielę komedję Al. hr. Fredry „Consilium Fakultatis". Osobiste walory artystyczne wykonawców, a przedewszystkiem energicznie, inteligentnie i z talentem prowadzona reżyserja p. Zaleskiego uczyniły, że publiczność ubawiła się świetnie, zaś gra całego zespołu stała na wysokości zadania. Przed podniesieniem kurtyny p. Zaleski wygłosił krótki szkic działalności literackiej Fredry i scharakteryzował jego utwory.

Śmierć pod kołami pociągu

Tragiczny wypadek pod Gutowem

Pociąg pospieszny, zdążający z Lidzbarka do Brodnicy, najechał na przejeździe kolejowym szosy Brodnica—Lidzbark obok stacji kolejowej Gutowo na przejeżdżającą furmankę Chylińskiego Józefa, robotnika zam. w Starym Zieluniu pow. Mława. Chyliński został zabity na miejscu, zaś wóz został doszczętnie rozbity, natomiast koń wyszedł z wypadku cało.

Zwłoki nieszczęśliwego zostały zupełnie zmasakrowane i zawleczone przez pociąg na odległość około 100 mtr. od miejsca wypadku.

Ziółkowski Antoni, dyżurny stacji w Gutowie zamknął przed nadejściem pociągu obie barjery, a następnie udał się na stację, by zawiadomić strażnicę Gutowo o pociągu. W tej samej chwili nadjechał furmanką Chyliński, który miał na wozie załadowany stalowy wał zapędowy wagi około 30 ctr. i widząc barjerę zamkniętą, otworzył jedną z barjer i wjechał na tor, usiłując przedostać się na drugą stronę. Spostrzegłszy to dyżurny Ziółkowski, dał sygnał do zatrzymania pociągu i jednocześnie otworzył drugą barjerę, by dać możność Chylińskiemu przedostania się z furmanką na drugą stronę toru. Chyliński nie mógł jednak ruszyć się z miejsca, zaś pociąg niezatrzymując się, najechał całym pędem na furmankę, odcinając Chylińskiemu przytem obie nogi i miażdżąc głowę.

Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska wraz z władzami kolejowemi, które prowadzą dalsze dochodzenia.

Echa krwawej bójki w Zbieninach

Rudnikowie wygrali na kije — przegrali w sądzie

Znaną była w Zbieninach powiatu chojnickiego sprawa, że Marcin Rudnik z Tylickim żyją w niezgodzie i „umilają" sobie życie jak mogą.

W lipcu ubiegłego roku gruchnęła po wsi plotka, że Marcin Rudnik jest złodziejem. Od chałupy do chałupy szła sensacyjna wieść aż dotarła w progi Rudników. Po nitce do kłębka i stało się dla Rudnika jasnem że autorem plotki jest Tylicki, który mimo pertraktacji nie zechciał cofnąć zniewagi, a nawet oświadczył wręcz kategorycznie, że zniewagę podtrzymuje.

Marcin Rudnik zagorzał złością, a chcąc się srodze zemścić, postanowił naradzić się z miejscowym kowalem. Narady trwały krótko, bowiem kowal oświadczył, że gdyby jego tak ciężko obrażono sprawiłby „lanie".

W kilka godzin po rozmowie, kiedy służba folwarczna wracała z pracy, Marcin Rudnik z trzema swymi synami uzbrojonymi w łopaty, widły i kije napadł na Tylickiego — wymierzając sobie sprawiedliwość. Tylickiemu przybyła z pomocą żona z synem, jednak mimo to przewaga Rudników była wielka i krew się polała.

Stary Tylicki został ranny, syn jego odniósł tak ciężkie obrażenia, że musiano go odwieźć do szpitala w Chojnicach, a pani Tylicka przez szereg jeszcze tygodni chodziła z rozbitem czołem. Rodzina Rudników wyszła z walki zwycięsko, znosząc z placu boju tylko dwóch rannych.

Na miejsce wypadku zawezwano lekarza p. dr. Belkowskiego z Chojnicach, który opatrzył rannych.

Sprawa znalazła się onegdaj przed Sądem Grodzkim w Chojnicach. Rudnikowie bronili się jak mogli, oświadczając, że wszystkiemu winien Tylicki, który sprowokwał ich do bójki. Świadkowie zajścia zeznali jednak pod przysięgą, że zaczepili Rudnikowie.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok, skazujący Marcina Rudnika na jeden rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 4 lat, Władysława Rudnika na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 4 lata, Józefa Rudnika na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata i Piotra Rudnika z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Czy wyrok ten załagodzi nienawiść Rudników do Tylickiego przyszłość pokaże.

Miłe złego początki

Namawiał do kradzieży, a teraz pójdzie do więzienia

Zaiste — niejednokrotnie dzieją się rzeczy, które nawet filozofom się nie śniły. Do osobliwości tych zaliczyć należy dziwną przyjaźń, jaka łączyła 27-letniego Józefa Jędraszka z zawodu urzędnika prywatnego z 21-letnim Michałem Zarokiem, synem poważanego obywatela, urzędnika oddziału firmy Nobel w Bydgoszczy. Dziwność tej przyjaźni polegała na sugestywnym wprost wpływie, jaki wywierał Jędraszek na Zaróka, którego zmuszał niejednokrotnie biciem do okradania z gotówki swego ojca.

O ile drobne te kardzieże uchodziły słabszemu wolą Zarokowi bezkarnie, to znaczy się były mu przebaczane i tuszowane, o tyle większa eskapada synusia po runo ojcowskie musiała ostatecznie skończyć się dla obu w sposób niezbyt miły.

Jędraszek od kilku miesięcy sabotował młodszego swego i dziwnie zatrwożonego przyjaciela, nakłaniając go pod groźbą obicia „na śmierć" do wykradzenia ojcu kilku tysięcy złotych.

Młody Zarok bronił się jak mógł, aż wreszcie ulegając presji sabotażysty, wykradł w sierpniu ub. roku z kasy ojcowskiej 2500 zł.

Mając pieniądze w kieszeni, przyjaciele puścili się „w świat", t. j. do Grudziądza, Gniezna i Poznania, gdzie pili rozkosz życia pełnemi haustami notabene w towarzystwie uroczych, nadobnych i łasych na zabawę panienek. Nie dziw, iż w tym trybie życia w przeciągu tygodnia pieniądze rozwiały się jak puch, a epilog eskapady rozegrał się w Bydgoszczy.

„Obiecujący" synek wrócił do domu rodzicielskiego, gdzie ze skruchą w sercu prosił o przebaczenie, czego też dobre ojcowskie serce odmówić nie mogło, „przyjaciel" zaś Józef Jędraszek znalazł się na ławie oskarżonych, pod zarzutem nakłaniania do kradzieży.

Podsądny wypierał się stanowczo winy, oświadczając, że młody jego przyjaciel nie tylko bez jego namowy, ale i wiedzy wykradł ojcu pieniądze, a on tylko wraz z niesumiennym synem roztrwonił je tylko.

Sąd, opierając się na zeznaniach świadków, nie dał wiary oświadczeniu podsądnego, którego w wyniku rozprawy skazał na rok więzienia, darując mu na podstawie amnestji połowę kary.

I ty mu wierzysz biedna dziewczyno?

Oszust matrymonjalny grasuje po Bydgoszczy

Przed niespełna rokiem poznała p. Rozalja S. z Bydgoszczy pewnego przystojnego młodziana Jana S., z którym zawarła bliższą znajomość Ponieważ p. J. S. był mężczyzną w całem tego słowa znaczeniu stuprocentowym, a panna Rozalja, mimo swych 37 „wiosenek" za pasem nie wyrzekła się bynajmniej zamiarów małżeńskich więc nie dziw, że wkrótce nastąpiły zaręczyny

Kandydat na przyszłego męża p. Rozalji, — bywał w domu narzeczonej bardzo często, korzystając skwapliwie z gościnności i prawa „narzeczonego" kochającej panny. Krótko mówiąc adonis zapożyczył się na „grubszą" sumę, pobrał szereg cennych upominków, ale... o ślubie nie myślał. Może i myślał — w każdym jednak razie nie wspominał, a wszelkiej na ten temat rozmowy unikał — jak ognia.

Panna odwrotnie. Początkowo napominała półsłówkami, później mówiła otwarcie, w końcu zaś poczęła nalegać. Tymczasem narzeczony. — widząc że od ślubu się nie wykręci — pewnego dnia znikł jak kamfora, nie pozostawiwszy nawet listu pożegnalnego. Wraz z „narzeczonym" znikły również upominki, oraz nadzieja odzyskania pożyczonych pieniędzy.

Zawiedziona w swych nadziejach panna, nie popadła jednak w rozpacz i nie chwyciła za butelkę z trucizną. Przeciwnie — po upewnieniu się, że „on nie wróci już", p. Rozalja przedzierzgnąwszy się w Sherlocka Holmesa przeszukała wszystkie drogi, któremi kroczył jej eksnarzeczony, w rezultacie czego ustaliła, że dorodny p. Jan ma na swoim sumieniu jeszcze kilka innych równie łatwowiernych niewiast i wszystkie opłakują narzeczonego i..., gotówkę.

Powiadomiona o zamiarach imć pana Jana S. policja wszczęła za nim poszukiwania. —

Oszust odpowiadać będzie z art. 264 KK. par. 1 który przewiduje kare wiezienia do lat 5.

Programy radjowe

Sobota, dnia 18 lutego.

Warszawa. 11.58 Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty gramof.; 13,10 Urzędowy komunikat PIM. 13,15 Poranek szkolny ze Lwowa; 15,10 Urzędowy komunikat Państw. Inst. Eksportowego; 15,15 Komunikat gospodarczy 15,25 Wiadomości wojsk. i strzeleckie omówi z ramienia Wojsk. Inst. Nauk. Wydawn. red. J. I. Targ; 15,35 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa; 16,00 Płyty gramof. 16,37 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 16,40 Opiekujmy się umysłowo chorymi — wygłosi dr. J. Szpakowski; 17,00 Koncert z płyt gram. 17,40 Odczyt pt. „Pamiętniki bezrobotnych" — wygłosi red. C Jellenta; 18,00 Muzyka lekka. 18,40 Rozmaitości 19,00 Transmisja z sali Rady Miejskiej otwarcia Akademji org. przez Zarząd Zrzeszenia b. członków POW. Kom. Nacz. 3 Wschód. 19.30 Na widnokręgu; 20,00 Wieczór melodyj operetkowych tańców i filmów dźwiękowych. Wyk. ork. PR. pod dyr. St. Nawrota; 22,05 Utwory Chopina w wyk. B. Kona. 22,40 Feljeton pt „Mgła" wygł p. A. Lipińska. 22,55 Komunikat met. Gł. Wojsk. St. Met. dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny 23,00 Muzyka taneczna.

Niedziela, dnia 19 lutego.

Warszawa 10,00 Nabożeństwo z Krakowa; 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,15 Poranek symfoniczny z Filhm. Warsz. 14,00 Porady weterynaryjne wygłosi prof. L. Dobrzański 14,20 Koncert Repr. Ork. Policji Państwowej; 14,40 Pogadanka konkursowa pt. „Jak prowadzić gospodarstwo podczas kryzysu" 15,00 Dalszy ciąg koncertu; 16,00 Program dla młodzieży a) Co się dzieje na świecie, radjotygodnik; b) Pogawędka dr. F. Burdeckiego — „O Mikołaju Koperniku" (W 460 rocznicę urodzin). 16,25 Płyty gram. 16,45 „Kącik językowy" prelegent prof. St. Słoński; 17,00 Koncert solistów; 18,00 Muzyka lekka; 19,00 Rozmaitości; 19,25 Słuchowisko ze Lwowa; 20,00 Koncert wieczorny. — Wyk. chór mieszany „Lutni" warszawskiej pod dyr. P. Maszyńskiego i ork. PR pod dyr. J. Ozimińskiego; 21,20 Wiadomości sportowe; 21,30 Utwory fortepianowe wyk. C. Zecchi. 22,20 Muzyka taneczna; 22,55 Komunikat met. Gł. Wojsk Stacji Met. dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny; 3,00 Muzyka taneczna.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 17 II. 1933 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	125,00—124,69
Gdańsk	—
Bukareszt	—
Holandja	359,00—358,10
Kopenhaga	—
Londyn	30,65—30,50
Nowy York	—
Nowy York telegr.	8,91—8,89
Paryż	35,10—35,01
Praga	—
Sztokholm	—
Szwajcarja	172,70—172,27
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	212.65

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 17 II. 1932 r.

Żyto	—
Pszenica	30,00—31,00
Jęczmień	—
„ zwycz prz.	—
Saradela	—
Groch Victoria	—
Mąka żytnia 65%	—
„ pszenna 65%	45,50—47.50

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 17 II. 1933.

Pszenica nowa	196—198
Żyto nowe	155—157
Jęczmień browar.	165—175
Jęczmień przem. pastewny	158—164
Owies marchijski	118—121
Mąka pszenna	23,00—26,30
Mąka żytnia 70%	20.25—22,25
Otręby pszenne	8.20—8,40
„ żytnie	8,60—8,90
Groch Victoria	20.00—23.00
Groch drobny jadalny	19.50—21.00
Groch pastewny	12.00—14.00
Peluszka	12.00—13.50
Bób	12,00—14,50
Wyka	13,50—15,50
Łubin niebieski	8,00—11,00
Łubin żółty	11,50—13,75
Seradela nowa	17,00—23,00
Kuchy z orzecha ziemnego.	—
„ lniane	10.50—
Wytłoki suche kraj.	—
Wytłoki Soya H.	9.40—
Ziemniaki jadalne białe	—
„ czerwone	—

WIELKA WYPRZEDAŻ LIKWIDACYJNA

od 17-go do 28-go lutego 1933

Obuwia damskiego, męskiego, śniegowców i kaloszy

638 **po niebywale niskich cenach oznaczonych w oknach wystawowych**

LEON KUCZYŃSKI

TORUŃ **SZEROKA 32.**

MEBLE WYŚCIEŁANE

wszelkiego rodzaju **powszechnie znanej dobroci** wykonujemy po cenach bezkonkurencyjnie najtańszych fachowo.

Materace nakładowe . . . już od 18,— zł
Leżanki . . . . „ „ 36,— zł
Kanapy . . . . „ „ 125,— zł
Garnitury klubowe od najtańszych do najbardziej wytwornych . . . . . . „ „ 375,— zł

NAPRAWA MEBLI.

Przeprowadzamy reparacje i modernizujemy stare meble we własnych warsztatach każdego czasu **szybko i tanio.**

BRACIA TEWS, TORUŃ

Mostowa 30. **Telefon 84.**

Największy i najstarszy skład mebli na miejscu.
Fortepiany orzechowe, czarne i dębowe gotowe na składzie.

Okazja!

Sprzedam korzystnie: fortepian, salon stylowy, cykl krajobrazów. oryginały malarza Brochockiego, masarz elektryczny, radjo 3 lampowe, lornetę Zeisa, baryton, lustra, obrazy, zegary, maszyny do szycia, rowery, płaszcze i dętki rowerowe, urządzenie sklepowe, sypialkę malowaną na dąb, oddzielne szafy, łóżka, stoły, krzesła, futra: piżmowce szopy i inne, garderobę, obuwie i wiele innych przedmiotów. 9703

„Sklep Okazyjny"

ul. Groblowa Nr. 3, obok Rybnego Rynku, Grudziądz

---

3 pokoje

z kuchnią, urządzenie nowoczesne od 1-go kwietnia wolne, Toruń, (Bydgoskie Przedmieście). Oferty „Dzień Pomorski" Toruń. (639)

Każdą chorobę wyleczysz

jeżeli regularnie używać będziesz

ZIOŁA D-ra BREYERA

najskuteczniejsze w nast. chorobach:

		Cena zł.
Nr. 1.	— kaszlu, astmie, rozedmie płuc	3.50
Nr. 2.	— reumatyzmu, artretyzmu (złej przem. materji) .	3.50
Nr. 3.	— żołądkowo-kiszkowych, wątrobowych, żółtaczce	3.00
Nr. 4.	— nerwowych, bólu głowy, bezsenności, apatji do życia	4.00
Nr. 6.	— blednicy, długotrwałej niedokrwistości	5.50
Nr. 7.	— nerwowych i pęcherzowych	4.00
Nr. 9.	— ogólnego zatrucia — przeczyszczające	1.50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach, lub w wytwórni — POLHERBA Kraków-Podgórze Skrytka 48.

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie". 8970

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) Benoch Dawid Fogiel, kupiec kawaler, zamieszkały w Wejherowie, ulica Gdańska 9, przedtem w Gdańsku, syn zmarłego kupca Moszka Icka Fogiel, ostatnio zamieszkałego w Czorkowie i jego zmarłej żony Mirli z domu Rott, ostatnio zamieszkałej w Krośniewicach; 2) panna Estera Chaja Zelcer, bez zawodu, zamieszkała w Wejherowie, ul. Gdańska 9, przedtem w Gdańsku - Oliwa, córka zmarłego kupca Szulima Zelcera, ostatnio zamieszkałego w Romanowie — Ukraina i jego żony Szyfry Rojzy z domu Garber, zamieszkałej w Oliwie chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Wejherowie i Oliwie (626

Wejherowo, dnia 16 lutego 1933 r.

Urzędnik stanu cywilnego,
w zastępstwie:
(—) J. Owiński

W rejestrze handlowym wpisano przy firmie „Zdrój Czerniewice" Zakład kąpielowy i wytwórnia zdrowotnej wody mineralnej. Józef i Wiktor Modrzejewski, Czerniewice: Spółka się rozwiązała, firma wygasła.

Toruń, 8 lutego 1933 r. (621

100/IX Sąd Grodzki.

POSTANOWIENIE. W sprawie rejestrowej Toruńskiej Spółki Kin Tow. z ogr. poręką w Toruniu niżej oznaczony Sąd zamierza spółkę z rejestru handlowego wykreślić po myśli § 141 ust. sąd. niesp., ponieważ z całokształtu sprawy a w szczególności z zeznań spólniczki Kitkowskiej wynika, że spółka nie istnieje, oraz dwaj spólnicy z pośród czterech są nieznani z miejsca pobytu. Celem wniesienia ewentl. sprzeciwu przeciw temu postanowieniu wyznacza się czasokres do dnia 1 czerwca 1933. (623

Toruń, 23 stycznia 1933 r.

101/IX Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 159 dnia 30 stycznia 1933 wpisano firmę: „Kino Morskie Oko Gdynia" Ewa Buxhoevden w Gdyni. Właścicielką firmy jest Ewa Buxhoevden, przemysłowiec w Gdyni. Kapitanowi marynarki rezerwy Stefanowi Schmidtowi z Gdyni udzielono prokury. (622

Zlec. nr. 216. Sąd Grodzki w Gdyni.

GRUDZIĄDZ

LICYTACJA.

We wtorek, dnia 21. 2. 33. r. sprzedawać będę w drodze licytacji przy ul. Groblowej 13 w hali licytacyjnej o godz. 10: 17 par trzewików męskich, lakierki, wartość szacunkowa 146 zł. (641

Zielniewicz, komornik Sądu Grodzkiego Rew. V. Nr. 707.

Restauracja, Winiarnia i Kawiarnia

Hotel „Królewski Dwór"

Grudziądz, Rynek 3/4.

W sobotę, dnia 18. II. br.

wielki dancing familijny

W sobotę i niedzielę gościnne występy artystyczne ulubionego i niezrównanego tancerza rosyjskiego **z Katiuszą.**

Alosza solo i w duecie.

Wstęp wolny. Wstęp wolny.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 160 dnia 10 lutego 1933 wpisano firmę: Józef Laska Przeładunki w porcie — Contractors and Stevedores w Gdyni. Właścicielem firmy jest Józef Laska, kupiec w Gdyni. (621

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. nr. 218

Elektrolux

(odkurzacz) i skrzypce dobre tanio sprzedam. Toruń, Małe Garbary 22, m. 6. 563

---

2 pok.

mieszkanie wolne, czynsz za rok 500 zł. Toruń, ulica Bydgoska 26. 545

Patentowane preparaty Tiopinolowe

czynią prawdziwe dobrodziejstwa

od łupieżu, wypadania włosów, choroby włosów.

Szampion Tiopinolowy . . . Zł. 0,50 **Woda** Tiopinolowa . . Zł. 3.30
na tłustą cerę, wągry i pryszcze, **Mydło Tiopinolowe** Zł. 2.00
od atretyzmu i reumatyzmu . . **Kąpiele Tiopinolowe** Zł. 4.00

Wyłączność fabrykacji:
BELLONA, Labor. Chem. Warszawa, Hoża 41, tel. 9-45-92.

Krem Bellona jest nietłuszczący i ożywia cerę . . Zł. 1.35, 2.25 i 3.30.
Puder Bellona jest w pięknych kolorach, nadaje cerze ton aksamitny - Zł. 0.50, 1.50 i 2.50.
Mydło Bellona na delikatną cerę Zł. 1.40. 484

Polecamy dyktę klejoną „Olza" pierwszorzędnej jakości:

1 arkusz wym.	3 mm.	× 155	× 120 cm.	=	0,85 zł.		
1 „ „	4 „	„	„ „	=	1,10 „		
1 arkusz wym,	4 mm.	× 145	× 120 cm.	=	1,80 zł.	Obustronnie czyste	
1 „ „	5 „	„	„ „	=	2,25 „		
1 „ „	6 „	„	„ „	=	2,70 „		
1 „ „	8 „	„	„ „	=	3,60 „		
1 arkusz wym.	4 mm.	× 155	× 120 cm.	=	2,05 „	Obustronnie czyste	
1 „ „	5 „	„	„ „	=	2.55 „		
1 „ „	6 „	„	„ „	=	3,10 „		
1 „ „	8 „	„	„ „	=	4,10 „		
1 arkusz wym.	4 mm.	× 202	× 120 cm.	=	3.40 zł.	Obustronnie czyste i cyklinowane	
1 „ „	5 „	„	„ „	=	4,25 „		
1 „ „	6 „	„	„ „	=	5,10 „		
1 „ „	8 „	„	„ „	=	6,80 „		
1 „ „	10 „	„	„ „	=	8,50 „		

specjalnie na drzwi klejone, gładkie, jednostronnie czyste:

1 arkusz wym. 4 mm. × 225 × 120 cm. = 3,80 zł.
1 „ „ 5 „ „ „ „ = 4,75 „

Gdyńska Spółka Drzewna

Telefon 1400, Sp. z o. por. Telefon 1400.

Gdynia, Szosa Gdańska. 557

Okazja!

Zakład fryzjerski damsko-męski w dobrem miejscu sprzedam z powodu wyjazdu. Oferty do „Dnia Grudziądzkiego" nr. 954 Grudziądz.

2—3 pokojowego

mieszkania

w Toruniu poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty do „Dnia Pomorskiego" Toruń pod „pewny płatnik" (urzędnik państwowy). 562

Radjo

nowoczesne sprzedam do prądu oraz wbudowany elektrodynamiczny głośnik bardzo selektywny, silny odbiór. Toruń, Kopernika 32, „Ekonomja".

Zakład Krawiecki

St. Roszak

Toruń, Mostowa 20

poleca prima wykonanie garderoby damskiej i męskiej. 461

Grafolog!

Toruń, Piekary 16, miesz. 5, przepowiada intuicyjnie i naukowo, daje porady przez najsłynniejsze medjum. Godziny przyjęć 9—12 i 15—20. 606

Młoda

panienka do obsługi bufetu i wszelkich posług domowych potrzebna zaraz. A. Gerszewski, Wejherowo, ul, Kościuszki 1.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 14 lutego 1933 r. firmę: Stanisław Murawski i S-ka Kawiarnia i Cukiernia „Pomorzanka", Toruń, a jako jej właściciela, Stanisława i Teodozję Murawskich, kupców z Torunia. Jawna spółka handlowa. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 22 maja 1931. Do zastępstwa spółki jest wyłącznie upoważniony spólnik Stanisław Murawski. (625

Sąd Grodzki w Gdyni.

99/IX

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 212 dnia 11 października 1932 wpisano firmę: Hispano — Polaco — Baltica, Spółka dla Handlu i Przemysłu — Spółka z ograniczoną poręką. Siedzibą przedsiębiorstwa jest Gdynia. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: import i eksport wszelkiego rodzaju towarów, przemysł przetwórczy tych towarów oraz zawieranie wszelkich innych interesów, mających związek z przedmiotem przedsiębiorstwa. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Do zarządzania i rozporządzania majątkiem spółki ustanowiono osoby: Maksyma Abramsona w Walencji i Grzegorza Piotrowskiego w Warszawie. Prkurę łączną ma Filip Abramson w Gdyni. Spółka z ograniczoną poręką. Umowę spółkową zawarto dnia 18 czerwca 1932 roku i zmieniono 3 sierpnia i 7 października 1932. Spółkę zastępują dwaj kierownicy łącznie lub jeden kierownik i jeden prokurent łącznie. (620

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. nr. 219.

OBWIESZCZENIE.

Urząd Skarbowy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 21. 2. 1933 r. o godz. 10 w Magazynie Urzędu Skarbowego przy ul. Wielkie Garbary 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 2 aparaty fotograficzne, 1 bufet dębowy, 2 kanapy szafy, lustra, urządzenia składowe, restauracyjne, maszyny do szycia, różne towary krótkie i inne.

Kierownik Urzędu.

Zlec. nr. 105/IX.

Z prawami szkół państwowych 8056

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

Chemiczna pralnia

TĘCZA

TORUŃ

Mickiewicza 112.

na sezon wiosenny ponownie **obniżyła ceny** 521

UWAGA:

Pierwszorzędna obsługa przez fachowców z Polski w salonie fryzjerskim dla pań i panów naprzeciw dworca w hotelu, „EDEN" **GDAŃSK.**

Ceny zupełnie niskie.

Mydła

toaletowe bardzo korzystnie poleca:

Drogerja i perfumerja

T. RZYMKOWSKI

Toruń, Szeroka 43.

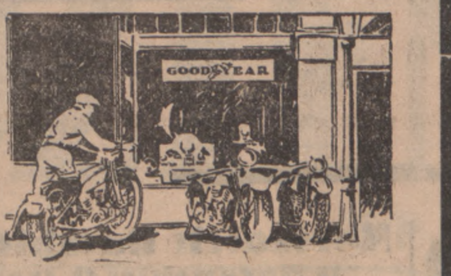
Hurt. 542 **Detal.**

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4, Toruń. 8013

AUTOSKŁAD



OPONY
CZĘŚCI i PRZYBORY SAMOCHODOWE
Ceny do 50% zniżone
634
TORUŃ MOSTOWA 24

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
miasta Gdyni w Gdyni

ul. Świętojańska, Skwer Kościuszki — Telefony 1270, 1271, 1272, 1273. Skrzynka poczt 14. — Adres telegraficzny „Kasobank".

BANK DEWIZOWY

Instytucja bankowa prawa publicznego o pupilarnej pewności.

Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

Oprocentowuje

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

w złotych i w walucie zagranicznej jak następuje:

		złote	waluty zagraniczne
wypowiedzenie	dzienne	5%	3%
„	1-miesięczne	5½%	3½%
„	2-miesięczne	6%	4%
„	kwartalne	7%	5%
„	półroczne	8%	6%
„	roczne	8½—9%	7%

Tajemnica bankowa zapewniona.

Kasa popołudniowa dla wpłat czynna od godz. 18.30—19.30

Kantory wymiany na Dworcu i przy ul. Portowej otwarte cały dzień.

Dr. med.
Bolesław Skokowski
osiedlił się

w Wejherowie przy ul. Sobieskiego 35.

Przyjmuje codzienie od godz. 16 do 18-tej. We wtorki, środy i soboty przed południem od godz. 10 do 11-tej

Telefon 34. 468

Zdolny
przedstawiciel
poszukiwany
do sprzedaży narzędzi precyzyjnych

pierwszorzędnego wyrobu polskiego (gryzy, rozwiertaki, sprawdziany, mikromierze i t. d.) w Gdańskim przemyśle metalowym. Pilne zgłoszenia pod:

„Samowystarczalność" do Rudolf Mosse, Gdańsk, Wollwebergasse 1. 632

UWAGA! Posiadacze losów
(papierów wartościowych):

DOLARÓWEK, BUDOWLANYCH i INWERSTYCYJNYCH (premjówek).
247

Za minimalną roczną opłatę kontrolujemy podane nam numery bezpośrednio przy każdem ciągnieniu w Warszawie. O wygranej zawiadamiamy jeszcze w dniu ciągnienia telegraficznie. Upraszamy o podanie nam we własnym interesie niezwłocznie dokładnego adresu celem otrzymania bezpłatnego prospektu wyjaśniającego.

GŁÓWNA CENTRALNA KONTROLA LOSÓW I PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH
p. z o. o. WARSZAWA, Próżna 14 tel. 24412.

DANZIGER HOF.

We wtorek, dnia 21 lutego o godz. 20
KONCERT FORTEPIANOWY
Marji Dońskiej.

Program: Beethoven — sonaty D-dur i C-moi. Brams — rapsodje, utwory fortepianowe op. 118.

Fortepian: Bechstein z mag. Gebr. Richter przy ulicy Heiligegeistgasse.

Bilety po guld. 4, 3, 2, miejsca stojące po 1,50 guld. do nabycia u Herm. Laua przy ul. Langgasse 71 i wieczorem przy kasie.



Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.**

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 50 lat w całym świecie
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

„Własna osada"



Ktokolwiek życzy sobie posiadać **własną osadę** lub zamienić wysokooprocentowaną hipotekę na niewypowiedzialną pożyczkę amortyzacyjną — niechaj zarząda przysłania bezpłatnego prospektu od: „Hacege" Spółdzielnia Hipoteczno-Kredytowa Sp. z o. o. (e. G. m b H.) Gdańsk, Hansaplatz 2 b. Dotychczas przydzielono ponad złotych 1.000.000. 8966

Informacyj udziela:
w Gdyni p. K. Ulrichs, Kamienna Góra „Belweder"
w Grudziądzu p. L. Weiss, Plac 23 Stycznia 18.
w Bydgoszczy p. H. Biehler, ul. M. Focha 47.
w Toruniu p. M. Wołoszczuk, Warszawska 7.
w Inowrocławiu p. I. Chudziński, Kasztelańska 7

Kostjumy maskowe
w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych
wypożycza również na prowincję
„Domino"
9816
Gdańsk, Gr. Gerbergasse 13. Tel. nr. 26729.

Kancelarję adwokacką i notarjalną
otworzyłem w Chełmnie
przy ul. Biskupiej nr. 10. — Telefon nr. 39.
Jan Marczak
Prokurator Sądu Okręgowego w st. sp. adwokat i notarjusz. 438

Poszukuje
się administratora dla Ośrodka Sportowego w Borkowie kartuskim. Bliższych informacji udziela Powiatowa Komenda P. W. Kartuzy. Pierwszeństwo mają wysłużeni podoficerowie. Zgłoszenia z życiorysem składać do dna 15. III. b. r. 619

PIERWSZORZĘDNY
gabinet kosmetyczny
„Mimoza"
(dypl. Université de beauté Cedib w Paryżu) odmładza, usuwa wszelkie wady cery i włosów, przyciemnia brwi i rzęsy. Toruń, Szeroka 37 II. p. 9128

Buchalter
bilansista, lat 45, z długoletnią praktyką w kierown. stanow. włacznie w spółdz. handl., poszukuje pracy stałej lub dorywczej. Oferty proszę do Dnia Pom. pod Nr. 631 Toruń.

Skradziony
wykaz osobisty na nazwisko Niksa Władysław wystawiony przez konsulat w Olsztynie, unieważniam. (69

Tanio!
Nadrabiam pończochy, skarpetki. Nabieram oczka. Reperuję wełniane rzeczy. Toruń, Kopernika 4. II. ptr. 627

Szoferow
oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe **Z. KOCHAŃSKIEGO** w Bydgoszczy, ul. 3-go Maja 20 tel. 11-85. Zapisy każdego czasu opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy i w Toruniu, 194

Zgubiony
wykaz osobisty nr. 3757/30 na nazwisko Sarnecki Zygmunt, unieważniam. (629

Samotnemu
panu wynajmę pokój umeblowany słoneczny od 15 II. Szosa Chełmińska 46 I. p. od 1—4. Toruń. 437

Kupię
za gotówkę perferówkę używaną do 60 cm. Zgłoszenia „Gazeta Morska" Wejherowo. 507

Okazja.
Samochód osobowy używany. Ciężarówka ½ t. mało używana. Przyczepka 6 t. nowa, bardzo solidna budowa sprzedamy. Oferty do Administracji. 350

Szkoła tańców
Janiny Werny wyucza szybko tańczyć bez względu na zdolności. Toruń, Prosta 22. 628

Do sprzedaży
Siewniki do zboża „Isarja" Motory 1½, 3 i 6 K. M. Tarki do koniczyny „Abus" Śrutownik „Saxonia", Sieczkarki. Żniwiarki i kosiarki, Opielacze, po bardzo obniżonych cenach. Oferty do Administracji. 351

Dobra egzystencja
interes wysyłkowy i en-gros prowadzony 26 lat w miejscu z powodu choroby kompletnie tanio do oddania, ewentualnie poszukiwany wspólnik. Magazyn telefon, mieszkanie na miejscu. Oferty pod nr 618 do Administracji „Dnia Pomorskiego" Toruń.

Nowa taryfa celna
wyjaśni Ci, dlaczego nabycie zwierząt futerkowych jest najlepszą lokatą kapitału chwili obecnej —

Lisy srebrzyste
Lisy niebieskie
Norki
w najwyższej klasie dostarczają 492

Zjednoczone Hodowle Zwierząt Futerkowych Zbiczno - Czekanowo
Centralne Biuro Zbiczno, Pomorze.
Druki, informacje na żądanie.

5 pok.
mieszkanie wolne. Toruń, ul. Bydgoska 26. 545

Zwózki
Transport mebli
przeprowadzki
wyścielane wozy meblowe
Magazynowanie
we własnych zdrowych jasnych, suchych magazynach
Ekspedycje
towaru i bagażu wykonuje
najtaniej
Ludwik Szymański
Toruń 8864
Żeglarska 3. telef. 909

Indyki
żywe, ca. 1000 sztuk do natychmiastowej dostawy zakupują za gotówkę. Odbiór i w mniejszych ilościach 24. i 25. bm. nastąpi w miejscowościach Toruń, Lubicz, Grębocin, Papowo, Grzywna, Chełmża, Gniewkowo. **Wolniewicz i Ska Toruń,** Przedzamcze 20 I. p. (640

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", na marzec 1933 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski" za marzec 1933 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niepotrzebne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", na miesiąc marzec 1933 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski" „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski" za miesiąc marzec 1933 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

* Niepotrzebne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Zamiast fikcji-rzeczywiste świadczenia

Dyskusja nad projektem ustawy o ubezpieczeniach społecznych w Sejmie

Warszawa, 18. 2. (Pat) Przedmiotem obrad wczorajszego plenum Sejmu była debata ogólna nad rządowym projektem ustawy o ubezpieczeniach społecznych. Poseł Gdula (BBWR) podkreślił w swojem przemówieniu, że projekt ustawy oparty jest na mocnych i trwałych podstawach finansowych. **DAJE ON NIE FIKCJĘ, LECZ RZECZYWISTOŚĆ UPRAWNIEŃ I ŚWIADCZEŃ.** Projekt zawiera równocześnie artykuł o charakterze fakultatywnym i pełnomocnictwa dla Rady Ministrów, co stwarza gwarancję, iż w miarę naprawy stosunków gospodarczych nastąpi rozszerzenie zarówno uprawnień, jak i świadczeń. Przechodząc do polemiki z wywodami poszczególnych posłów, **mówca nie dziwi się, że opozycja czuje żal sama do siebie, gdyż nie spełniła swego obowiązku wobec proletarjatu.** Opozycja obiecywała zgórą przez 14 lat załatwić tę sprawę, **ale między obiecanką a spełnieniem była duża przestrzeń.** Sytuacja opozycji jest teraz ciężka, gdyż boi się ona, iż uchwalenie tej ustawy odbije się przecież w duszach robotniczych. Ta bojaźń nie pozwala jej na spokojne omawianie projektu ustawy.

Poseł Cardini (Chrz. Dem.) twierdzi, że **projekt ustawy zrzuca na robotników ciężary kosztów ubezpieczenia społecznego i prowadzi do pogorszenia zarobków.** Ustawa nie dała zdaniem mówcy robotnikom tych praw, dlatego poseł wypowiada się przeciw ustawie.

Poseł Bilak (Kl. Ukr.) również występuje przeciwko ustawie.

Poseł **Kozubski** (NPR) uważa, że **projekt jest pogorszeniem stanu ubezpieczeniowego na ziemiach zachodnich.**

Po przerwie w dyskusji nad ustawą o ubezpieczeniu społecznem **poseł Reger** (PPS) polemizował z zarzutami, że stronnictwo jego uchyliło się od pracy nad tą ustawą, krytykował wprowadzenie nominatu do ciał zarządzających, jak również rządy komisaryczne w kasach chorych, zaznaczając, że poziom lecznictwa się obniżył.

Poseł Malinowski (BBWR) podkreślił pracę wykonaną przez BBWR w związku z omawianą ustawą oraz bierność opozycji. **„Wam jest dobrze — mówił poseł — w opozycji, bo was to do niczego nie zobowiązuje.** Każdy z was ma dobry instrument w ustach zwany językiem i wyrabia nim harce, a pensja idzie. Odpowiedzialności za nic niema. **Tamci niech robią, a wy będziecie na nich patrzeć".**

Po przemówieniu posłanki Ignasiak, której marszałek odebrał głos, gdyż przemawiała nie na temat, poseł **Ptaszyński podnosi, że rzemiosło z uznaniem przyjmuje scalenie ubezpieczeń,** ubezpieczenia chałupników i uczniów szkół rzemieślniczych oraz dostosowanie terminów ubezpieczeniowych do charakteru pracy uczniów rzemieślniczych. Autorowie ustawy dali dowód, że rozumieją sprawy rzemiosła. Co się tyczy ubezpieczenia rzemieślników samoistnych, to widać z motywów rządu, że i ta sprawa ma być w przyszłości uregulowana. Jeżeli minister wprowadzi w życie zapowiedzi, zawarte w projekcie, to postawi sobie **trwały pomnik w sercach rzemieślników.**

Sprawozdawca poseł Gosiewski oświadcza, że jeżeli **samorządy były wyzyskiwane przedtem do polityki, to teraz właśnie wchodzimy na właściwą drogę w naszej ustawie.**

W głosowaniu odrzucono poprawki posła Dobrocha do art. 5 i posła Jankowskiego do art. 320, poczem **ustawę w całości przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Odesłano jeszcze do komisji 9 przedłożeń rządowych w pierwszem czytaniu, poczem posiedzenie zamknięto, następne dn. 18 lutego o godz. 10 rano.

Na porządku dziennym trzecie czytanie ustawy samorządowej, drugie czytanie ustawy o funduszu pracy oraz kilka pierwszych czytań m. in. ustawy o podatku majątkowym i dodatkowych kredytach.

Trzęsienie ziemi na niemieckim G. Śląsku

Bytom, 18. II. (PAT). Wczoraj o godz. 2.30 w nocy dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, trwające około 3 sekund. Ludność zbudzona ze snu w panice wyległa na ulice. Dotychczas nie sygnalizowano poważniejszych szkód. Tak silnego wstrząsu nie notowano dotąd na G. Śląsku. Trzęsienie ziemi miało charakter tektoniczny.

Śląsk — Gdynia

otwarcie magistrali węglowej 1 marca r. b.

(o) Warszawa 18. 2. (tel. wł.) **Dnia 1 marca nastąpi uruchomienie linji kolejowej Herby — Gdynia.** Uroczystego otwarcia nowej linji, w którem wezmą udział przedstawiciele rządu, sfer gospodarczych, prasy, dokona minister **Budkiewicz.** Na otwarcie przyjadą z Paryża przedstawiciele Towarzystwa Kolejowego Polsko - Francuskiego, przedstawiciele Banque des Pays du Nord oraz towarzystwa Schneider Creuzot.

Eksploatację nowej linji w ciągu pierwszego roku obejmie, jak wiadomo, PKP. na koszt towarzystwa, po roku zaś Towarzystwo Kolejowe.

Czy Ciesielski jest przemytnikiem wykaże przewód sądowy

W odpowiedzi na kłamliwe informacje „Słowa Pomorskiego"

(c) **Warszawa**, 18. 2. (Tel. wł.). W „Gazecie Warszawskiej" i „Wieczorze Warszawskim" a za niemi i w **„Słowie Pomorskiem"** ukazała się wczoraj wiadomość **donosząca o aresztowaniu Alfonsa Kohna,** jednego ze świadków w sprawie red. Ciesielskiego i **Gwizdalskiego,** rzekomo za złożenie fałszywych zeznań przeciwko nim. Pisma te donoszą równocześnie, że na fotografji obwiniającej **niema osoby red. Ciesielskiego.**

Obie informacje są fałszywe. Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że **aresztowanie Kohna nastąpiło w związku ze sprawą karną, niemającą nic wspólnego ze sprawą Ciesielskiego i Gwizdalskiego.**

Co zaś do podobizny Ciesielskiego na fotografji przemytników, to **Ciesielski figuruje na tej fotografji.** Tego argumentu nie udało się opozycji obalić.

24 miljony złotych

wyniósł deficyt budżetowy w styczniu

(o) **Warszawa**, 18. 2. (Tel. wł.). W styczniu wydatki budżetowe Państwa wynosiły 180.898.000 zł, dochody 156.277.000 **deficyt budżetowy wynosił 24.621.000.** Ogółem za 10 miesięcy rb. deficyt osiągnął sumę 175.207.000. **Pokryty został on zapomocą upłynnienia rezerw skarbowych.**

„Fundusz Pracy"

zacznie działać w dniu 1 kwietnia

(o) **Warszawa**, 18. 2. (Tel. wł.). Ustawa o **Funduszu Pracy** wejść ma w życie 1 kwietnia i od tej daty przestanie również obowiązywać **ustawa o Funduszu Pomocy Bezrobotnym.** Fundusz zostanie zlikwidowany. Prawa, obowiązki i majątek jego przejmie Fundusz Pracy. Z chwilą powołania do życia Funduszu Pracy rozpocznie się pierwsza serja robót. Koszt pierwszej serji robót obliczony jest na 30 milj. zł.

Marszałek Raczkiewicz w Morawskiej Ostrawie

Rząd praski wydał polecenie władzom w Morawskiej Ostrawie politycznym i administracyjnym jak najgodniejszego przyjęcia marszałka senatu Raczkiewicza, który przybyć ma do Ostrawy w dniach od 18—20 b. m., zaproszony przez polski komitet międzypartyjny w Czechosłowacji.

Zgon b. dyrektora teatru lwowskiego

ś. p. Ludwika Czarnowskiego

Lwów, 18. II. (PAT). Wczoraj przed południem po dłuższej chorobie zmarł w 47 roku życia ś. p. **Ludwik Czarnowski**, znany artysta dramatyczny scen poznańskiej, wileńskiej, krakowskiej i lwowskiej oraz długoletni dyrektor teatru lwowskiego. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, popołudniu.

Delegaci Polski

na naradę państw węglowych

Warszawa 18. 2. (PAT). Wczoraj rano wyjechali z Genewy na naradę 7 państw węglowych w sprawie jednoczesnego ratyfikowania konwencji z r. 1931 o ograniczeniu czasu pracy w kopalniach węglowych pp. dr. Stanisław Jurkiewicz, były minister Pracy i Opieki Społ. a obecnie delegat rządu polskiego do rady administracyjnej, **Józef Zagrodzki**, naczelnik wydziału organizacyjnego i ochrony pracy w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Zwolnienie od podatków i opłat nowowznoszonych budowli

(o) Warszawa 18. 2. (tel. wł.) Uchwalona przez Radę Ministrów ustawa o ulgach dla nowowznoszonych budowli przewiduje, że jeśli jakaś budowla będzie ukończona przed rokiem 1940, zostanie **zwolniona na przeciąg 15 lat od podatków samorządowych i państwowych oraz od wszelkich podatków i opłat,** dla których podstawę stanowi podatek od nieruchomości. Dotychczas okres zwolnienia wynosił 10 lat. Niezależnie od powyższych zwolnień projekt postanawia, że przenoszenie prawa własności i podobne sprawy będą zwalniane od opłat sądowych oraz że wszystkie umowy i wnioski dotyczące budowli, zwalniane będą od opłat stemplowych.

50.000 zł. dla niezamożnej młodzieży ofiarował Bank Polski

(o) Warszawa, 18. II. (T. wł.) Rada Banku Polskiego uchwaliła 50.000 zł dla niezamożnej młodzieży. Min. Jędrzejewicz przeznaczył większą część tej sumy na zasiłki dla studentów, którzy nie opłacili czesnego.

Słońce i śnieg

przywitały XIV. Międzynarodowe Zawody Narciarskie

Zakopane, 18. II. (PAT). 14te **międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski** rozpoczęły się **w doskonałych warunkach.** Po tygodniowym opadzie śnieżnym, który stworzył niezwykle korzystne warunki, nad ranem niebo oczyściło się z obłoków.

Biegi zgromadziły przy starcie liczną **publiczność i liczne zastępy zawodników.**

14-te mistrzostwa rozpoczęły się **biegiem juniorów** otwartym i do konkursu złożonego 8 i pół km, oraz biegiem sztafetowym. Wyniki, uzyskane w biegu sztafetowym przez poszczególnych zawodników punktowane były równocześnie jako wynik biegu indywidualnego.

Do biegu sztafetowego stanęło **7 sztafet.** Trasa biegła od startu na Lipkach, Podregle drogą Piotrowskiego na bulwar Słowackiego, stąd na szczyt Koziniec drogą przez Oltę na Bystre, stąd pod skocznię narciarską i przez Zybczańskie do mety.

Pierwsze miejsce zajęła sztafeta sekcji narciarskiej „Wisła" w składzie Sobczak, Giewont Adam, Gut Szczerba i Bochenek Jan w czasie 3 godz. 20 min. 24 sek., drugie miejsce **Strzelec Zakopane** w składzie Gołębiowski, Kuro, Gut Jan, Szpunar w czasie 3 godz. 26 min., 17 sek., trzecie miejsce zajął **Sokół** (Zakopane) w składzie Mieczyński, Billinger, Podstawny, Wawrytko w czasie 3 godz. 34 min. 28 sek., czwarte miejsce Wisła II., piąte Strzelec II., szóste Wisła (Nowy Targ), siódme Makabi. Wyniki indywidualne są następujące: pierwszy Gut Szczerba (Wisła) 48,7 sek, drugi Giewont (Wisła) 48,28 i pół sek., trzeci Gut Jan (Strzelec) 49 min., czwarty Zubek (S. N. P. T. T.) 49,02 sek, piąty Bochenek (Wisła) 49,08 sek.

Zakopane, 18. II. (PAT). Poza przybyłymi onegdaj zawodnikami zagranicznymi z czeskiego Svazu przybywają jeszcze z Czechosłowacji zawodnicy H. D. W. i Karpatenverein oraz z Jugosławji. Bardzo znaczny jest również zjazd zawodników z innych klubów polskich, a to z Krakowa, Lwowa, Wilna, Warszawy i Śląska. Ogółem do biegu na 18 km, który odbędzie się w sobotę, zgłosiło się ponad 150 zawodników 20 różnych klubów. Kierownictwo spoczywa w rękach wiceprezesa polskiego Związku Narciarskiego pułk. Wagnera.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronę 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . 15 fen.
" " " " " 4 " . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 5.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Jan Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsko Wilhelm Ortmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mieniatkow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 36.
Redaktor odpowiedz. za Grudziądz, Jan Szymanek, Grudziądz, Rynek 10/II
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.